

PSALTERZ

DAWIDOW

Przekładania

JANA KOCHANOWSKIE
GO

I H S

Wszystko pod rozsadek Koscioła Konsekracyjnego
niech podleze

Cum gratia et Privilegio S. R. M.

W Krakowie w Drukarni Andrieja
Protokowczyka Kwota J. M.

Typograpka Roku P.

1629.

IEGO MOSCI.

Memu Meciowi Panu
PIOTROWI MYSZKOWSKIE
Z łaski Bożej
BISKUPOWI KRAKOWSKIEMU.

Zniwa swego pierwszy snop tobie ofiaruję.
Cny Myszkowski, którego doświadczyłem co wie
Wzręczam swe serce: bo komu jest Tajna
Twoja łaska przecinko mnie ychcąc naczynę czynie.
Jedenes ty należośći uktowę miały
Mieysce Aluze w zgardzone y twarz w dżięcna zndy
Jedenes ty Rozumiać Bóże Kamery
Mogły rednak bydz godne iakrey Kolmekreony
Tym ze mi serca dodał zom się Pymy sweni
Waryt zetwiec z Poety co znakomitseni
Y w dawkem sie na Skale piękney Kallioj
Gdzie do tycki miast mebyto znaku Polskiej Stopy
Y teraz z Libanu nose Dawidowe
Złote gestki a przynick Polskie presni nowe
Psalterza pree Kriazeczek Ktoym ty Łaskawy
Wzrok waz twey nie on szem niegodnym zasany.

PSALTERZ
DAWIDOW.

Przekładania
JANA KOCHANOWSKIEGO.



Wszystko pod rozsadek Kościoła Powszechnego niech podleże.
Cum Gratia & Privilegio S. R. M.
W Krakowie w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka
R. J. M. Typographa. Roku P. 1641.

IEGOJMC

Memu Miłościwemu Pánu,

Memu Miłościwemu Pánu,

PANU PIOTROWI
MYSZKOWSKIEMU,

z łaski Bożej

BISKUPOWI KRAKOWSKIEMU, &c,

Z Niwá swego pierwszy snop Tobie ofiaruję,
Czy Myszkowski, którego dobrodziejstwem czuję
Wwiązane swe serce: bo komu jest tájna
Twoja łaska przeciwko mnie, y chęć niezwyčajna?
Iedeneś Ty náleżon, u którego miáły
Miejsce Muze wzgárdzone, y twarz wdzięczna znáły.
Iedeneś Ty rozumiał, że moje Kámeny
Mogły iednak b. dź godne iákiejkolwiek ceny.
Tymczas mi sercá dodał, zem się rymi swemi
Ważyl zetrzeć z Poety co znákomitszemi:
T wdártem się ná skátę piekney Kállipy,
Gdzie do tych miast nie było znaku Polskiej stopy.
I terazci z Libanu niosę Dawidowe
Złote gęśli, á przy nich Polskie Pieśni nowe,
Psalterzá pięć Książeczek: którym Ty łaskáwy
Wzrok ukaz, Twey nie onsem niegodnym zabáwy.



PSALTERZA

Dawidowégo.

CZESC PIERWSZA,
Przekładania J. Kochanowskiégo.

Callimachus PSALM I. *Kayssel*

Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum

S Czesliwy / który nie był między złymi w radzie /
Ani stóp swoich torem grzesnych ludzi kładzie :
Ani siadł na stolicy / gdzie tácy siadają /
Co się z náuki zdrowey radzi násmierwają.
Ale to jego wymysł / to jego staranie /
Aby ná wszystkiem pełnił Pánstkie przykazanie :
Dzielił po niebie wiedzie / nocli swoje konie /
On wstawicznie w Pánstkim rozmysla zakonie.
Taki podobien będzie dzieru porzecznemu /
Które przynosi co rok owoc Pánu swému :
Liscia nigdy nie trącać / choć zła chwila przydzie :
Temu wszystko / co pocznie / ná dobre wynidzie.
Ależli / którzy Boga / y wstydu nie znają /
Tego szczescia / téy nigdy zapłaty nie mają :
Kówni plewóm / które się walają przy ziemi /
A wiatry / gdzie iedno chcą / wśedzie władną iemi.
Dla czego przed sadem bydz musza pohánbieni /
Ani w liczbie z dobrymi będą policzeni :
Pan bowiem sprawiedliwych ná wszelki czas broni /
A przewrotné zlé ludzi cicha pomsta goni.

PSALM II.
Quare fremuerunt gentes.

Co za przyczyną tego zamieszania?
 Co wzeli przed sie ludzie nieobaczni:
 Książetá możné/ y królowie znaczni/
 Schodzą sie w ráde/ chciwi rozzerwánia.
 Wsýscy przeciwko pánu sie buntuią/
 Wsýscy ná iego iádą wybránego:
 Mówiac/ co czyniem? zrzucimy z kárku swégo
 Jch ciężkie iárymo/ niech nam nie pánuie.
 Jch rozumom smiecie sie glupiemu
 Bóg z wysokosci/ który wsýstko widzi:
 Smiecie sie sprawóm/ z ich prózného sydzi
 Stáránia/ które czynią przeciw iemu.
 Ale poruszy potym gniewu swégo/
 Zmyli im syki: ná koniec obiáwi/
 Ze ná Sionie poswieconym stáwi
 Kétá swą królá niezwoyciejonégo.
 Jam iest/ mój Boże/ król ten/ który tobie
 Tak sie spodobał: przez mie bedzie wiedział
 Swiát twé wyroki/ bos mi w glos powiedzial/
 Tys mój syn/ iam cie dzis v mnozył sobie:
 Zádáy mie ócz chceš/ á otrzymasz snádnie/
 Damci w dziedzictwo wsýstko ludzkie plemie:
 Bedziesz pánowal/ bedziesz rzadzil ziemie/
 A tam gdzie wschodzi/ y gdzie stonce pádnie.
 Laste zelazná bedziesz miał nád niemi/
 A który twégo glosu nie poslucha/
 Jáko skoupá/ iáko ziemiá sucha/
 Bedzie sie pádal przed rékami twémi.

P A

B I S

Z

I eden

Tym

T ter

A tak o sobie/ wy królowie/ czuycie/
 Wy/ którym władza do rék iest podána:
 Ogládaycie sie w swych sprawách ná páná/
 Tego sie bóycie/ y tego śánuycie.
 Oblápcie syná: by was wiec nie wlozył
 W liczbę straconych: bo iesli stráśliwy
 Gniew iego kiedy wsplónie/ to sczesliwy
 Tytko/ kto w nim swą nádziecie polozył.

PSALM III.
Domine quid multiplicati sunt.

Docny Boże/ iákoż ich wiele powstáło/
 Jákoż sie ich przeciw mnie sílá zebráło:
 A tym sercá nawiecey dodaq sobie/
 Jáko bych ia iuz práwie zwátpil o tobie.
 Wylá sie: tys iest/ pánie/ moia zástoná/
 Tys moia czesc/ y moiey głowy koroná:
 Kiedym cie kolwiek wzywál w swoiey potrzebie/
 Závzdym vcho káskáwé nálazl v ciebie.
 Przetoż y dzis bede spal ná to bezpiecznie/
 Bo pan żywotá mego strzeje koniecznie:
 Nie vstráśq mie wozy kosámi kónioné/
 Nie vstráśq mie gróty ku mnie zložoné.
 Powstáñ/ pánie/ á brón mie w méy niewinności/
 Zaden mój nieprzyiaciel twoiey srogosci
 Nigdy wytrzymác nie mógl: bites ie w geby/
 A oni w krwáwym piasku zbierali zeby.
 Sam ty/ niebieski pánie/ zdrowiem śáfuięš/
 A w ostatnich przygodách snádnie rátuieš:
 Od ciebie wsýstko dobre ná swiecie mamy/
 Którzy sie kolwiek ludem twym ozywamy.

PSALM III.

Cum inuocarem exaudiuit me Deus.

Wzywam cie/ Boże/ świadku mojej niewinności/
 Któryś mie zwykł wywodzić z mých trudności :
 Chciej sie teraz nade mną troskliwym smilować/
 I moje smutne prosby łaskawie przyjmować.
 A wy/ ó nieżyczliwi/ o zapamiętali/
 Długój sie na mą sławę będziecie targali :
 Długój rzeczy znikomych naśladować chcecie :
 I ledawia trę głupi chwytać sie będziecie :
 Także wieździe: tego pan sobie w lubuie/
 Tego w żadney przygodzie inż nie odstepnie :
 Nie odstąpi mnie mój pan/ z awżdy z łaski swojej
 Dawał miysce/ y dawaj/ y da prosbie moiej.
 Rádze tedy/ żebyscie przed oczyma mieli
 Pańską boiażń/ a gniewać wiecety go niechcete :
 Co noc/ to rozbierycie dnia przeszłego sprawy/
 Tom przystoynie uczynił/ tum Bogu nieprawy.
 Wiec nie baranem ani wolem go blagaycie/
 Ale przedeń sumnienie czyste przynasaycie :
 Co gdy będzie/ inż peroni tego bydy możecie/
 Ze sie na swych nadzieiach nic nie zawiedziecie.
 Mówia duudzy: dobrego mienia nam potrzeba :
 O panie/ ty chciej tylko swoim okiem z nieba
 Na mie pożyżec grzesznego : to są osiadłości/
 To skárby/ to pociechy/ y moje radości.
 Insy niechay spichlerze nawiezione maia/
 Niechay wshystki piwnice winem zastawiaia :
 Ja w nadzieie łaski twęy bede spal bezpiecznie/
 Bo mie ty sam/ panie mój/ opatrutesz wiecznie. ~

Psal m

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

Przypuść/ panie/ w vsy swoie/
 Słowa/ y wolanie moie :
 Wysłuchay mój głos płacziwy/
 Królu/ y Boże prawdziwy.
 Ledwe z głebokiego morza
 Ukaze sie rana zorza/
 A ia inż wolam do ciebie/
 Smutne oczy maiać w niebie.
 Tyś Bóg swietobliwy prawie/
 Nie tochasz sie w żadney sprawie/
 Gdzieby sie złość przymiešala/
 A cnota mały plác miała.
 Prózno zly ma tufyc sobie/
 Aby miał zmiešćac przy tobie :
 Nieprawiedliwy nie stanie
 Przed oczyma twemi/ panie.
 Nieprzyiacielem cie maia/
 Który fałsem narabiaia :
 A nieprawde tak rad placiš/
 Ze koniecznie kłamce straciš.
 Mąż okrutny/ reki krwawey/
 Nigdy twarzy twęy łaskawey
 Nie ma wznać: tegoż/ Boże/
 I przewrotny czekać moze.
 A ia miłosierdziu twemu
 Wsaiac niewymownemu/
 Nawiedze twe swiete progi/
 I dam cześć Bogu nad bogi.

Tylko

Tylko abych był bezpieczny
Od złych ludzi/ panie wieczny:
Prowadz mnie sam z łaski swojej/
Niechaj słuham wolej twojej.

Jch wsta są nieprawdziwe/
Serce chytre/ y zdradliwe:
Jch gardło/ grób otworzony/
A język/ pochlebca piony.

Karżcie/ panie/ prze ich zdrady/
Zamieszaj ich wszystkie rady:
Odzucie wiecznie od siebie/
Bo pana mieć niechcą ciebie.

A ci/ co tobie ufają/
Niech wesela wzywają:
A radość ich trwała będzie/
Bo twa łaska z nimi wśedzie.

Beda sie toba chlubili/
Którzy twoje imie czcili:
A ty pomożesz każdemu/
Człowiekowi pobożnemu.

Okrzyś go łaska swoją/
Jako naperoniewszą zbroją:
Zbroją/ która krom swęj skóry
Może wytrwać wszelkie rązy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu/ y czasu swęj zapalczywości/
Nie rącz mnie/ Panie/ karąc z moich wśeteczności:
Ale sie rączesz smiluy nademną strapionym/
A wży nieco bólu łościom pdreconym.

Ciałem

Ciałem/ y duszą stekam: ledwie izem żywy/
Dotąd mie chceś zapomnieć/ oycze litosćiwy:
Odmień wmyśl/ a weyżrzy na moje ciężkości/
Nawróć dusze od progę ostatnięj ciemności.
Bo po śmierci/ kto na cie wspomnienie: kto w grobie
Polozony będzie mógł dzięki czynić tobie:
Jużem wstał wzdychając do ciebie/ mój Boże/
Na każdą noc wmyie łzami swoje łoje.
Pościel płaczem napoie: płaczem wypłynęły
Oczy/ a krzywdy ludzkie siłe mi odieły.
Odstępcie przez odemnie/ którzy złe czynicie/
Odstępcie: wpadkiem sie mym nienaciefycie.
Bo pan głos płaczu mego przyiał w wśy swoje/
A łaskawie wysłuchał smutne prosby moje.
A ludzie niezyczliwi zapalac sie muszą/
Widzac na oko ze sie prózno o mie kuszą.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speravi.

Tobie ja samym/ panie/ człowiek smutny
Nadzieje klade: ty rącz o mnie radzić.
Nieprzyiaciel mój/ iako lew okrutny/
Szuka méy dusze/ aby ja mógł zglądzić.
Ziego pasczki iesli mie/ mój Boże/
Ty sam niewyrwieś/ nikt mie nie wspomozie.
Iesli mie/ panie/ słusnie osacował
Zły człowiek/ a ma do mnie iaką wina:
Iesli przyiazni nie sezerze zachował/
A do złey chęci dał z siebie przyczyne:
Niech nieprzyiaciel góre ma nademną/
Niech mie w proch zetrze/ y moje czesć zemną.

B

Porosno

Powstań/ o panie wleczny/ w gniewie twoim
 Przeciw złych ludzi niepobożney radzie :
 A powstań z północy/ iakas prawem swoim
 Opisał : oto lud w wielkiej gromadzie
 Wyroku twógo czeka/ iesli złemu /
 Czy upać przed twym sadem cnotliwemu.
 Przeto/ ó sedzia/ sedzia wiekisty /
 Chciey na wysokiej sieć stolicy swojej :
 A iesli im iest praw/ y przed tobą czysty /
 Osadz mie wedla niewinności mojej.
 Złego złość zniszczy/ a człowieka cnotliwy
 Jest w opiece twej/ Boże sprawiedliwy.
 Boże/ przed którym tayne bydz nie mogą
 Mysli człowieka/ w twej stoise obronie
 Przed żadną nigdy nie wciek twoga /
 Bo szereg sroce w twojej iest zaslonie.
 O sprawiedliwy sedzia/ ty każdego
 Sprawnie oddzielasz wedla zaslug iego.
 Jesli sie człowiek zły niepohamuje /
 Pan swoy miecz ostrzy/ pan luk nalożony
 Na ręku trzyma/ y strzaly nagornie
 Smiertelne : zapadł w zazdrość człowieka plony/
 Nieprawiedliwość nosi/ kłam wrodzi /
 Dol pod kim kopa/ a sam weń vgodzi.
 Sam sie vpetal w chytrym sidle swoim /
 Nian sie obala wshytki iego złości :
 Aia podparty miłosierdzim twoim /
 Prózen y troski/ y niebezpieczności /
 Sad sprawiedliwy/ y twe imie/ panie/
 Wyznawac bede/ póki dusze stanie.

ea ea

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

Wszehmocny panie/ wiekisty Boże/
 Kto sie twym sprawom wydzivowac moze/
 Kto rozumowi/ którym niezmierny
 Ten swiat stworzony :
 Gdziekolwiek słonice miece strzaly swoje/
 Wshedy iest zacne swiete imie twoie/
 A slawy niebo ogarnac niemoze
 Twój wleczny Boże.
 Niech zli/ iako chca/ ciebie mierza sobie/
 Zost niemowlatek rosce chwala tobie/
 Ku wiekszej hartbie/ y ku potepieniu
 Złemu plamieniu.
 Twój czyn iest niebo/ twoich rak robotá
 Gwiazdy iasniesze wybranego zlotá :
 Ty co raz nowym swiatlem zdobisz wdzieczne
 Kolo miesieczne.
 A człowiek co iest : ze ty niestworzony
 Wshytkiego tworca/ y pan niezmierny/
 Raczysz ij pomniec : czym iest syn człowieczy
 Godzien twej pieczy :
 Takas go vezcił/ y przychedozyl/
 Zes go z Anyoly telko niepolozyl :
 Postawiles go panem nad zasnymi
 Czyny swoimi.
 Dales w moc iego wshytki bydla polne/
 Dales y lesne zwierzeta swowolne :
 On na powietrzu ptastwem/ pod wodami
 Wladnie rybami.

Wŝechnocny pánie / wiekuiŝty Boże /
 Kto ŝie twym ŝpáwóm wydzinowác może :
 Kto rozumowi / Którym niezmiérzony
 Ten ŝwiát ŝtworzóny ?

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

Ciebie bede / Boże práwy /
 Cálým ŝercem wyznawał /
 Twoje wŝyŝtki dziwne ŝpáwoy
 Bede ŝwiátu podawał.
 Bede weŝól w twey obrónie /
 Bede wŝechnaŝwietŝemu /
 Przy łagodney ŝpiewał ŝtrónie
 Imieniowi twoiemu.
 Nieprzyaciél mój ŝtworzóny
 Podał tyl nieuczciwoy /
 I padł ŝtráchem ogárniony
 Widzac twóy wzrók ŝtráŝliwy.
 Ty lituiŝ ŝrzywody moiey /
 Tys kwóli niewinnoŝci /
 Zásiádl ná ŝtolicy ŝwoiey /
 Sedzia ŝprawiedliwoŝci.
 Przepádli ziemie prz ekleci
 Ná twe ŝlówá ŝukliwé /
 Wytártes z ludzkiey pámiéci
 Ich imioná chlublivé.
 Zly czlowiecze / ŝpustoŝytes
 Polá nieprzerodzone ;
 Zwoiowales / wyróciłes
 Miáŝtá piéknie ŝádzóné.

Ich

Ich pámieć poŝpolu z nimi
 Náwieki záginelá /
 Ale páńŝka moc wiecznymi
 Czásy bedzie ŝtynelá.
 On ŝtolice ŝwoá nárzádzil /
 On ludzkie niepráwoŝci /
 I wŝyŝtek ŝwiát bedzie ŝádzil
 Podlug ŝpráwiedliwoŝci.
 On ieŝt wcieczká vbogich /
 On dodaie ráttunku
 Polożónym w ŝrzywdách ŝrogich /
 I w záloŝnym ŝráŝunku.
 Wŝyŝcy / Którzy go poználi /
 Jemu niechay wŝáig :
 Tugdy ŝie nieoŝukáli /
 Którzy w nim wŝnoŝc máig.
 Nieŝkáiácemu ŝpiewaycie
 Ná wyŝokim Sionie :
 Jego moc opowiadaycie
 Narodóm w káždéy ŝtrónie.
 Pómscił ŝie pan ŝpráwiedliwy
 Krwie niewinney rozlániá /
 Wŝlyŝkáł plácz zálobliwy
 I vbogich wolániá.
 Wziy nádemná litooŝci /
 Boże nieogárniony /
 Pátrzy w iákúey niebeŝpiecznoŝci
 Jeŝtem dzis polożóny.
 Chciey mie z rúk ŝrogich wybáwić
 ŝmierci nie wbláganey /
 Abych twe ŝpáwoy mógl ŝlawić
 W czerwi twoiey wybráney.

B iij

Jam

Jam smutny tak lamentował/
 A tyś wysłyszał w niebie:
 Teraz się bede radował/
 Mając obrońcę z ciebie.
 W tym się dole potopili
 Który sami kopali:
 W tym się sidle połowili/
 Które sami stawiali.
 Niedarmo Bóg sprawiedliwy
 Po wszystkich wieki sływie:
 Uplotł się człowiek zdradliwy
 W swoich ręk własnych czynie.
 Upad wiś nad grzesznymi/
 Upad nieuchroniony
 Nad narody przekletemi/
 Kiedy Bóg zapomniony.
 Nie na wieki Pan przebaczy
 Upadłego człowieka:
 Jch nadzieia (tak pan raczy)
 Wazna będzie do wieka.
 Powstań, wieczny nasz obrońca/
 Niedaj się zmocnić złemu:
 Twój sąd niech będzie do końca
 Świata iawny w wszystkiemu.
 Ogarni strachem pogany/
 Tych się ludźmi bydz znaja/
 Którzy dziś mogą bydz pány/
 Jutro z chudym zrownaia.

PSALM X.

Vt quid Domine recessisti longè?

Czemuś

Czemuś panie odstąpił? czemuś twarz swoje
 Odwrócił przez odemnie w doległość moie:
 Gdy zły człowiek przewodzi / gdy iązmo kładzie
 Na wboję: bodaj sam zginął w swej radzie.
 Skąd poczne / gdzie dokonam / nie Bóg u niego /
 Ani przystoynosc wazna: ale co iego
 Duszy miło / co ciatu iego smakuie /
 To chwali / to nawietszym dobrem ścakuie.
 Takim będąc / z takimisi y spółki wiedzie:
 Żadna Musika / żadna piesń przy biesiedzie
 Wdzieczniemy mu w uchu nie bżnu / iako bluźnienie
 Przeciw Panu: to słysiec / iego zbawienie.
 Pychy pełen nietylko ludźmi brakuie /
 Ale y Boga sobie lekce ścakuie:
 Bezbożne myśli iego / sprawy bżydliwe:
 Bo niepónni na sądy twę sprawiedliwe.
 Nieprzyiaciela swęgo szczęściem pijany /
 Dmuchiением chce porażic: wiek nieprzetwany
 Nie ruszy mie (powiada) tak mocno stoie
 Szczęścia / przygod / odmiany / nie sie nie boie.
 Usta iego przeklectwa pełne / y zdrady:
 Jezyt rostkę sieie / y krawę zwady:
 Mąlo na tym: ale y drogi zasiada /
 Gdzie / iako inny zbójca / niewinne zbada.
 Upatruie chudżinę / a w cieniu skryty
 Strzeże / iako w iaskini lew iadowity:
 Czyha / iakoby porwał niedziak zdradnie /
 Y porwie / iesli iako w iego sąk ropadnie.
 Leży za ścieg / je go nie znac przy ziemi /
 Sila chudych potowil fortelmi swemi /
 Y mowi / że Bóg prosto zapomniat swiata /
 Ani poszrzy tu ziemi na wieczne lata.

Powstań

Powstań panie/ á wynies rękę swą kwoli
 Niewinney krwi ubogiej: prze bóg/ długoli
 Zły człowiek ma doświadczać twej cierpliwosci!
 Mówiac/ nie ma Bóg w myśli nieczyich złości.
 Myli sie: bo ty widzisz y smutnych meke/
 A hardych okrucienstwo: toć wpaćnie w rękę.
 Ale człowiek wpaćny/ człowiek niewinny
 Łaske pozna: ty sirot broniś/ nie inny.
 Zetrzy niepobożnego/ zetrzy w proch/ panie/
 Czynn sad o iego zbytkách: nigdy niestanie.
 Pánstie królestwo bedzie na wieki slynac/
 A grzeszni w iego ziemi musz zaginać.
 Toć naše prosby/ panie: to ty chćiey duszy
 Naszey kmysli uczynić/ to przytác w vsy:
 Bron sirot/ bron wpaćnych: niechay ubogim
 Człowiek smierci podleglym nie bedzie frogim.

PSALM XI.

In domino confido, quomodo dicitis.

Panu ia w sam/ á wy mówicie/ miedzy góry
 Uciekay co nadaley/ iako ptak predkopiory
 Twoy nieprzyiaciel luk wziął/ strzale ma na cieciwie/
 Mysląc iakoby z cienia dobrze strzelał zdradliwie.
 Prawa zgotá wpaćny/ niemasz sprawiedliwosci/
 Człowiek dobry prózno ma vsac swey niewinności.
 Przed sie Bóg iest na niebie/ á zamtąd wshystko widzi/
 Sprawiedliwych doświadcza/ nieprawemi sie hydzi.
 Na złe ludzi wyleie deszcz goracy siarczany/
 Wyleie węgla żywe/ y gróm z wichrem zmiészany:
 Bo bedze sprawiedliwym sprawiedliwosc miluie/
 A dobre ludzi okiem łaskawym opátruie.

PSALM XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Zachoway mie/ o sprawco niebieskiego domu/
 Prawdy niemasz na ziemi/ niemasz vsac komu.
 Ustlyshysz iedno klan: ustyc pochlebiata.
 A w chytrym sercu iadu smiertelnego taja.
 Boday zle zginat kazdy człowiek nieprawdziwy/
 Kazdy chytry pochlebca/ y kazdy chetliwy:
 Mowia bowiem/ z ust naszych dobrze sie miec mamy/
 Kazdy w swey gebie wolen/ my pana nie znamy.
 A pan zas slyszac ludzi niedznych narzekanie/
 A placz nieutolony/ y ciezkie wzdychanie:
 Powstane ia (powiada) na ratunek smutnych/
 A wyrwe ie z niewoley Tyrannow okrutnych.
 Pánstie slowa sa czyste/ y prózne przygany/
 Pánstie slowa brant szery/ siedm kroc przelwany:
 Panie/ ty nas zachoway od ludzi zdradliwych/
 Slych zewszad pelno/ kiedy wladza iest zlosliwych.

PSALM XIII.

Vsquequò domine obliuisceris me in finem.

Dokad mie chcesz zapomniec: dokad swieta swoie
 Twarz przedemna kryc bedzies: dokad dusze moie
 Frasunki trapić beda/ oycze dobrotlivy:
 Dokad mie deptac bedzie człowiek zazdrosciwy:
 Dosyciem znal dotychmiast vsy twe zamkionie/
 Dosyciem znal/ y nazbyt/ oczy odwrócone:
 Chćiey na mie kiedy weyzzec/ chćiey wprzeymie moie
 Prosby/ o wieszny panie/ przytác w vsy swoie.

Rozswieć moje ciemności swym nieogarnionym
 Swiatłem / abych nie zaśnął snem nieprzebudzonym :
 Niechay tęż zemnie niema nieprzyiaciel chluby /
 Aby miał rzec / iam go zstąpił / y przywiódł do zguby.
 Wpad mój / wielka rostkos przeciwnikom moim :
 Ale ia / Panie / ufam w miłosierdziu twoim /
 Ze nie ty nie opuszczisz / á ia w głosné stróny
 Bede imie twe sławił / Boże niezmierzony.

PSALM XIII.

Dixit insipiens in corde suo ; non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim /
 Niemasz Bogá / przecz sie boim :
 W tymże cnota zgasła bledzie /
 A nierządu pełno wśedzie.
 Pan z niebieskich wysokoſci
 Poyrzal na ziemskie niſkoſci /
 Byliby gdzie rozum cały /
 Albo kto ná Bogá dbáły.
 Niemógł wyzréc y jedného /
 Tak sie wſyſcy ieli złego :
 Wſyſcy Bogá záponnieli /
 Doſyc by ſie ſprzyſiadz mieli.
 Tedy ſie iuż nieuznája /
 Któzy w złoſciách roſtoſ mája :
 Któzy bzuſchy ſwe niemierné
 Tuczaja / iedzac ludzi wierné :
 Nigdy niewzywáli Bogá /
 Przeto przydzie ná nie twogá /
 Gdy wyzrza oczymá ſwými /
 Ze pan trzyma zá dobrými.

W śmiech

W śmiech to sobie obracali /
 Gdy ſmutni Bogá wzywáli :
 Ale pan každého broni /
 Kto ſie pod iego cién ſkloni.
 Gdzies to tá poządna zorzã
 Wyniknelã rychto z morzã /
 Gdy tęż nas z ciężkiey niewoli
 Pan náſ / y Bog náſ wyzwoli.

PSALM XV.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.

Kto będzie w twoim mieſtãniu przybywał :
 Kto będzie twého pałacu ſwietého /
 Wieczny mój Boże / weſela záżywał :
 Człowiek niewinny / człowiek vprzemygò
 Sercã / który ſprãwiedliwoſc miłuje /
 Który nie mówi ſłowã fałſzywego.
 Który bliźniego ſwego nie ſãcnie /
 Nie ſuka z cudzã ſkoda ſwey korzyſci /
 Przeciw obmówcom ſasiãdã rátuje :
 Ma niepobożné ludzi w nienawiſci /
 Dobrym / gdzie moze / pomocy dodawa /
 A co przyrzecze / by naciezcy / zyci.
 Pieniedzy w lichwe nikomu niedawa /
 Niebierze dárów przeciw niewinnému :
 Kto ſie tak rzãdzi / kto przy tym zoſtawa /
 Śmiecie niech vſã pokoiowi ſwemu.

PSALM XVI.

Conſerua me Domine, quoniam ſperaui in te.

C ij

O który

G Który siedzisz na wysokościach /
Ja niemam insey nadziei krom ciebie:
Ty mnie chcesz wspomóc w mojej doległości /
Boże litości.

Tys moim pánem: ácz ty posług moich
Niepotrzebuiesz: iednat wiernych twoich
Trzymać sie bede / y czasy wiecznymi
Przeżstane z nimi.

Jaka obfitość tych omylnych bogów /
Jaka (ó bledzie) ciżba do ich progów:
Odemnie ofiar nieodniosz / ani
Beda wzywani.

Pan czesć własności / pan czesć méy nagrody /
W opiece tego nie boie sie skody:
Niemożt na mnie dział przypaść požądnieyşy /
Ani pieknieyşy.

Pánu ja wielce / y wielce dzieknie /
Którego ráde w sercu swoim czuie /
Czuie isz we dnie: zgaşnali téż zarze /
Duch mie moý karze.

W kaźdey swoey myśli / y w kaźdey swoey sprawie /
Mam pána zawždy przed oczyma prawie:
On przy mnie stoi / abych z żadney strony
Nie byt wzruszony.

Stądze mi roście radość osobliwa
Serdeczna / której iezyk nie pokręwa:
Imo to / zawždy bżimi okolo ucha
Dobra otucha.

Bo ty / mój pánie / z wieczney łaski swoiey /
Nieprzepamietaş w grobie duşe moiey /
Ani dopuścisz doznac skazy twemu
Ulubionemu.

Ty do

Ty do żywota droge wskazujeş /
Ty nieprzebrany weselem śáfuiesz:
Wiecznych roskosy płyną żywe zdroie
Przez rece twoie.

PSALM XVII.

Exaudi domine iustitiam meam.

Płacz sprawiedliwy / y skarge moie /
Przypuść przed swieta obliczność swoie:
Wstysz / ó sedzia nienaganiony /
Wst nieobludnych glos niezmyslony.
Do twego sądu ja sie wciekam /
Z sprawiedliwey skazni twéy czekam:
Ty swym krzywego wpatruy okiem /
A naydzi prawde swoim wyrokiem.
Zmácales serca / y myśli skrytéy /
Zşedles mie w nocie nie znákomitéy:
Doswiádczytes mie by w ogniu złotá /
A nienalaztes / iedno co cnotá.
Ludzkiich wywrotów nie náşláduie /
To wsty mówie / co w sercu czuie:
Słów twoich strzegac / słów swietobliwych /
Nijatem zawždy ścięşti zlosliwych.
Káczje mie trzymać na swoiey drodze /
Abym nie przyşlo wpaść méy nodze:
Wysłuchales mie w złe czasy moie /
Proşe / y dzis mi day ucho swoie.
Obiad nademną niewystawione
Swoe miłosierdzie: tobie zwierzone
Nádzicie nigdy nie omylaiz:
Stum / co sie rekom twym przeciwiaiz.

C iij

A mnie

A mnie rącz / iako żrzenice / brónić /
 A cieniem swoich / skrzydeł / zastónić :
 Abych w nadzieie twoiey opieki /
 Mogł sie złych ludzi nie bac na wieki :
 Ludzi rostkofnych / którzy tak / styli /
 Ze ledwie brzuchá / zniosá / pochwilę :
 Wsta / wseteczne / ich / ięzyk / hardy /
 Pelen / bliźnierstwa / pelen / y / rozgardy /
 Ze wszystkich / mie / stron / wokół / zawarli /
 A oczy / swoje / na / mnie / rozdarli :
 Mysląc / iakoby / mogli / mnie / pożyć /
 A równo / z / ziemią / kiedy / położyc /
 Taki / wiec / bystry / lew / żyety / iadem /
 Cieká / po / puszczy / zwierzeem / ślądem :
 Taki / wiec / szenie / lwice / śalonę /
 Czyhá / w / iaskim / nieupátrzoney /
 Wprzédz / go / panie / pobiy / samęgo /
 A / dusze / moje / od / okrutnego /
 Wyzwol / człowieka / człowieka / który /
 Jest / mieczem / twoim / y / ma / moc / z / góry /
 Niechay / nádenne / wladze / nie / máia /
 Ci / co / sie / w / márnym / swiecie / Kocháia /
 Przestáia / na / tym / wieku / doczesnym /
 A / tylko / zadzóm / sluzac / cielesnym /
 Których / ty / chciwé / bezdenné / brzuchá /
 Z / wielkiego / karmis / ziemskiego / ruchá :
 Dáia / im / skárby / dáia / im / dziatki /
 Którym / zostawia / swé / niedoiatki /
 A / ia / moy / panie / w / téy / niewinności /
 Wyjrze / twarz / (da / Bóg) / twey / wszechmochności :
 Bede / syt / kiedy / ná / iawi / prawie /
 Stawis / sie / w / swietey / swoiey / postáwie.

Diligam te Domine fortitudo mea.

Ciebie / ia / póki / mi / iedno / żywota / stánie /
 Nitowác / se / w / wszystkich / dusze / bede / moy / panie /
 Tys / moc / iest / y / silá / moia : / tys / iest / zastóná /
 Tys / zamek / y / twierdza / tys / iest / moia / obróná /
 Ciebie / chwalc / twey / wzywájac / moźney / obróny /
 Zawzdy / z / ręk / nieprzyiácielstich / byl / wyzwolóny /
 Juz / mie / byla / frogá / zerwad / smierc / otoczyla /
 Juz / mie / byla / wod / piekielnych / powódz / stworzyla :
 Juz / em / prawie / swoy / grob / widzial : / iuz / ná / mie / byla /
 Smierc / swoje / nieuchronioné / sidla / wrzucila /
 W / tym / niebespieczenstwie / bedac / ia / polożony /
 Wcielkem / sie / do / ostatniey / panstiey / obróny /
 A / on / mie / wysluchac / raczył / siedzac / ná / niebie /
 A / przypuscil / moje / smutne / skarge / do / siebie /
 Trzestá / sie / w / swym / gruncie / ziemiá / ná / wszystkie / strony /
 Trzesty / sie / góry : / bo / pan / byl / gniewem / wzruszony /
 Dym / sie / kurzył / z / nosá / iego / oczy / paláły /
 Żywym / ogniem / á / z / oblicza / wegla / strzeláły /
 Schylil / nieba / y / spuscil / sie : / cina / nieprzyezrzana /
 Ogromna / pod / nogi / iego / byla / poslana /
 Siedzial / ná / lotnym / Cherubic / ná / nieścignionych /
 Skrzydlach / latał / Aquilonów / niewiezdzonych /
 Oblótl / sie / w / noc / swá / stolice / mglánni / osadzil /
 Chmury / wokół / y / ogromné / burze / zgormadzil /
 Ale / zebranych / ciemności / cme / zapaláły /
 Lystá / wiec / grad / y / żywé / wegla / padáły /
 Zagrzmiál / niebem / pan / y / wyrzékł / slowo / straszliwe /
 Grad / lecial / á / z / gradem / wegla / padáły / żywé.

Ruszył gromów / y wypuścił ogniście strzały /
 A wnet odkrył wszytki pola martwemi ciała.
 Gniew twój / panie / rozwał morza : gniew przeraźliwy
 Rozsądził ziemię / y odkrył ie grunt leniwy.
 Miłosierną rękę swoje z wysoko ściagnął /
 A mnie z poszródka powodzi bystrych wyciągnął.
 Wyrwał mnie z nieprzyjacielskich rąk niepobożnych /
 Tę mogła mi nigdy skodzić wasi ludzi możnych.
 Zbieżeli mie nagle byli w przygodzie mojej /
 Ale mie pan wnet ratował z litości swojej.
 Wywiódł mie z ciasnego miejsca na plac przestrony /
 Wybawił mie / bom v niego nie iest wżgardzony.
 Bożnie sprawiedliwość moie płacić mi raczy /
 Niewinności mysli moich ón nieprzebaczy.
 Bom ia zawždy swiętych iego dróg naśladował /
 A nigdym od Boga swego nie odstepował.
 Zakón iego przed oczyma zawždy był memi /
 Anim wżgardził wstawami iego swiętemi.
 Zostane wiecznie przy nim w tęg státeczności /
 A bede sie strzeżł / pókim żyw / roselakiey złości.
 A pan sprawiedliwość moie oddać mnie raczy /
 Niewinności mysli moich ón nie przebaczy.
 Swiętemu ty swięty bedziesz / dobry dobremu /
 Chytry przeciw obludnemu / zły przeciw złemu.
 Ty czlowieká pokornego ná górę sadzasz /
 A hárdęgo niepoczesnie ná dol sprowadzasz.
 Tys róspalił lámpę moie / tys me ciemności
 Rozswięcił / móy Boże / ogniem swojej swiátłości.
 Przez ciem ia woyská porąził niezwoyciezone /
 Przez ciem ia mury vbieżal niedostoczone.
 Swiętobliwé drogi twoie / słowa bránt práwy /
 Tys obrońcá wszytkich twoich wiernych láskawy.

Kto

Kto pan iest / krom pána tego : pána wiecznego :
 Kto bóg iest / krom boga tego : boga nášego :
 Ten sila / y meżnym sercem mnie opátruie /
 Ten móy wedla przystoyności żywot spráwuie.
 Dał mi predkosć / że z ieleniem porównać moge /
 A ná skále. naywyssey postawie noge.
 Nauczyl mie bronis wladac : nieprzelomiony
 Luf zelazny pod moimi skoczyl ramiony.
 Twoia mnie tarcz / twoia reká možna wspierála /
 Twoia wieczna dobrotlivosć mnie pomnázála.
 Utwierdziles krok móy / a nikt nie byl tęg sily /
 Komuby plác kiedy moie skopy puścily.
 Gonilem nieprzyjaciela / y dogonilem /
 Chcialem go za jedná droga sklumic / sklumilem.
 Bilem ie / a oni powstac niemogli zgotá /
 Y položyli ná ziemi hárdę swé czolá.
 Tys mi serca / y dzielności dodal w bóy stogi /
 Tys dal grzbiet nieprzyjacielski pod moie stogi.
 Woláli / a nie byl / ktoby ich byl ratował :
 Woláli do pána / a pan ich nieżalował.
 Zstártem ie / iáko proch wiatry trá wstawiczné :
 Wdeptalem ie / równie iáko błoto vliczné.
 Zrosterku / y trwóg domowych / tys mie wybawił /
 Y nád ziemskimi narody glówa postawił :
 Lud / któregom nigdy nie znal / czolem mi bje /
 Ná sluch tylko w posluszeństwie práw moich żyje.
 Obej ku mnie twarz chetliwá sobie zmysláta /
 Nástabili / y zamkóm iuz nie dowierzátá.
 Bądź pochwalon / o móy Boże nie zwyciezony /
 Twoia moc niech bedzie iáwna nawszytki strony.
 Tys obrońcá zdrowia mégo : ty pomste dawasz
 W rekę moie / y moc páństwa wielkie podawasz.

D

Tys

Tys mnie z nieprzyjaciół moich znacznie wybawił/
 A mój żywot od złych ludzi bezpieczny sprawił.
 Przeto cie między narody bede wyznawał/
 Bede imie twoie swiātu w piesniach podawał.
 Wielką łaskę pan okazał Królowi swemu/
 Wielką miłość Dawidowi pomazanemu.
 A nie tylko temu/ lecz y potomstwu jego
 Błogosławi/ aż do wieka nie skończonego.

PSALM XIX.

Caeli enarrant gloriam Dei.

Głupia mądrości/ rozumie śalony/
 Gdyś na umyśle tak jest zaślepiony/
 Ze Boga nie znaś/ tym cielesnym okiem
 Poyrzy przynamnię po niebie syrokiem.
 Jest kto/ krom Boga/ o kim byś rozumiał/
 Zeby albo mógł/ albo wiec y umiał
 Ten sklep zawiesić nie wystawiony/
 Złotem i zewszad gwiazdami natkniiony?
 Dzień wystawicznie nocy naśladowiac/
 Noc także dniowi wzajem wstepniac/
 Opatrność pańska iawnie wyznawaj:
 Toż y porządne niech powiadają/
 Nie ludzkim głosem: który nie jest taki/
 Aby go człowiek mógł słysiec w śelaki:
 Lecz sprawa swoja/ ruchem iednostaynym/
 Który wshytkiemu swiātu nie jest tawnym.
 Z tad wdzieczne swiätło na wshytek swiat daie
 Ogien słoneczny: który kiedy wstaię/
 Jako z łoznice nowy obłubieniec/
 Troszac na głowie swiętny złoty wieniec.

A gdy

Niechcieyże mie dziś w ostatnię potrzebie/
 Mój wieczny panie/ odzucac od siebie.
 Śmierć przed oczyma/ y nieznośne meki:
 A niemaj/ ktoby za mną podniósł reki.
 Wilcy mie zewszad srodzy otoczyli/
 Zewszad mie wilcy zawarli otyli:
 Pászęki na mie rozdarli straszliwe/
 Jako Lew stogi/ zwierze lupię żywe.
 Kosplynałem sie/ iako woda prawie/
 Kosc nie została żadna w swoim stawie.
 Jako wost plynie kiedy słońce grzeie/
 Tak moje serce w testnicy niszeie.
 Moc moja wshytká/ y sila wrodzona
 Wyschła tak/ iako skoupá spalona.
 Napoly smartwiał ięzyk wpragniony/
 Grob swoy przed sobą widze otworzony.
 Zastoczyła mie wściekłych psów gromada/
 Obegnała mie niecnotliwa rada.
 Przebili rece/ nogi mi przebili/
 Wshytki me kosci przez skóre zliczyli.
 Mysl nacieśyroszy/ pász oczy swoje/
 Na niestychané patrząc meki moie.
 Podzielili sie moimi śatami/
 O suknią moie miotali kostkami.
 Ty mie/ mój panie/ nie rącz odstepowac/
 Tys moja sila/ ty mie chciey ratowac.
 Szabli okrutney/ psóm wściekłym/ lwóm stogim/
 Obroni mie bystrym zwierzóm iednorogim.
 A ja twé imie braciey swęy obiarwie/
 W poszrodku zboru chwale twą rozstawie.
 O którzy panu w boiaźni służycie/
 A Jakobowym domem sie liczycie:

Czyncie

Czynicie cześć pánu / iego moc wyznaycie /
 Jego w swych sercách boiazni zachowaycie :
 Bo ten niegardzi prosba ubogiego /
 Ani przedemna skryl oblicza swego.
 Wslychal placz mój / gdym ráczunku prosil :
 Przeto go bede ná wshystek swiat glosil /
 Przed zborem iego / przed iego wtiernemi
 Wiscze mu sie obiátami swemi.
 Beda iesc ludzic glodem wtrapieni /
 Ale y beda hoynie nasycenti :
 Dadza cześć pánu / ktory go szukaja /
 Jch serca wcale wieczny wiet przetrwaja.
 Swiat sie obaczy : iako ziemia wielka /
 Poda sie pánu w moc kraina wselka.
 Wshystki narody przed nim beda padac /
 Pánstwiec zwiierzchnosc / ten ma swiatem wladac.
 Bogacze ziemscy za stol iego siedza /
 I dobrowolnie holdowac mu beda.
 Owa ktokolwiek winien ciálo w ziemie /
 Da chwale pánu : po nim iego plemie.
 I tak dokonca / póki swiata stawaac /
 Beda to sobie przez rece podawac.
 Beda ci zawzdy / ktory w kazdym wietu
 Chce opowiedza pánstwu tu czlowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me & nihil mihi deerit.

O wy wiekwisty pastierz mie pasie /
 Nie zedydzie mi nic ná zadnym wczasie :
 Zawiodl mie w pase niepospolite /
 Nad zdroie zywey wody obfite.

Wrócił

Wrócił mie z dzironych obledliwosci
 Na sciestke iawney spráwiedliwosci :
 Postanowil mie ná drodze prawey /
 I checi tu sludze swému lastawey.
 By dobrze stala smierc tuz prze demna /
 Bac sie nie bede : bo pan mój zemna.
 Twój pret / o panie / y lasta twoia /
 W niebespieczestwie obrona moia.
 Posadzites mie za stol kostowny :
 Skad nieprzyiaciel boleie glowny :
 Wlos mi mój wshystek Balsamem plynie /
 Czasá oplywa w rostkosnym winie.
 Wsam twéy lasce / zemie ná wieki
 Niepuscisz / panie / z swoiey opieki :
 I bede mieszkal w twym swietym domu /
 Nie wstepujac lacy nikomu.

PSALM XXIII.

Domini est terra, & plenitudo eius.

Ziemia / y cokolwiek ná niéy sie nayduie /
 I co pod niebem mieszka / y co sie budwie /
 Wshystko pánu nalezy : on rekami swemi
 Grunt ná morzu zalozył niewzruszoney ziemi.
 Kto dostapi twéy gory / o wshchemocny panie /
 Albo ná miejscu tobie poswieconym stanie :
 Ten kto reke niewinna / y serce zachowal /
 Ten kto kłamstwa / y trzywch przysiaz sie warowal.
 Taki blagostawienstwo od páná odnosi /
 I ma lastawé vcho / o co kolwiek prosi.
 Temi stopniámi gory swietey dostapiemy /
 I twarz pánstwu (da pan Bóg) ná oko wyzrzemy.

L

Otwórzcie

Otwórzcie sie wysokie niedobyté brony/
 Król wieczny sie przybliża/ Król niewysłowiony.
 Który niewysłowiony/ Który to Król wieczny?
 Pan mocny/ y szerokiey władze/ pan waleczny.
 Otwórzcie sie wysokie niedobyté brony/
 Król wieczny sie przybliża/ Król niewysłowiony.
 Który niewysłowiony/ Który to Król wieczny?
 Król wieczny pan zastępów/ y sprawca waleczny.

PSALM XXV.

Ad te Domine leuavi animam meam.

S O ciebie/ pánie/ wzdycha serce moje/
 W tobie m polozył ia wśanie swoje:
 Za co niech wstydu/ y żalostnych/ prośe/
 Nieprzyiacielskich smiechów nie odnośe.
 Nikt nie zelżony/ Ktokolwiek w potrzebie/
 A w swych trudnościach wcielł sie do ciebie:
 Ci niechay beda pohánbieni wiecznie/
 Którzy z wmysłu wola żyć wśetecznie.
 Mnie okaż/ pánie/ drogi swietobliwé/
 Mnie okaż ścieżki swé nieobledliwé.
 Prowadz mie wedla śczerey prawdy swojej/
 Bo comkolwiek iest/ iestem z łaski twoiej.
 Wspomni ná swoje miłosierdzie wieczné/
 A méy mlodosci postepki wśeteczne/
 Wygladz z pamieci: wczyn łaste zemna
 Prze dobroc swoje swiatu nie tajemna.
 Nie próżno prośe: pan to dobroc liwy/
 Pan śczery: przeto gościniec prawdziry
 Wkaze grzesnym: rozum da cichemu/
 Drogi obiawi swoje pokomému.

Litość/ á prawda/ pánstie sa własności/
 Tym iáwne/ Którzy mája w wczciwości
 Testament iego: Pánie/ grzechy moje
 Nieprzeliczone zgladz/ prze imie swoie.
 Jest kto ná ziemi/ coby żył prawdziry
 W boiazni pánstiey: taki niewatpliwie
 Ma wodzem páná/ Który go sprawuie
 Tými drogámi/ co ie sam lubuie.
 Tam trosti mieysca niewdzieczne nie mája/
 Ale roskosy wieczné przebywája:
 Tam dziatek mnostwo podpora stárości/
 A perwy dziedzie pieknych osiadłości.
 Pan tájemnice temu swé odkrye/
 Ktokolwiek w iego poslušestwie żyie:
 Temu obiawi mysl swégo przymierza/
 Kto tam/ gdzie iego roskazanie/ zmierza.
 W nim tedy oczy/ w nim myslí mam swoje/
 A on wyzwoli z petá nogi moje.
 Pánie/ ty mie rácz wźiac do swéy obrony/
 Bom od wśytkiego swiátá opuśczoney.
 Pełné mam serce nieznosnéy žalosci/
 Ty mie sam/ pánie/ wyrwi z tych trudności:
 Wexrzy ná ciezkosc/ wexrzy ná mé trosti/
 Zabacz mych grzechów/ wstrom gniéro swóy Bości.
 Nieprzyiaciel mój ná mie woyśka zbiera/
 Arwie moiej pragnac ledwie niewmiéra.
 Ty badz mym strózem: niech sie zly nie smicie/
 Zem ia polozył w tobie swé nádzicie.
 Śczerosc/ y enota/ niech mie na wspomozé/
 A napród/ je ia tobie wśam/ Boże.
 Niechay nád soba twa obrone znaia/
 Którzy twych wstaw swietych przestrzegája.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

Panie/ wezyń sad o mnie/ á tam wyžrzyš moie
 Niewinność : póki ja wfnosć swoie
 W tobie pokładac bede/ záwždy mi dostanie
 Státtku/ y prawdy : doswiádecz mie/ panie.
 Wlóz w ogień serce moie : iáko kruszec złoty
 Plawią/ tak y ty sprobuý méy cnoty.
 Mniec záwždy przed oczymá milosierdzié twoie :
 Twóy zákón swiety/ to scieski moie.
 Nie wiode towarzysztwa z ludzmi wsetecznymi/
 W droge nie póyde z niepobožnyimi.
 Niemam sercá/ y nigdy ku złym miec nie bede/
 A z nágánionym áni zasiede.
 Cnoćiem ja przyiacielem/ y w téy niewinności
 Oltarz twóy swiety kołem rádosci
 Otocze (dali pan bóg) á tam/ boze práwy/
 Opowiém swiátu twé dziwne spráwy.
 Słów tak wiele w ięzyku swoim nienáduie/
 Jáko ja/ panie/ twóy dóm milnie :
 Ciagnie mie. chwały twoiey przybytek do siebie :
 Niechże ma miejsce mój glos v Ciebie.
 Niedopuszczay mi vmrzec w téy nieszczesnéy ziemi/
 Miedzy pohány niepobožnyimi/
 Któzy niemáią w swoim okrucienstwie miáry/
 A zdechli práwie ná cudzé dáry.
 Pánie/ tyś dobry swiádek moiey niewinności/
 Ráczże mie z zbáwic wsfytkich trudności/
 Strzéglem iáko żyw cnoty : y teiem nádzieie/
 Ze w zborze wspomnie twé slawne dzieie.

PSALM XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

Pan ogniem swoiey swiátlosci
 Rozswieca moie ciemności :
 Pan strojem mégo żywotá/
 Skąd sie ja mam bac kłopotá ?
 Kiedy ná mie wsfytki zbroie/
 Wsfytki zmiesli rády swoie/
 Sami zli ludzie wpadli
 W sidle/ które ná mie kładli.
 Niech widze woystká zniesione/
 Niech widze dzewa zložone :
 Vfaic pánskiey pomocy/
 Nieboie sie żadney mocy.
 O to prosze pána swego
 Abych mieskal w domu tego :
 Dájac mu czesc/ póki wieku
 Wof iwac bedzie czlowieku.
 In w ni bezpieczenstwie moim
 Stryl mie pod namiotem swoim :
 Dwiódl mie/ y stáwil w cále
 Ná niedostapionéy skále.
 A dzis mi tak pan mój tufy/
 Ze miec gore moiey duszy :
 A ia w swietym domu tego
 Wyznam go bydz bogá mégo.
 Wsfyš/ panie/ prosbe moie/
 A okaz mi lástke swoie.
 A tobie myśli mé wzdycháią/
 Ciebie oczy mé szukáią.

Nie kryj przedemną swęj twarz/
 Ahi mie z swym gniewem karzy:
 Ale mie w moiej trudności
 Wspomaga/ Boże litosci.

Rodzice zapamiętali/
 Przyjaciele zaniedbali:
 Ale mie pan nieprzebaczył/
 Owszem ogarnąć mie raczył.

Ziaw mi/ panie/ drogi swoje/
 Nawiedz mie na scieski twoje/
 Z którychby zepchnąć męj nogi
 Niemógł nieprzyjaciel srogi.

Niedaj mie na pewne meki
 Do złych ludzi krwawęj reki:
 Widze świadki nieprawdżiwęj/
 Słysze na sie kłamstwo żywe.

Jużby mie w troskach niesstało/
 By serce w tym nie wfało/
 Ze ma wynidz z tych trudi
 A wżyc ieszcze radości.

Przeto paná oczekawáy/
 A nieszczęściu sie nie daw
 Pan utwierdzi serce twoje:
 Temu porucz rzeczy swoje.

PSALM XXVIII.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne fileas.

Królu niebieski/ zdrowie dusze moiej/
 Do ciebie wolam: á ty twarzys swoiej
 Nie kryj przedemną: albo mie już z temi
 Licz/ co są w ziemi.

Słysz

Słysz prosby moie/ które w każdej dobie
 Posyla człowiek żalofny ku tobie/
 Z płaczem podnosząc rece ku iasnému
 Domowi twému.

Nie kładz mie w poczet z ludźmi nieprawymi/
 Nie zatracay mie pospolu z grzesznymi:
 Którzy ięzykiem chce opowiadać/
 Sercem zdardżać.

Zapłać im wedla ich uczynków/ panie/
 Uczyn nagrode/ która za ich stanie.
 Niech łaska/ iaką zasłużyli sobie/
 Znają po tobie.

Niechaj rozumieć pańskie rady twoiej/
 Ze mie podwyższasz ty sam z łaski swoiej:
 Przeto ie zniszczysz: á za twoją rancą
 Już niepowstaną.

Pánu bądź chwala/ w którego były
 Wazné meprosby: to tarcz/ to me síly:
 Ktemu sie zawždy moie serce kloni/
 A on mie broni.

Z tad duszy moiej wesela dostawa/
 Z tad lutnia moia pánu chwale darwa.
 Pan lud swój chowa/ pan iest nieprzebitem
 Królowi szcýtem.

Niey na swęj pieczy/ oycze miłosierny/
 Dżiedzictwo swoje/ y wshytek lud wierny:
 Dym ie w dostátku/ y w wadze w swiata
 Na wieczne lata.

PSALM XXIX.

Adferte Domino filij Dei, adferte Domino

N Jesćcie chwale/ mocarze/ pánu mocniejszyemu/
 Tiesćcie chwale/ Królowie/ Królowi wietšemu:
 Jego zewšech nas wietšé imie wyznawaycie/
 Jemu w łosciele swietym iego sie klantaycie.
 Głos pánstki dešze leie/ głos pánstki gróm srogi/
 A okrutné pobudza ná porietrzsu trwogi:
 Pan ná morzu podnosi strážné nawálnosci/
 Głos pánstki wielkiéy władze/ y wielkiéy možnosći.
 Głos pánstki Cedry łamie/ y deby pzeroráca/
 A wielkiemi gorámi tak snadnie obráca:
 Jáko wiece to tám/ to sám/ iednorozcowéni
 Wesola mlodosć miece cielety pustémi.
 Ná głos pánstki z obloków ognie wystákuiz/
 Pustynie dżá Arábstie/ łamie dzieci truiiz/
 Lásy pádna: wielmožnosć iego znáczna wšedzie/
 A doład swiátá/ zarzdy wyznawána bedzie.
 Pan ná swym thronie siedzial/ gdy potop swiát psował.
 Pan ná swym thronie bedzie ná wieki Królował.
 Tenze serce/ y síle ludu swému dáie/
 A ziemi blogosláwi ná iey wrodzáie.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Bede cie wielbil mój pánie/
 Póki mie na swiećie sštanie:
 Bos mie w przygodzie rátorwał/
 A smiechów ludzkich vchowál.
 Pánie/ wotalem ku tobie/
 A tys mie wšpárl w méy chorobie:
 Dodales mi swéy pomocy/
 Sem nie wšrzal wiecznéy nocy.

Zborze

Zborze pánstki/ spiéway swému
 Obróncy napewniejszyemu:
 Uczyn cześć powinna z checi/
 Jego nas wietšéy pámieći.
 Gniéw iego nietrwálšy piány/
 A lástki wiek nieprzetrwány:
 Kogo wieczór zástráśnie/
 Tego ráno vmituie.
 Mnie popiawodzie szczescie bylo
 Tak dálece iuz zbláznilo/
 Sem smiał rzec: w téy klubie stoie/
 Ze sie odmiany nie boie.
 Pánie/ twojá lástka byla
 Mnie tak mocno vtwierdziła:
 Ale skoros twarz odwrócił/
 Wnetes moie hárdosć skrócił.
 Cožem ja miał poczác sobie/
 Jedno głos podniešć ku tobie:
 Co zá korzyšć/ mocny Bože/
 Mégo zginienia bydz može:
 Zalic proch cześć bedzie dawál/
 Albo twa dobroć wšytawál:
 O pánie/ rácz sie smilowác/
 A mnie smutného rátorwác.
 Wšyles zwykley litosći/
 Obrócišes pláč w rádosći:
 Zdigles ze mnie wór žalobny/
 A wložyles plašcz ozdobny.
 Przeto cie wesola wšedzie
 A utnia mojá wielbić bedzie/
 Twojá chwala/ wieczny pánie/
 W osćiech moich nie wštanie.

S

Psalm

PSALM XXXI.

In te domine speravi, non confundar.

W Tobie wfnosć swã klãde / Boże niezmierny /
 A ty nie day aby ch był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroc swoje / rãcz mie z trudnosci wybãwić /
 Wslyš mój glos / a chciẽy mie na swobodzie stãwić.
 Weźmi mie w swã obrone / niezwalczony pãnie /
 A to zã twãrdã stãle / y zãmek mi stãnie.
 Tys mój wal / tys mój zãmek : a prze mnie swoje
 Prowadz mie / y opãtruy lichẽ zdrowie moje.
 Pomoz mi z sidel / ktore na mie zãstãwila
 Przekleta zãzdrosć : tys iest wšystkã moã silã.
 W twoie rece poruczam żywot swõy testliwy /
 Ty mie brõñ / iãko zãwzdy / Boże mój prawdzimy.
 Przyiacielã ci zemnie na wieki nie mãã /
 Ktõrzy w rzeczãch niepewnych pewnosci szukãã.
 Ja swã nãdziejẽ klãde w twõy pãnie / litosci /
 A ty mie zãwzdy chciẽy rãczysz w møy trudnosci.
 Rãczyles sie wjãlic męgo wdreczenia /
 Pomogles duszy moiey z ciezkiego trapienia.
 Tys mie z nieprzyiacielskich frogich rãk wybãwit /
 A na miejscu przestronym nogi me postãwit.
 Rãczje sie mnie wjãlic y dzis / wieczny pãnie /
 Bo w tych frãsunckãch moich ledwie je mie sstãnie.
 Wzrokiem strãcił od plãczu / serce mi struchlãlo /
 Młodosc przed czasem zbieglã / sil w koscicach nie sstãlo.
 Smiecie sie nieprzyiaciel / sãstedzi sie smieciã /
 Powinowãci do mnie przystãpic nie smieciã.
 Ktõry zãszrzy / wciẽka : rowniem tak wyplynał
 Z ich pãmieci / iãkobych iuz na wieki zginãł.

Jã

Jãki na smieciãch leży z domu wyrzucony
 Wiotchy czyn / takem ia iest od ludzi wzgãrdzony.
 Ci mie iãwnie sromocã : drudzy sie zmarwiãã /
 Ktõrym kstãtem o zdrowie przypãwić mie mããã.
 A ia w tøy wzgãrdzie ludzkiey / y w tym strãchu frogim /
 Tobie wsam / o pãnie / tys iest moim Bogiem :
 W twoiey rece sã lãtã / y bieg męgo wiekã /
 Ty mie rãcz wybãwiedz z rãk zlego czlowiekã.
 Rozswieć swã dobrotliwã twarz nãd slugã swõim /
 Okãz swẽ miłosierdzie w tym wciẽstku moim.
 Tãchay zã to / Boże mój / wstydu nie odnoše /
 Ze cie w swõych doleglosciãch o rãtunek proše.
 Tãchay sie niepõzmi ludzie zãpãlãã /
 Tãchay swęgo wpadku nie dlugo czekãã.
 Boday wšechl y wpadl zly iezyk wšeteczny /
 Cnoty sãzãcã / y dobrych nieprzyiaciel wieczny.
 Jãko wiele dobr / pãnie / ktore ty gotuieš
 Wiernym swõim / y ktore tu iuz okãzueš.
 Kryieš ie przy swõey twarzy przed ludzmi frogimi /
 Bierzeš ie przed iezyki w dom swõy wšetecznymi.
 Błogosłãwion bãdź pãnie / ktõrys mie wybãwit
 Z mych trudnosci / y w miey seu obrõnnym postãwit.
 Jãciem iuz byl bez mãlã zwapil w lãsce twoiey /
 Ales ty nie przebaczył przecie stãrgi moiey.
 Wierni / pãnã miłuycie : wiernẽ pan miłue /
 A z hãrdymi wedla ich pychy postępuie.
 Bãdźcie stali / ktõrzyscie w pãnu polõzyl
 Wfnosć swoje / a sercã wãšẽ on posili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.

S ij

Szczęśliwy

Szczesliwy komu grzechy odpuszczono /
 I w niepamięci złości ponurzono.
 Szczęśliwy komu nie przyczetł pan wady /
 Ani się żadney w nim domaćał zdrady.
 Dotądem tãil swoich nieprawości /
 Ledwie mógł nosić swé mizerne kości:
 A niewidome sumnienia szczypanie
 Budziło we mnie iáwne narzekanie.
 Dzieñli na niebie świecił noeli rostała /
 Twoia mi ciężka reka dolegála.
 Gorzałem w ogniu: ledwie tak gorais /
 Stoneczne kółá / kiedy lwa miaia /
 Wolalem tedy / Boże litosciwy /
 Swóy grzech przed tobã obiawić bzydlivy /
 Niechciałem dálej pokrywać swéy złości /
 A tys odpuscil moje wstecznosci.
 Przeto / gdy czlowiek cokolwiek do siebie
 Takięgo bedzie czul / niech prosi ciebie:
 By dobrze ziemie morze zalac chciało /
 Za twã pomocã on zostanie cało.
 Ty mi w przygodách moich bronie raczyss /
 Ty mi w trapieniu ciężkim nieprzebaczys.
 Ty w vsięch moich wzbudziss wdzięczne piemie /
 Jáko gdy czlowiek czuie wyzwolenie.
 To byty ku mnie / boże moy kástawy /
 Twoe słowa: dam ja tobie rozum prawy /
 Okazeć droge / ktorey sie masz trzymać /
 A oka swęgo z ciebie niechce zymać.
 Niebãdźże tedy tym / co jest kon / ani
 Tym co mul: bo ci w rozum są obráni:
 I potrzebuisz munstuku / y wodze /
 Aby ie czlowiek miał po woli w drodze.

Sila iest biczow na grzesnego: ale
 Pobożny czlowiek bedzie zawždy w cale:
 Przeto / w nadzieie pańskiej / używajcie
 Wesela / dobry / y wdzięcznie spiewajcie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

Pana sercem wesolym wspomienicie cnotliwi /
 Pana przystoynie chwala wczciwi.
 Wspomienicie go na cytrze / y na wielostronéy
 Dzieki mu czyniecie harcie zloconey.
 Przynieście mu nowã piesni / nowã nieslychanã /
 Trabcie mu w glosnã trabe miedzianã.
 Abowiem każde slowo pańskie iest prawdziwe /
 Wszytki wzynki są swietobliwe.
 Sprawiedliwosc miluje / kocha sie w szęrości /
 Pelna iest ziemia iego litosci.
 Słowem pańskim iest wielkie niebo zawieszoné /
 I wzorem złotych gwiazd ozdobioné.
 Ten morze nieprzebyte zawarł iako w bani /
 W skarbce položyl wodne odchlani.
 Gdzie wieczor słońce gasnie / gdzie wschodzi poranu /
 Wszysey niechay sie klaniaia panu.
 Bo iedno slowo wyrzekl / tak wश्यtko stanelo /
 Co kazal / wश्यtko wnet skutek wzieto.
 Rady wielkich Monarchow pan w niwecz obraca /
 Pan ludzkie mysli opak wywraca.
 Ale co sam wradzi / co sam postanowi /
 Co wiek podawac bedzie wiekowi.
 Nadet szczesliwy naród / z ktorym pan przestawa /
 Który dziejctwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba pozrzy na ziemskie niziny /
 A wszystkie ludzkie oglada syny.
 Widzi z palacow swoich ile nas na ziemi
 Zywota wspiera pracami swemi.
 Widzi y sprawy nasze / y myśli zamknióne /
 Bo przenie serca nasze stworzone.
 Slaba nadzieia woysto narwiecse krolowi.
 Slaba nadzieia moc obrzymowi.
 Czeszo czasu przygody / czasu strasney trwozy
 Nie wniósł pana kon wiatronogi.
 Oko panski jest zarzdy nad bogoboznymi /
 Oko nad ludzmi sprawiedliwymi.
 Aby od nich nagla smierc oddalil w przygodzie /
 Aby ie zywil w naciezszym glodzie.
 W nim jest wszytká nadzieia nasza polożona /
 On nasza pomoc / on jest obrona.
 Bedziem (da bog) radości prawey uzywali /
 Bosmy na wszelki czas w nim wfali.
 Niechay / panie / twa litosc nad soba poznamy /
 Tak iako w tobie nadzieie mamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

Szukalem go / a on vcho ku mnie sklónil /
 Badz radości / badz mie frasunku nabawi :
 Panu ia dziekowac bede ze wszytkiego /
 W vsciech moich vstac niema chwala ie go.
 Panem sie ia chlubie : stromni niech sluchaja /
 A moim przykladem w dobrej myśli trwaja.
 Zemna wszyscy pana zemna wystawiajcie /
 Imie iego swiete w zgore wynasajcie.

Szukalem

Szukalem go / a on vcho ku mnie sklónil /
 A we wszytkich trwogach moich mie obrónil.
 Went patrzcie / bedzie ie prawie rozswiecenil /
 A bydz niemozecie nigdy zawstydzeni.
 Ten vbogi wolal / a pan go ratowal /
 A w nieszczesciu iego w cale go zachowal.
 W kolo bogoboznych panski Anzol stawi
 Obóz nie dobyty / y ten ie wybawi.
 Skostny kto chce tego : pan to dobrotlivy /
 A tokolwiek w nim vfa / czlowiek to szczesliwy.
 Wazcie pana / wierni / wedlug powinności.
 Niemasz niedostatku gdzie pan w wieczności.
 Lwi drapiezni / ktorzy silom swym vfa /
 Czeszo niedostatku y glodu doznaja.
 Ale tym / co klada swa nadzieie w panie /
 Z iego laski zarzdy wszytkiego dostanie.
 Do mnie przydzcie / dziatki / y tu posluchajcie /
 Ziata wiecznościa panu sluzyc macie.
 Sluchay mie / kto pragnie dlugiego zywota /
 A chce wieku swego zazyć bez klopota.
 Zachoway swoy iezyk od wsteczney mowy /
 A nie mysl inaczej / nizli mowisz slowy /
 Pozuc zlosc wszelaka / sprawy sie przystoynie /
 Szukay / iakobys mogl zywot wiec spokojnie.
 Patrza pan na dobre okiem milosiernym /
 Ani vcha zamknie przed czlowiekiem wiernym :
 Patrza y na grzesne oczyma strogiemi :
 A ich pamiec wszytkie wyglodzi na ziemi.
 Wolal sprawiedliwy / a pan vcho z sklónil /
 A w kazdej przygodzie znacznie go brónil.
 Blisko pana maja ludzie vtrapieni /
 Smutni z laski iego beda pocieszeni.

Silana

Silã na pobożné frãsunków przychodzi /
 Ale ie ze wshystkich sam pan wyswobodzi:
 Pan ich kosci strzeze od wshelkiego rázu /
 Jedná z nich żadného nie ma vznãc skãzu.
 Ztego zlosc pobiie: a kto zayzrzy enocie /
 Wshystko zgubi/ y sam zniszeie w klopocie.
 Pan slug swoich broni: skody nie vznãiz /
 Ktorzykolwiek w iego lasce vfnosc maiz.

PSALM XXXV.

Iudica domine nocentes me.

Broncã wieczny ludzi vtrapiionych /
 Do ciebie w swoich krzywdach niezliczonych
 Ja sie vciekam.
 Zãstaw sie o mie: day odpór gwałtowi:
 Powi broń/ y tarcz: pomoz czlowiekowi
 Decisionemu.
 Zãstap/ dobywshy ostréy sãble swoiéy /
 Nym przeslãdowcom: rzecze dusy moiéy /
 Jam zdrowie twoie.
 Niechay wstyd nayda/ ktorzy mie sukãiz /
 Niechay sromotnie nazad vciekãiz /
 Co mi zle mysla.
 Jako gwałtowny wichér niezgoniony
 Proch po powietrzu niesie: tak y ony
 Anyól niech pedzi.
 Niech slizãvice/ y ciny niespedzone
 Ich drogi beda: a ony strwozone
 Anyól niech zenie.
 Bo ná mie sidlá bez winy stãwiãiz /
 Bez winy doty zdrãdliwe kopãiz /
 Zdrowie mé łowiz.

Bodayze

Bodayze sie w swych sieciãch polowili /
 Boday sie w tychze dolãch potopili /
 Ktoré kopãli.
 A ia (da pan bóg) pozbywshy trudnosci /
 Dniã wesołego vzyie / a kosci
 Wshytki mé rzekã:
 Pãnie/ kto tobie rowien: ty vbogich
 Trãpic moznieszym nie das: ty z rak strogich
 Tãdzné wrywasz.
 Niestety ná zle ludzi niewstydliwe:
 Wiodã to ná mie/ o czym mé poczciwé
 Serce nie myslí.
 Vprzýmosc moie zlosciã mi oddãli
 Mniãsto ratunku samis zãsiãdãli
 Ná gãrdlo moie.
 A iam/ w ich zly czas/ w parcie (moy Bóg to wle)
 Chodzil: y poszczãc/ pãnã zã ich zdrowie
 Prosil vstãwnie.
 Tak przyãciela przyãciel žalnie /
 Tak brãtã plãcze bi.: tak lamentuie
 Syn po swéy mãtce.
 A oni sie w méy plãdze wescilí /
 A schãdzki o mnie tãiemné czynilí /
 Chãfã nitczemna.
 Głodni pochlebce czci mi vwlaezãli /
 Mniã sobie geby dworní wynywãli
 Dãrmodowic.
 Pãnie/ kiedy wczyszys: pozbaw mie tych
 Posmiwcom kiedy: a broń od przetletych
 Lwów dusze moiéy.
 Abych twã dobroc przy wielkim wysznãwal
 Ludzi zebãniu/ y tobie oddãwal
 Chwãle powinã.

B

Niechay

Niechay radosci żadney nie wzywa
 Sły człowiek/ ani sobę pochutnywa /
 Patrząc na mój žal.
 Cokolwiek mówią / wšytko wšczypliwie /
 A w sercu myślą / iakoby zdradliwie
 Podydź dobrego.
 Geby do vsu na mie rozdziwili /
 Mowiąc / owasny przecia naciešyli
 Chciwe své oczy.
 Widziš / o panie / iawną krzyrodę moie /
 Nie rącz iey milczec : okaz bytność swoie
 Przy mnie swym sludze.
 Wstani / á rozciagni swóy sad sprawiedliwy /
 A vžnay / kto z nas praw iest / á kto krzywy /
 Mój wieczny Bože.
 Osadz mie według swey sprawiedliwošci /
 A nie day / panie / przekleťy zaždrošci
 Pociechy ze mnie.
 Niechay nie mówią : lubuy dušo / teraz /
 Oto nam w rece wpadł / czegošny nie raz
 Sobie žyczyl.
 Bodayze iawnéy nie vsli sromoty /
 Którym nieszczescie / y moie kłopoty
 Dobrá mysl czynią.
 Boday zelżywość / y wieczną odniesli
 Żanbe na sobie / którzy sie podniesli
 Hardzie przeciw mnie.
 A ludzie / którzy enocie méy žyczyl /
 Bedą sie ieszcze (da Bóg) weselili /
 A rzeką potom :
 Chwała bądź wieczna Bogu nawyššiemu /
 Który dopomoc rączyl sludze swému
 W trudnościach iego.

Jezyt mój także bedzie sierzyl / panie /
 Twą sprawiedliwość : ani poprzestanie
 Twéy chwały wiecznie.

PSALM XXXVI.

Dixit iniustus vt delinquat in semetipso.

Zwot niepobożnego za świádká mi stoi /
 Ze on o Bogu niewie / ani sie go boi :
 Wiec iesze w swychże złościach sobie pochlebuie /
 Za co Bożę y ludzká nienawisć zyskuie.
 Jego słowa szera złość / szery kłam / y zdráda /
 Niema tam nigdy mieysca żadna zdrowa ráda.
 W nocy myśli / w iakiey dzień strawie wštecnošci /
 Enote wżgardził wmyslnie : przyia ieleni zlosti.
 O panie / dobroć twoia do nieba przestala /
 Prawda obłokow siega : góry przetownála
 Sprawiedliwość : á sadow / y twoiey mądrošci /
 Táž iest miara / która iest moškich glibošci.
 Z troych rak człowiek / z troych rak zvíetż / máię zdrowie swoie /
 Nieprzeplacone / panie / miłosierdzie twoie :
 Játo prať liché dziatki strzydly swemi krye /
 Táž człowiek pod zastoną łaski twoiey žyie.
 Bożnošcia domu twego bedziem nasyćeni /
 A strumieniem roskosy twoich nápoieni :
 W ciebie zdroj żywota : ty naše ciemnošci
 Rozswieciš / á wnet wżrzem dzień prawey świátlošci.
 Otriy / panie / łaska swa tych / którzy cie znaię /
 Który enoty w každy swey sprawie przestżegáię.
 Niechay mie hardy człowiek nie depce nogami /
 Niechay mie niepobożny nie tyka rekami.

Alez ci tak dlugo beda na dobrych przewodzie /
 A niewinne roselakim obyczajem skodzie.
 Ze przecie czasu swego przyplaca swych zlosci /
 A nie wyda twey pomsty / panie / y strogosci.

PSALM XXXVII.

Noli emulari in malignantibus.

NJe obrusay sie / ze kto niewstydlowie
 W grzechu sie kocha / y wsetecznie zywie :
 Bo ci ledã w dzieñ tak wpadna snadnie /
 Jako za kosa trawa przedko padnie.
 Miez ty nadzieie w panu / a cnotliwie
 Swoy zywot sprawuy : beda niewatpliwie
 Twoie na ziemi lata przedluzone /
 A twẽ nadzieie nie moga bydz plone.
 Kochay sie w panu / ten wszytko da tobie /
 Czego ty kolwiek bedziesz zyczyl sobie.
 Porucz mi zywot / y wszytki twẽ sprawy /
 A vznaß / ze on tobie iest takawy.
 Jasna iest zorza / iasno słońce pala /
 Tak bedzie y twa cnota okazala.
 Tylko badz stromny / a w swey doleglosci
 Czekay cierpliwie do pãnskiej litosci.
 Nie obrazay sie / iesli w oczu twoich
 Zly czlowiek w szczesciu dni vzywa swoich :
 Vymi gniew / wymi swey zapalczywosci /
 Abyß nie przystal y sam tu ich zlosci.
 Bo / to rzecz pewna / ze ludzie zlosliwi
 Zaginac musza / ani ich Bóg zywí :
 A ci / co w bogu nadzieie swa maia /
 Ziemie w dziedzictwo pewne otrzymaja.

Potrway :

Potrway : a zlego wnet nie bedzie : przydzies
 Na miesce tego / inz go nienadydzies.
 Ale potom / ci ziemie osieda /
 A zyc w pokoju wszytek swoy wiek beda.
 Nie sprawiedliwy zle myśli dobru /
 Zebami zgrzyta sprosnie przeciw iemu.
 A Pan / na niebie siedzac / z niego sydzi /
 Bo wpad nad nim nie vchronny widzi.
 Miecz wycieli / luki nalozyli /
 Aby vbogie / y dobre nisczyli :
 Ale ich miecze w ichze serca wpadna /
 A luki w reku samy sie przepadna.
 Lepsa dobru trocha maietnosci /
 Niz niepobożnym ich serokie wlosci :
 Bo niepobożnych wladza skarta bedzie /
 A pan obrońca swoich wiernych wbedzie.
 Pan ma na pieczy stromne / y skateczne /
 A ich dziedzictwo iest na ziemi wieczne /
 Beda bez trwogi w kazdey zley przygodzie /
 Beda niec co iesc / y w naciezszym glodzie.
 Ale wpadku nie wyda zlosliwi :
 A ktorykolwiek panu sie przeciw /
 Jako loy tlustey ofiary zniszcze /
 A prosto z dymem zaraz wywietrze.
 Pozycza czlowiek zly / a nie oddaie /
 Dobry darnie / a przecie mu sftaie :
 Kto dobru zyczy / y sam szczesliw bedzie /
 A nieprzyiaciel nedznie tãie wbedzie.
 Pan cnotliwego postepki sprawuie /
 A drogi tego w sercu swym lubuie :
 Jesli wpadnie / pan mu nie dopusci
 Stluc sie skodliwie : bo go z rak nie spusci.

G ij

Wylcm

Byłem dziećciem / a dziśem już siwy /
 I nie widziałem / aby sprawiedliwy
 Był opuszczony / albo było trzeba
 Potomstwu jego zebrać kiedy chleba.
 Każdy dzień ludziom opadłym wzywa
 Wbostwa swego : drugiego pożyczają /
 A przecie pan Bóg tak mu błogosławi /
 Ze wszystko spełnia potomstwu zostawi.
 Przeto złość porzuc / czyn co radzi cnota /
 A już bądź pewien długiego żywota /
 Bo sprawiedliwość wielce pan miłuje /
 A wiernie swoje zarządki opatruje.
 Słych zasłużona zaplata nie minie /
 A ich potomstwo do gruntu zaginie.
 A dobry beda na ziemi mieszkańcy /
 A swoje własność synom podawali.
 Wstecz pobożnego szczerą mądrość płynie /
 A iżył prawdę między ludźmi słynie.
 Zakon w swym sercu pan si w gruntował /
 Przeto też nigdy nie będzie swankował.
 Nieprzyjacielem głównym zły dobru /
 Ale go zarządki pan wyrwie z rąk temu :
 Ani da żeby będąc potwarzony /
 Miał od sędziego wymiść przesażony.
 Wstecz ty panu / a swe wszystkie sprawy
 Tak sprawuj / iako pańskie bżmnia wstawaj /
 Ten cie wyniesie / ten cie wzbogaci /
 A złe przed twemi oczyma zatrać.
 Widziałem złego w szczesciu tak wyniosłym /
 Ze był Libańskim rowien Cedrom roslým :
 Obeyrzałem sie / a już było po nim :
 Szukam : nie vniat mił powiedzieć o nim.

Przypatrz

Przypatrz sie rzeczóm ludzi bogobojnych /
 Ze lat na koniec wzięli spokojnych /
 A niepobożni / kiedy sie zdac beda
 Talepiey kwitnac / dobi / y zdrowia zbeda.
 Bospieczność swoje / y stałość w trudności
 Cnotliwi pańskie powinny litosci :
 On ie wspomozie / on z nich iarzmo zymie
 Słych ludzi : bo mu dufali wprzymie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu / y czasu twej popedliwosci /
 Ucieracz mie / panie / karacz z moich wsteczności /
 Kwiec we mnie strzaly twoie / a nie wchroniona
 Keta nademna twoia zmocniona.
 Zdrowia niemasz w mym ciebie / prze strach gniewu twego /
 Kosciom niemasz pokoiu dla wystepu mego /
 Stanał mi grzech nad glowa / y cisnie mie w ziemie /
 Jako nieznosne naciezbe bżemie.
 Blizny znou mych dawnych ran sie odnowily /
 Zataione plugastwa znou przystapily.
 Skurczylem sie nieborak / znedznialem okrutnie /
 Caly dzien chodze wzdychajac smutnie.
 Wszystkie wemnie wnetrznosci goraią / a ciato
 Od wirschu glowy do stop ostatnich schorzalo.
 Wdreczonym / wrgardzonym : owa rzecz musze /
 Miazec tak barzo strwozona dusze.
 Jawnie test zadosc moja tobie / wieczny boze /
 A placz mój wšom twoim tainy bydz niemoze /
 Trwoga serce me zicla / gasna we mnie sily /
 Oczy y te swe swiatlo stracily.

Bliscy

Bliscy moi z dalekã na mój ból pátrzáli /
 Powinowãci zgotã wšyscy mie nieznãli :
 A zly czlowiek tym czasem czynil o mnie rãde /
 A mowil co chetã / y zmyslal zdrãde.
 A iã / iãko kto gluchy / albo komu mowã
 Nie sluzi / ãnim sluchã / ãnim przerzãkã słowã :
 Bytem iãko gluch / albo ten / co do rãkion słowy /
 Nie ma niebezpiešny w wšciãch odmowy.
 Pãnie / w tobie nãdziejã klãde Bogu swoim /
 Ty bãdž takaw mey prošbie : ã nie daj mie moim
 Nieprzyjaciolom w posmiãch : w tym oni lubiã /
 Gdy moie nogi namniey šwãnkã.
 Oton iã zãwždy gotow nã wšelkie karãnie /
 Gotowem kãwiã swã blagãc twoie rozniewãnie /
 Wyznawãm swoie zlošci : slusnie mie mój pãnie /
 Tãwi dzãc raczyš / y karãc zãnie.
 A nieprzyjaciel mój żyw / y bierze moc iãwnie /
 Ktoy mie w mienawisici ma (da Bog) niesprãwne.
 Chec mi niecheciã oddãl : y dzis mie stomoci /
 Šem przyjacielem zãwždy dobroci.
 Ty sam / o wieczny pãnie / o Bože litosci /
 Nie rãcz mie odstepowãc w ostãtniey trudnošci :
 Dzwigni mie conarychley z ciežkiego kłopotã /
 Obroñcã wieczny mego żywotã.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

SO tegom byl mysl swã sklonil /
 Abych sie byl zãwždy chrõnil :
 Nietylko wczynku zlego /
 Ale y słowã byštrãgo.

Przeto

Przeto gdy mie zly strofowãl /
 Jam swõy iezyk tak hãmowãl :
 Še / niechãc rzãc słowã zlego /
 Nie mowilem y dobrogo.
 Ale žal mój zãtãiony
 Tym wiecã byl obigtrõny :
 Serce mi w gniewie palãto /
 Až sie słowo rzãc musiãto.
 Prze bog / pãnie mój / dlugoli
 Czlowiek bedzie w tãy niewoli :
 Rãcz mi kãs dni mych obiãwiã /
 Kiedy przydzie swiãt zostãwiã.
 Ty żywieš czas nieprzeżyty /
 A mój wiek iešt w gãrsci škryty :
 Lãtã moiey smiertelnosci /
 Mniey nižli nie tu wiecznošci.
 Błãd (moge rzãc sprãwiedliwie)
 Błãd iešt czlowiek : ã co żywie /
 Podobno to tu mãrnãmu
 Šnu nocnãmu / nieznãcznãmu.
 Prõzne iego frãšowãnie.
 Prõzna pracã / y štãrãnie :
 Zbiera / gromãdži / škupie /
 A niewie / komu gotwie.
 Czegõž czekãc / o mój Bože :
 Kto mie w niebezpiešciu wspomõže :
 Prõzno gõdzie indziej slãc sobie /
 Wšyškã iešt nãdziejã w tobie.
 A ty z pãnskiey swõy litosci /
 Rãcz zapomnieã moich zlošci :
 Nie daj mie w posmiãch glupiãmu
 Czlowiekowi nieczemnãmu.

Nieprzyjaciel

Nieprzyjaciel mie strofował/
 A iam iezyk swoy hamował:
 Wiedząc/ że to zlorzeczenie/
 Było twoie nawiedzenie.
 Zdéymy ze mnie plagi swoje /
 Bo prze ciężkie rązy twoie/
 Wszystkie moc/ y wszystkie siły /
 Zgola mie już opuściły.
 Kogo prze grzech zastraszył/
 Tak go niewiedomie psuł/
 Jako śiate mól tajemny:
 Bład iest człowiek/ bład nieczemny.
 Skłon łaskawé vsy swoje/
 Na płacziwé prosby moje:
 Przychodźciem ia na ziemi/
 Ze wszystkimi przodki swémi.
 Zfolguy / a day sie ochłodzić/
 Poki nie przydzie wychodźcie
 Na droge/ z której człowieka
 Już nie wyrzecz aż do wieka.

PSALM XL.

Expectans expectaui dominum.

Czekatem z ciérpliwoscia/ á pan mie obaczył/
 A prosby moje wysluchac raczył.
 Wywiódł mie mocą swoięy zwyciężnéy prawice
 Z błót nieprzebytych/ y z trzesawice.
 Noggi moje na twardey opoce postawił/
 A droge/ gdziem miał chodźcie/ obiawił.
 Tenże y ty spiewaniu vsta mé sposobil/
 Zem nowym rymem moc tego zdozil.

Tiechay

Tiechay sie na mnie pańskim sadom przypatruj/
 Który fortunie rzad przypisuią
 Wszystkich na swiecie rzeczy: musząc sobę trwożyć/
 A swé nadzieie w panu polożyć.
 Błogosławiony człowiek/ y fortunny żywie/
 Który ma vfnosć w panu prawdziwie:
 Ze ani oka swego skonil za hardymi/
 Ani sie vdal za wśetecznymi.
 Sila/ wśechmocny panie/ twych dzirowo od wieku/
 A znakow checi przeciw człowieku.
 Myśl nie ogarnie/ iezyk nie wymowi tego/
 Niemasz o panie/ tobie równego.
 Ofiar za grzech nie pragniesz: tos mi wlozył w vsy/
 Ze cie ofiara żadna nie ruszy.
 A iam rzékł oto ide/ y iestem gotowy/
 Jako bżmi pisino iasniemi słowy/
 Woli twęy dosyc czynic/ Boże nieprzeżyty:
 Twoy zakon w moim sercu iest rytty.
 Opowiadałem swiatu sprawiedliwosc twoie/
 A dzis nie milcze: sam znasz cheć moie.
 Nie kryłem w sercu swoim twęy sprawiedliwosci/
 Stawilem prawde/ y twé litosci.
 Jawné iest na wszystkie swiat miłosierdzie twoie/
 Jawná y prawda/ przez vsta moie.
 Nie rączże mie opuszczac/ o moy Boże wieczny/
 Bądźże mym stróżem w dzień niebespieczny.
 Nieki mie/ których liczby niemasz/ ogarnęły/
 Trostki mie których nie przyczręc żyły.
 Ledwie tak wiele wlosow na glowie nayduie/
 Prosto y serca w sobie nie czuie.
 Rączże mie/ moeny Panie/ z łaski swęy pocieszyć/
 A ty ratunku memu pospieszyć.

b ij

Tiechay

Niechay hárbe odniosá/ niech sie zápałáia/
 Ktorzy w padku mego sukáia.
 Niech idá w spát ich rády/ niech sie iáwnie wстыdza/
 Ktorzy nieszczescie mé rádzi widza.
 Boday zá moie wzgárdé obelženie mieli/
 Ktorzy mi mówia/ tego smy chcieli.
 A cnotliwi boday dni dobrych vzywáli/
 A záwždy pánska moc wznawáli.
 Jácim zebrał vbogi/ práwie cién człowieczy/
 Ale mie iednáť pan ma ná pieczy.
 Tys obroná/ y zdrowie/ pánie/ dusze moiey:
 Nieodwólcz/ proše/ pomocy swoiey.

PSALM XLI.

Beatus qui intelligit super egenum.

Szczesliwy/ ktory ludzi w pádlych rátnie/
 Pan téz w iego nieszczesciu nád nim sie smilúie.
 Pan go w cale záchowa/ y zdrowia nábarwi/
 A w szczesciu nieodmiennym z lástki swéy postáwi.
 Nigdy go nieprzyiaciel iego nie zholdúie:
 A iesli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie/
 Pan go w przypadku iego lástáwie wspomozie/
 A swoia wlasna reka bedzie mu stat toze.
 Przetóz y ia okrutna choroba zložony/
 Do ciebiem sie vciekal/ Boze nieškończony:
 Vzyy/ pánie mój/ vzyy nádemna litosci:
 Vzdrow dusze/ ktora zna do siebie swé zlosci.
 By w chec nieprzyiacielsta/ dawnom ia zginiony:
 Bedzies (mowia) ten kiedy dzien bógostáwiony/
 Ze go lezac ná marách ostátnich wyzrzemy:
 A tym wdziiecznym widziádem oczy nápasimy:

A iesli

A iesli ktory kiedy náwiédzác mie przyšedł/
 W serce niechetné iádu názbierawšy wyszedł/
 A podawał mie ludzióm: o mym złym šeptáli.
 Ná moie smierc iúz/ iáko ná pewna/ kazáli.
 Znáć (powiáda) že go pan zá grzechy chce škarác:
 A on nedznik o zdrowie prózno sie ma škarác:
 W ták dobra sie godzine obálil ná toze/
 Ze z niego żadna miára powstác iúz nie moze.
 Až y ten/ ktoregom ia ták byl vmitowal/
 Zem/ iáko náblížšego bráta/ go šácował/
 W ktorymem miał nádzicie/ ktory chleb mój iadał/
 Ten w rádžie nieprzyiaciól moich iáwnie siadal.
 Ale ty sie sam smiluy/ ty mie dzwigni/ pánie:
 Owa im téz odmierzé/ iáko zá ich škanie.
 To byl mój glos: á škad znam/ že mie liczysz swoim/
 Žes mie nieprzyiaciólóm nie dał w posmiech moim.
 Ales zá niewinnoscia moia mie wybáwil/
 A przed oczymá swémi ná wieki postáwil.
 Niechay Bóg Izraelski ná wšyšetk šwiat šlynie/
 Poti kolóm niemylnym dzien zá nocá plynie.

☪ ☪



h ij

Psalterza

PSALTERZA

Dawidowého

CZĘSC WTORA.

Przekładania J. Kochanowskiego.

PSALM XLII.

Quemadmodum desiderat ceruus.

Jako na puszczy przedkimi psy szwana
Strumienia szuka łani zmordowana:
Tak/ mocny Boże moia dusza licha
Do ciebie wzdycha.
Ciebie żywego/ wieczny Boże/ zdroia/
Uprowadzona pragnie dusza moia/
Przyjdzie wždy ten czas/ że ja swą osobę
Stane przed tobą?
Lzy moia karmia/ potrawy płacz wieczny/
Kiedy mie coraz pyta lud wsteczny/
Gdzie teraz on twój niedziuku wygnany/
Bóg zawołany?
To człowiek slyszac/ vmiera na poly/
Pomniac na on krzyk ludzi swych wesoly/
Kto. é prowadzić zwykl był aż do progá
Żywego bogá.

Czemu

Czemu sie smeciś/ duszo moia? czemu
Omdlewaś? pánu ty vsay/ ktorému
Jeszcze ia bede z radością dziekował/
Ze mie zachował.

Niech sie iáko chce trwoży dusza moia/
Wieczna test/ pánie/ wemnie pámieć twoia:
Tego y Jordan/ y hermonskie skály
Beda sluchály.

Na huk twych progów/ wsech przepásci síly/
Jedná za druga nurty své zložily:
Wszystki twe duchy/ y wszystkie twe wály
W mie vderzály.

Alle dzień idzie/ kiedy pan nádemna
Litosć okaże: á ia piesń przyiemna
A w posród nocy zaśpiwam możnému
Obrońcy swemu.

A teraz rzekę: czemuś mie/ mój wieczny
Boże zapomniál: kiedy mie wsteczny
Człowiek frásnie/ á serce troskliwe
Już ledwo żywé.

Wiedné mie prawie kęsy rozbiéráig/
Kiedy mie coraz zli ludzie pytaig/
Gdzie teraz on twój/ niedziuku wygnany/
Bóg zawołany?

Czemu sie smeciś/ duszo moia? czemu
Omdlewaś? pánu ty vsay/ ktorému
Jeszcze ia bede z radością dziekował/
Ze mie zachował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam.

Niewinność

Nierwinność/ pánie/ moie!
 Przyjmi w obrone swoie:
 Przeciw potwarzy żywéy/
 I powieści fałszywéy:
 Chciey sie przy mnie zastáwić/
 Mnie z rąk scogich wybáwić.
Pánie/ w którym obroná
 Moia iest položóná:
 Czemu mietroskliwoégo
 Pchasz od oblicza swego:
 Czemu chodząc narzekam/
 Nieprzyiaciół sie lekam:
Niech twéy pomocy/ pánie/
 Swiatło prawdzivé roztanie/
 Za którym y ia póyde
 I trych wysokich dóyde
 Pálaców: gdzie mieszkánié/
 Gdzie ty masz przebywánié.
Tám do oltarzá swietégo/
 Póyde przed pána mégo:
 Pána/ moie kochánié/
 Któremu dam wyznánié/
 Grájąc w łagodné strony/
 Ze Bóg niezwoycieżony.
Duchu móy/ czemu mdleieś:
 Czemu wemnie truchleieś:
 Wfay pánu/ któremu/
 Jáko Bogu wiecznému/
 Jesze ia mam dziekować/
 Ze mi raczył zachować.

PSALM XLIII.

Deus auribus nostris audiuius..

Gpánie/ w swoie własné wšysny slycháli/
 Oycowie iesze nášy nam opowiadáli
 Spráwy twéy dziwneý mocy/ spráwy Bostwa twégo/
 Cos ty poczynal za ich wieku darowniešwego.
 Tys sam pánie utrapil/ y wygnal pogány/
 A onys postanowil ná ich mieyscu pány.
 Nie przez miecz bowiem ziemié tak piéknéy dostáli/
 Ani za swoia siłą żywot zachowali.
 Twoia reka / y twoia za nie moc czynila/
 I ona zwykla lástka/ ktora z nimi byla.
 Tys iest król móy/ tys pan móy/ który wierné swoie
 Masz ná dobrym baczeniu w každé niepokoie.
 Nieprzyiaciele náše przy tobie zetrzemy/
 I w imie swieté twoie hárdé podepcemy.
 Bowiem ia nie pokładam nádzieie w swéy broní/
 Ani me moia strzelba w potrzebie obroni.
 Tys nas pánie z ciežkiego trapienia wybáwil/
 Tys przeciwniéi náše o lekkość przypráwil.
 Przeto cie y kładac sie/ y wstájac chwálemy/
 I po wšysket żywot náš wyznáwac bedziemy.
 Ale teraz (niestety) prostos nas zabaczyl/
 Anis przed woyskiem nášym okazac sie raczył.
 Trog nielástka sie sstáto/ jesmy tyl podáli/
 I niewiernym pogánom w rece sie dostáli.
 Jestešny jáko owce ná rzez odláczoné/
 Kospróbyles nas miedzy pogánstwo zelzoné.
 Záprzedales nas lud swóy práwie nie bogáto/
 A bowiemes nagrody żadnéy nie wziął za to.

Wzgardę zewsząd odnosim / syderstwa cierpimy /
 Prawie wshystkim na końcu ięzyka siedzimy.
 Wstyd oczem nie dopuści pozrzeć wzgórze smiele /
 Widząc zewsząd nasmiwce / y nieprzyiaciele.
 To cierpiąc / azasmy cie / panie / zabaczyli ?
 Albo przeciw wstawom twoim wystapili ?
 Nie sło wspaniał serce nasze / ani z twojej drogi
 Prawdziwey wstapily namniemy nasze nogi.
 A los nas między smoki zamknął okrutnemi /
 A okrył ciemnościami prawie smiertelnemi.
 Jeslibychmy imienia twego przebaczyli /
 Albo cudzemu bogu ofiare palili :
 Azaby to przed tobą tajno było / który
 Serca nasze / y myśli wshystki widziš z gór ?
 Dla ciebie mordy cierpię / a twoje niewinne
 Slugi rownie tak bia / iako owce inne.
 Powstań panie / a ten sen zetrzy z oczu swoich /
 Ani wiecznie oddalay od siebie slug twoich.
 Czemu swą twarz odwracaš ? czemuś swęj litosci
 Zapomniał w tej okrutnej naszej dolegosci ?
 Serce w nieszczęściu taie / y myśli strapione /
 Ciála siły pozbywszy leżą obalone.
 Powstań panie / a wyzwól smutne więznie swoje /
 Prosim cie przez wrodzone miłosierdzie twoie.

PSALM XLV.

Eructavit cor meum verbum bonum.

Serce mi kaze spiewać panu swému /
 A sercu ięzyk poslušny pełnému
 Odbiera słowa / y nowy rym dżicie /
 Ledwie tak przedko pisarz pismo leie.

Zaden / o królu / zaden twęj wrody
 Nie dojdzie między ludzkimi narody /
 Zaden wdzięczności pięknej twarzy twojej :
 Hojnieć wżyczył pan Bóg łaski swojej.
 Przypaš do boku swóy miecz wżlocony /
 Cny bohaterze : miecz na wshystki strony
 Starwny / y znaczy : z tym sie ty rusz smiele /
 A gróm niechętne swę nieprzyiaciele.
 Prawda / y ludzkość / twóy wóz niech spráwue /
 A spráwiedliwość wodzami šafue :
 Za tych powodem / o królu cnotliwy /
 Bedzieš poczynal reka swoia dziwy.
 Twę ostrę strzaly są nie wchronione /
 Temi wgodziš w serca zaštrzone
 Swych nieprzyiacioł / a strachem twęj zbroie
 Mojne narody przyma iarzmo twoie.
 Stolicy twojej / o niezwoyciežony
 Arolu / zaden kres nie iest založony :
 Łaska rozmiaru / łaska prostowania /
 Jest łaska / krolu twęgo panowania.
 Umiłowales spráwiedliwość swieta /
 Mas w nienawisći bezbožność przekleta :
 Przeto cie pan twóy znaczna przed inšemi
 Wzcił powaga rowienniki twemi.
 Pżmim y mirtha pachną drogotkane
 Twę šaty w štrzymiach Sloniowych chowane :
 Zewsządci roškosz plynie : między swemi
 Cory krolewskie masz ulubionemi.
 Otóž y panne dawno požadana
 Mas wedla siebie / zlotem przyodziána /
 Sluchay mie začna krolewno / a moie
 Wżycliwę słowa wlož pod serce swoie.

Już teraz matki / y miley rodziny /
 Już zapamiętaj oyczystey krainy :
 Król cie v lubił sobie przed wsytkiemi /
 A ty go zwoyciesz posługami swemi.
 Tobie bogata Tyros / o Królowa /
 Już dawno zacne v pominki chowa.
 Lubo kto starby / lub kto hard dzielności /
 Wsycy przed toba pądna / v czciwością.
 Perły / á zloto / y drogie kamienie /
 Vbiór téy zacnéy pány / y odzienie :
 Ale przy twarzy gáśnie vbiór zloty /
 A zaś v rode przeważá cnoty /
 Táka / o Królu vszech moźnieyszy / żoná
 Dnia dzisieyszego tobie przyniesioná :
 Z nią orszak pánién / krewnych liczbá wielka /
 Hebny / y trąby / y Muzyká vselka.
 Lecz y ty panno / nie szukay przyczyny
 Lez niepotrzebnych : w rychle (da Bóg) syny
 Miásto rodziców oglądá / á zátém
 Doczeká / że y władac beda sviátém.
 Zdów bądź o Królu : ciebie ia wdziecznemi
 Nieprzepamiętam nigdy rymy swemi :
 A póki hárfá pálców słuchac będzie /
 Zacna bydź musi twojá sławá vsedzie.

PSALM XLVI.

Deus noster refugium & virtus.

Bóg vszechmocny / Bóg prawdzivy /
 Obrońca náš nie wátplivy :
 On w vciśkach nas rátnie /
 Niech nam boiazń nie pánuie.

Nie trwóźmy

Nie trwóźmy sie / chocia vsedzie
 Z gruntu ziemiá trząsc sie będzie /
 Chocia góry nie wzruszone
 Beda w morze przemiesione.
 Huczy morze popedliwé /
 Bija wály w bżegi krzywé /
 Groza vpadem opoki
 Wymiosione pod obłoki.
 Miásto / które pan miłwie /
 A przybytkiem swym miánuie /
 Rzeka odnogami swemi
 Weseli przyzrzoczystemi.
 Temu gwałt / y groźná zbrojá
 Niemoże przerwac pókojá :
 Bo tám sam pan przemieskawa /
 A w potrzebach rátni dáwa.
 Niechay sie páństwo miésáig /
 Królowie woystká zbieráig :
 Niechay ogień z niebá páda /
 A ziemiá sie w glab rozsiáda.
 Pan który zastepy władnie /
 Zawsdy nas obroni snadnie /
 Bóg Abrahámów z nami vsedzie /
 A ten walczyć za nas będzie.
 Sam / co żywo / sám bywácie /
 A páńskie spráwy poznácie :
 Spráwy dziwne niesłychané /
 Zaniósł woyny oplákáne
 Ná kraj sviátá ostáteczny /
 Struszył tegi łut waleczny /
 Potłukł zbroie nie póżyte /
 Spalił tarcze nie przebite.

J iij

Bystrość

Bystrość/ mówi pan/ hámuyćie :
 A ostrze sie przypatruycie/
 Zem ia Bóg: naród mie wśelki/
 A swiát wyzna/ iáko wielki.
 Pan/ który zastepy włádnie/
 Závždy nas obroni suádnie/
 Bóg Abrahámo w známi rośedzie/
 A ten walczyć za nas będzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Rzesz w rękoma wśyscy zgodliwie/
 Wśyscy spiewamy pánu chetliwie/
 Pánu nád pány/ pánu groźnému/
 Królowi wśego swiáta możnému.
 Ten niedobyte podał nam grody/
 Ten pod nas możné podbił narody/
 Dał nam w dziedziectwo. y w wzywání
 Włósc Jakobowe: swoje kochání.
 Oto w swóy kóściół w wesolym pienu/
 Oto w stepie w głośnym trąbieniu:
 Daycie cześć pánu daycie nášemu/
 Spiewaycie bogu/ bogu wiecznému.
 Ten włádnie swiátem sam niezmiernym/
 Temu spiewaycie pienu wczoným/
 Wśytkim narodóm ten rośtázuie/
 A wiecznie ná swym thronie królue.
 Mocarze ziemscy k niemu przystáli/
 Królowie królem swym go roználi:
 Wielka cześć iego: cześć niezmiernona
 Niebem niemoże bydz ogárniona.

PSALM XLVIII.

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

G pánie/ który niemasz nic równego sobie/
 Słusnie oddawa chwale Sion tobie/
 Sion kwiat gór wysokich/ rośkosz swiáta wśego:
 Boki północné dwó: króla wielkiego.
 Miásto Jerozolimskie swiádectwo dáć może/
 Jes ty obroná pewna/ wieczny Boże.
 Moźni boháterowie sil twoich doználi:
 Próžno sie ná twóy wierny lud zbieráli.
 Wyjrżeli/ zdziwili sie/ y zaráz zrośtpili/
 Bázciey o biegu/ niż potce myślili.
 Myślili/ á pirzcháli: á strách wielkooki/
 W tył náciérájac/ chwytał ie zá boki.
 Tam bolesć ná nie przyslá/ iáka wiec przychodzi
 Ná biáta głowe/ kiedy dziatki rodzi.
 A tys ie ták rozpróśyl/ iáko nie viety
 Wiatr moźsolotné roztrząsa okrety.
 Cosiny tedy od swoich starszych wiec slycháli/
 Cosiny oczymá swémi ogládáli:
 Ogládalisiny w miescie pánskim niedobytym/
 Krórego Bóg sam stróžem znákomitym.
 Ciebie my w swych wciśkách/ pánie náš/ wzywamy/
 A twe oltarze swieté oblápamy.
 Wielkie jest imie twoie/ chwala niesmiertelna/
 Spráwiedliwosci reka twoia pełna.
 Niech sie wierzchy Sionskie rozraduią góry/
 Niech sie wesela Izrahelskie córy:
 Bo co spráwiedliwśego/ wiekuiśty Boże/
 Ná d twoie swieté wyroki bydz może:

Pójdźcie/ obydzcie wkoło to miasto wysokie/
 Wieże/ y wały pomiérzcie szerokie.
 Przypatrujcie się muróm/ y pałacóm złotym/
 Abyście mogli opisać je potym.
Bo pan/ któremu to jest meysce poświęcone/
 Bogiem na czasy nam jest nieścwiecone.
 Ten nas z łaski swęj szeręcy opátrować będzie/
 Póki żywota człowiekowi zbedzie.

PSALM XLIX

Audite hoc omnes gentes, auribus percipite.

Słuchay/ co żywo: wshytki ziemskie kráie.
 Kláknicie vsu: y kedy dzień wstáie/
 Y kedy gáśnie: y którym słoneczny
 Promień doymnie/ y którym mróz wieczny.
Sluchay mie/ bądź kto między podłym gminem/
 Bądź się kto piśe boháterstkim synem:
Sluchay chudzino/ y ty sluchay/ komu
 Pieniądze leżą nieprzebrane w domu.
Zdrojów zakrytę mądrości dobede/
 A rozum szeręcy opowiadác bude.
 Ku przypowieści y sam vcho zloze/
 A gadkę swoje przy lutni wyloze.
Przecz się ta mam bac/ albo sobę trwożyć
 W nieszczesną chwile: iest się czym záložyc z
 Nie prózno człowiek łakomie nabywał/
 A nad swym bliźnim fortelów używał.
Szalen ludzie/ którzy w swym władaniu
 Kládzie kládę/ albo y w zebraniu.
 Brát rodzonego nie odkupi brátá/
 Kiedy już przydę zamierzone lata.

Droga

Droga na okup duszá iest człowiecza:
 Prózne staranie/ prózna o tym piecza/
 Aby kto śmierci mógł się wwarować/
 A żyć na wieki/ a w grób nie wstepować.
A mądry umrze/ a umrze y głupi/
 Jednáko z dusze śmierć obudwu złupi:
 A ich osiadłość/ y wielkie zebranie/
 Przydźie nákoniec w obcych sáfowaniu.
Pałace wielkim kóstem wystawiają/
 Budownym zamkóm swé imioná dáją:
 Tufac/ że to trwać aż na wieki będzie/
 A ich pámiątka musi słynąc wśedzie.
Płoch a cześć ludzka/ y chluba zamkoma/
 Abowiem skoro przydźie śmierć łakoma:
 Hárdego snádnie z powagi wyzuie/
 A tymże torem/ co bydło/ záymnie.
Alle głupiego trudno wynicowác:
 Aż wiec y dzieci bledów náśladowác
 Oycowstkich zwykły: wiec też w bzydkiéy ziemi/
 Jáko barány/ śmierć się karmi temi.
A będą dobrzy w rychle temi włádác/
 A oni władze muszą swęj postrádác.
 Dól ich dóm będzie: a ia vşam tobie/
 Boże mój/ że ty mnie przymiesz ku sobie.
Nie to/ że kogo fortuna wystawi/
 Złotá/ y srebrá/ czci ludzkiéy/ nabawi:
 Bo go śmierć frogą ze wshytkiego zwlecze/
 A cześć obłudna za duszą wciecze.
Używa wczasów/ żadzóm swym folguie/
 A tenże żywot y drugim cukruie:
 Przeto też musi wyrzec niśkie kráie/
 Gdzie noc ogromna nigdy nie wstáie.

Niechay

Niechay iáko chce czlowiek w szesćciu plywa /
 Niechay powagi iakiey chce wzywa :
 Jesli z fortuna rozum sie nie sprzeje /
 Takieyze smierci co bydlo podleje.

PSALM L.

Deus deorum dominus locutus est.

Bóg wieczny / który wshytkim roszkazuje
 ziemskim Tyranom / mówic sie gotuje.
 Pozowie ziemie od wschodney granice /
 Aż do słoneczney pozney łoznice.
 Twarz iásnã swoie ná Sionstiey skale
 Jáwnie pokaze : bedziem doskonałe
 Głos iego słyszeć : idzie Bóg prawdziwy /
 Grom wkoło niego / y ogień żywy.
 Przyzowie niebã y ziemie przyzowie /
 Chcąc aby byli przy iego rozmowie /
 Ktorã ná ten czas chce miec z ludem swoim :
 Dajcie plac (rzecze) wybranym moim :
 Ktorzy przymierze wieczne zemnã májã /
 A pewny sposob / iáko mie blagaia.
 Sad iego swiety sławic beda niebã :
 Bo gdzie ten sãdzi / wãtpic nie trzeba.
 Sluchay potomstwo enego Izrahelã /
 Ktorému láska y moia chce z wielã
 Wielow nietayna / ani potrzebuiesz
 Swiãdectwa ná to / iesli sie czuiesz.
 Nie bede cie ztãd karã / ani winil /
 Żebyś mi ofiar wómownych nie czynil :
 Zawždy sie kurza / zawždy sa oblane
 Oltarze moie / y krwiã piãane.

Niechce

Niechce ia / niechce z twéy obozy wolu /
 Niechce y kozla z twoiego okolu :
 Wshytek zwierz mój iest / y co w lesiech tyie /
 A co po górách skalistych żyie.
 Ptak oku memu żaden nie wleje /
 Gdziekolwiek iedno nachytrzezy sie leje :
 Bestyie dzikie y domã mnozone /
 Mam iáko palce swoie zliczone.
 Bedeli głodzien / nie rzekę nic tobie :
 Mój iest krag ziemski / y co zamknal w sobie.
 Jazbych to mieso miał wolowé iãdãc ?
 Albo nád czãssã krwi kozliey siãdãc ?
 Ofiaruy ty mnie chwale / mnie wyznaway /
 Mnie dzieki wedle winnosci oddaway :
 Wzowze mie w trosce / á ia dzwigne ciebie /
 A ty mnie bedziesz wãzyl w siebie.
 A złego Bóg zãs potkal temi slowy :
 Jãko ty wspomniec pãnskie smieś wómowy ?
 Jãko w plugawé smieś brãc wsta swoie /
 Naswietobliwsze przymierze moie ?
 A ty wycierpiec nie mozesz karania /
 Ani przymowãc chcesz napominania :
 Nãuka moia / y swiete wstawy
 W smieciãch w ciebie / Żãkon smiech prawy.
 W ciebie rady szukać złodziejowi /
 Z tobã sie znãsãc cudzołoznikowi :
 Bluznierstwo szere w wsciech twych pãnuie /
 Jezyk zdrãdliwy fortele knuie.
 Powinowãctwo żadne / bliskosc żadna /
 W twéy wsczypliwey mowie nie iest władna :
 Czci nie zostawisz ná brãcie : niecnota /
 Choć z tegoż posiedl z tobã zywota.

A ij

Tos

Toś uczynił: a iam nic nie mówił tobie:
 A tys mie z tad iuz kładł podobnym sobie:
 Zles mie rozumiał: obliczeć sie z tobã /
 A wyżrzyš w rychle swoy grzech przed sobã.
 Rozumięćcież to/ wy co pospolicie
 Tã bogã w swoich sprawach nie pomniacie /
 Aby wiec kogo Pan nieporwał stogi /
 A poratować nie będzie drogi.
 Ofiara v mnie nawdziecznięcia / chwala:
 Tã mnie za wsytki woły będzie stala:
 A kto pobożnie swoy żywot sprawuje /
 Ten moie łaskę zawždy uczuje.

PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundum.

Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrany /
 V twych nog wpadam ia czlowiek ztroskany:
 Smiluy sie nademna/ zetrzy moie złości /
 Omyy mie/ oczysc mie z moich wseteczności.
 Znam swoy grzech do siebie/ a widze go prawie:
 A tobie nie tãny: ale ty łaskawy
 Rącz sie zemna obędy / abys w słowięch swoich
 Zawždy praw nalezion/ y czyst w sadzięch twoich.
 Mniec iesze zlosc w mące przekleta zastała /
 Mniec grzech iesze w mleku matka podawala:
 O panie/ ty szęrosć serdeczna miluies /
 A skarb swey mądrosći takim okazuies.
 Pokrop mie byssopem/ a oczyscion bede /
 Omyy mie/ a śnieżney iasności nabede:
 Besli mi poselstwo wesole/ a łosci
 Twym gniwem zstrapione vżyj radosci.

Odwróc

Odwróc od mych grzechów surowã twarz swoie /
 Ani chćiey pamietać na nieprawosć moie:
 Stwórz we mnie/ mój panie/ serce bogoboyné /
 A w ożieblych pierściach myśli wstrzesz przystoyné.
 Nie odmiatayze mie od swey obliczności /
 Ani bierz odemnie ducha swey mądrosći:
 Przywróc mi dobra mysl/ prze mój grzech odietã /
 A podbiy pod rozum zła zãdzã przekleta.
 A ia w swym wpadku przez cie podzwoigniony /
 Bede zlym na przyklad iawnie wystawiony:
 Aby w miłosierdziu twoim nie wstępił /
 Ale sie do ciebie rączey nawrócili.
 Wybaw mie z przeklectwa méy niepobożności /
 Aby mógł mój iesyk slawic twe litosći:
 Otwórz/ wieczny Boze/ niemé vsta moie /
 A ia opowiadac bede chwaly twoie.
 Bys ofiar požadal/ palil bych ofiary:
 Ale wiem/ że mało dbasz o takie dary.
 Ofiara przyiemna Bogu duch strapiony /
 Serce vnijone/ vmyśl wkorzony.
 Bãdz łaskaw na miasto swoie/ wieczny panie /
 Ze tym rychley w pięknych swoich murzéch stanie:
 Tam przyimies ofiare cnoty: tam kładzione
 Tã twoy oltarz beda ciełce poswiecone.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

Co sie chlubiš/ niewstydlivy
 Z niecnosć swoich: iest Bog żywy /
 Ktory swiat/ y ludzkie rzeczy
 Vstawicznie ma na pieczy.

A ij

Myśli

Mysli twoie są zdradliwe /
 I postępti nierozumne :
 Język ostrej brzytwie równy /
 Nieprzyjaciel dobrym główny.
 Niecnota cności przekładaś /
 Imo prawdę kłam powiadaś :
 A cokolwiek ludzi gubi /
 To samo twoje ucho lubi.
 Przeto cie też Bóg na ziemi
 Niecierpi między żywemi :
 Ale cie / y z domem twoim
 Wykorzeni w gniewie swoim.
 A dobzy patrząc z daleka
 Na upad złego człowieka /
 Beda sie tym wiecety bali :
 Ale beda sie y smiali.
 Otóż (rzekł) on co w złości /
 I co wfał w swej niecności /
 A w Bogu nie kładł nadzieie /
 Dzisiaj widzimy / co sie z nim dziecie.
 A ia / iako osobliwy
 W domu pańskim krzał oliwy /
 Kwitnąć bede : bom na wieki
 Wdat sie do pańskiej opieki.
 Mięty dziecie / dobrych obróńca /
 A zlych skazca : ia do końca
 Chce czekać twojy łaski swietey /
 O twojch wiernych zawždy wżietey.

PSALM LIII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi

Głupi mówi w sercu swoim /
 Nie maś Boga / przecz sie boim :
 W tymże enota zgasta bledzie /
 A nierządu pełno wshedzie.
 Pan z niebieskich wysokości /
 Poyrzał na ziemskie niskości /
 Byliby gdzie rozum cały /
 Albo kto na Boga dbały /
 Niemógł wyzrzec y iednego /
 Tak sie wshyscy ieli złego :
 Wshyscy Boga zapomnieli /
 Dosyc by sie przypisadz mieli.
 Tedy sie już nie vznają /
 Ktorzy w złościach rostkof mają :
 Ktorzy brzuchy swe niezmierné
 Tuczają / iedzac ludzi wierné :
 Nigdy niewzywali Boga /
 Przeto przydzie na nie trwoga /
 Choć nie bedzie nic strasnego /
 Beda sie bac cienia swego.
 Pan niebieskich wysokości
 Zetrze ich przeklete kosci /
 Beda wstydem ogarnieni /
 Bo v pana są wżgardzeni.
 Gdzies to tá požadna zozza
 Wymknela rychlo z morza /
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan náš / y Bóg náš wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

Mccc

Wość imienia swęgo / y swęy wszechmocności /
 Wybaw mie sluge twęgo z mych niebezpieczności.
 Wslyś modlitwy moie / Boże niezmierzony /
 A przyimi w vsy swoie glos mój utrapiony.
 Bo sie na mie zwasnili ludzie zazdrościwi /
 By mie gardła zbawili / na to samo chęwi.
 Na Bogá nie niedbają : lecz mie ten ratuje /
 A tych / co mnie sprzyją / łaskę opátruie.
 Obróć w vsytko złé na mie : w tęś / co na mie doły
 Kopali / wpraw / o pánie / mé nieprzyjacióły :
 A ia tobie chetliwie niech ofiary daroam /
 A do kąd człowiek żywie / imie twé wyznawam.
 Imie wzywánia godné / imie swietoblivé /
 Imie dobrým łágodné / ále złým stráśliwé.
 Tys mie z moich trudności / pánie / wyswobodził /
 A w padem zazdrości oko mé ochłodził.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

Obróć uciśnionych / Boże litosćiwý /
 Wslyś modlitwę moie / y glos žalosćiwý :
 Nie proszę / ále wotam : takem ia dzis zstrony /
 Nieprzyjaciela swęgo wielce zatruwozony.
 W vsytki swoie fortele na mie obróćili /
 W vsytkę swą popedliwość na mie wyrzucili :
 A serce we mnie táie / sílá odstępuie :
 Smierć przed oczymá lata / á mnie strách zéymuie.
 A mówie czasem sobie / Gdzies to człowiekowi /
 Wolno bylo tak látać / takó gołebiwí :
 Lećiałbych co nadáleý miedzy gluché lásy /
 A támbych swóy wiek trawil / y przetrwał złé czasy.

Zámieszay

Zámieszay / wieczny pánie / ich rády y zlosliwé /
 Rozdziel ná mowy rózne ięzyki kłamlivé.
 Widze miásto w ich rzádzie ná poly zginioné :
 Miásto na zbytki zgodné / w myslách rostrágnioné.
 W ednie / y w noci mury swawola obchodzi /
 Z rynku niesprawiedliwość / y wciś / nie schodzi.
 W domích siedzi wśteteczność : á zás wlicami
 Lichwá chodzi / ludzkimi wmozóná łzami.
 By mie byl nieprzyjaciel iáwny mój śácował /
 By mie byl ten / co mi złé myśli / przesładował :
 Nigdyby mi tak ciężkie iego złoreczenie
 Tte bylo / ani iego zła chę / y trapienie.
 Ale ty ná mie tedzies / ktorégóm ia z wielá
 Obrat sobie / y zázwdy miał zá przyjaciela.
 Obáswá swych táiemnic sobie sie zwiérzálá /
 A do pánskiego domu w miłosći chadzálá.
 Boday zdrayce káždęgo zła smierć nie minelá /
 Aby go ziemiá żywo rozstepna polknelá.
 Ja sie bede wciękal / pánie mój / do ciebie :
 A ty meý niewinności mieysce daś w siebie.
 Ráno bede / y wieczór / y w południe prosil /
 Bede swóy glos pláčzliwy do niebá podnosil /
 A ty / pánie / wysluchasz / y obrónisz śnádnie /
 Choc ná mie nagle woysko nawietśe przypádnie.
 Wysluchasz (mam nádzicie pewną) y obrónisz /
 A ludzi niecnotliwé swoiz pomstą zgonisz.
 Prózno sie tam spodziéwác kiedy obaczenia /
 Ludzie to niepobożni / y złęgo sumnienia.
 Rzucil sie ná niewinné / záponniał w mowy /
 Powiesć ięgo miodowa / á w myśl bólowy.
 Słowa tak mu z wst plyná / iáko oléy cichy :
 Ale / kto chce wazyc / są smiertelne srychy.

2

Wto;

Włóž ná pána swóy ciężar / á on cie rátuie /
 Sprawiedliwego nigdy pan nie odstepuie /
 Chytrého w pad czeka / w pół wieku zostanie
 Niezobóycá : ja w tobie mam nádzienie / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniam conculeauit me homo.

Smiluy sie nádemna / Bożelitosćiw /
 Bo mie práwie w ziemie wбил człowiek złośliwy.
 Nie mam odpoczynku / nie mam wytchnienia /
 Od iego potwarzy / y iego trapienia.
 Wdeptali mie w ziemie ludzie nieżyczliwi /
 A woystkami chodzą / ktorzy krwie méy chćiw.
 Ale kiedykolwiek strach mie iaki zeymie /
 Tobie ja / o pánie mój / w sam wprzeymie.
 Pánstkie słowa w mnie są wielkiéy zacności /
 Nań sie ja spusćiwosy / iestem téy wfnosci
 Ze / kiedy sie ná mie nabárziéy nasádzi /
 Nigdy mi smiertelny człowiek nie záwádzi.
 Co wyrzeka / wšytko opáł wywracáia /
 By mi iedno škodzić / ná to piecza máia.
 Schadzki o mnie czynia / rádza / náprawuia /
 Gdzie sie ieno rusze / wšedy mie slakuiá.
 A nie wezmie złość ich pomsty : bydz niemože /
 Wyleich ty swóy gniew ná nie / wieczny Boże /
 Mas ty policzone wćiekánia moie /
 A lzy oczu moich wiádro chowa twoie.
 Jest to w księgách twoich : á mnie serce tufy /
 Ze mój nieprzytáciel wrychle ná zad ruszy /
 Bo kiedym sie kolwiek wćiekáł do ciebie /
 Záwzdy pozná / ze ty słyszyš mnie y w niebie.

pánst

Pánstkie słowa w mnie są wielkiéy zacności /
 Nań sie ja spusćiwosy / iestem téy wfnosci :
 Ze / kiedy sie ná mie nabárziéy nasádzi /
 Nigdy mi smiertelny człowiek nie záwádzi.
 Pómnie slub swóy / pánie : y bedec dziękował /
 Żes mie nagley smierci lástáwie wchował :
 Wchowales swátku / ábych w lezbie żywych
 Po twych / pánie / chodzil ściéžkách swietobliwych.

PSALM LVII.

Miserere mei Deus, miserere mei.

Smiluy sie / pánie / času mégo niepokoiá /
 W tobie wfanie kładzie dusá moia.
 Niechay wleze w peronéy twych strzydel zastonie /
 Až bystra zápalczywosć / y niechec oplonie.
 Ciebie wzywam / Boże mój : ty isćis me prosby /
 Tyz niebá pomoc mnie zesles / á grozby
 Słych ludzi w smiech obróciš : dobroć / wieczny Boże /
 A prawdá twoia / nigdy plona bydz nie može.
 Miestkam / nie miedzy ludzmi / ále lwy srogiami /
 Miedzy zwierzety miestkam okrutniami.
 Ktorych iezyk škodliwiéy miecza siecze : ktorých
 Zeby oszepów srožšé / y strzał przedkopiórych.
 O látom nie podlegly / y wieku żadnému /
 Stań w wierzchu niebá / á swiátu wšyškíemu
 Okáz swoje wielmožnosť : rozpostrzy seroko
 Slawe swoje / niech bedzie widoma ná oko.
 Sici ná mie miotáli / y ták mie trápili /
 Ze dusy nie raz ciężko wczynili.
 Doty bráli podemna : ale ciš / co bráli /
 Zdárzył Bog / ze ná koniec sami w nie wpađali.

2 ij

Ochoćna

Ochotná mysl/ ochotné serce w sobie czuie/
 Nowy psalm pánu/ nowá piesň gotuie :
 Powstaň moje kochanie/ powstaň lutni moia/
 Ruská rožanorekíeý zarze z íeý pokoia.
 Ciebie/ pánie/ po wšytkim swiećie/ przed wšytkiemi
 Narody slawić bede rymy swemi :
 Abowiem twoia dobroć do niebá přestála/
 A prawdá nad obloki glo we vřazála.
 O látóm niepodlegly/ y wieku žadnému/
 Staň w wierzchu niebá/ a swiatu wšytkiemu
 Okáz swoje wielmožnosť / rozpořtřy šyroko
 Slawe swoje/ niech bedžie widoma ná oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtiq̄ue iustitiam loquimini.

Nydzie sie kiedy chwila tak sezesliwa/
 Ze prawde rzeczeš/ rádo niezyczliwa :
 Skazeš co kiedy spráwiedliwie : czyli/
 Kto ná to czeka/ bázno sie omyli :
 Ná sercu zazdrość y mienawiść májá/
 Rečomá ludžiom krzywde odwažájá :
 Zle ná swiat pádli/ tak bogiem wzgárdžili/
 A zá nieprawdá záraz sie rzucili/
 Swym ostrym iadem podobni do žmieie/
 Która zámknioné vsy wzięmie křiie/
 Aby niešluchác/ kiedy náuczony
 Cžárovniř náđ niá zácnie rym nieplony.
 Ty sam wšeteczne potlucz geby/ pánie/
 Až w nich žadného zeba niezostanie :
 Ty sam lákomé/ y sprošné páščeki
 Dienášyconym lwóm zátřay ná wieki.

Nech

Nech siatná/ iáko wodá : niech zmiérzájá/
 A strzaly z cieciw vlómné pádájá :
 Nlech tájá/ iáko slimák náražony/
 Nlech zwiedná/ iáko plód niedonošony.
 Piérweý/ niž w ciérnie látorořtki nové/
 Albo wyrasta w gálezi glogowé/
 Nlech ie surowo/ y z kořzeniém žyrowym
 Wicher wyřeci duchem popedliwym.
 A widžac pomřte/ ná pášie své ocy/
 A stopy we křwi žlych dobry omoczy :
 A ržeka/ přecie enocie iest zapláta/
 Předsie Bóg řadžie niezápomniat swiátá.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Bóže/ ktory slug nigdy nieprzepomniš swoich/
 Wyrwi mie z řak okrutnych nieprzyiaciól moich :
 Břoni mie přeciw zuchwálcóm/ y iárownogřešníkóm/
 Ani mie w moc podaway bezecnym glówníkóm.
 Oto ná gárdlo moje tájemnie czyhájá/
 Oto ráde/ y řchadzki co dzień o mnie májá/
 Nie žebych co wystápił/ álbo co přewinił/
 Jákom žyw žadnému z nich zle nic nie vczynil.
 Ale ty/ ktory wladáš zástepy zbroynemi/
 Ty mierátuy/ a poyřzy okiem swym ku žiemí :
 Pokarž iárownie přewrotné žlé ludžy/ žadnému
 Nie ciérp/ ani okázuy lářtki niezbožnému.
 Skoro wiewzoř/ ei řchodžy/ drudzy nářtepujá/
 Wšytki/ iáko psi glódni/ wlice křyžuiá :
 Slowá ich (žy slychác řřách. cžlowieká) křwáwé/
 Jádowité/ smiertelné/ wšytko mieče práwé.

Lij

Ale wšytká

Ale wszystkie tã grozba za smiech tobie stanie/
 A ia na cie moc tego zachowam / mój panie:
 Ty mój zły czas vprzédzisz miłosierdziem swoim/
 A nad nieprzyjacielem dasz mi górę moim.
Wszakże nie trac ich zaraz / ani nazbyt skoro:
 Aby niebyło ludziom zapomnieć tak sporo
 Twoię sprawiedliwość: ale ie zraz swemi
 Ketonã / y po wszystkiej rosprosz błędne ziemi.
Przeharda mysl / a prze ich kłamstwo niewstydlivé/
 Prze ich krzywé przysięgi / y bluźnierstwo żywé/
 Wyniszcze ie w gniewie swoim: niechaj sie swiãt czyni/
 Ze Bog na mebie siedzac wszystkiemu panie.
Skoró wieczór / ci zchodza / diudzy następujã/
 Wszystkie / iãko psi nocni / vlice krzyżujã:
 Ale bedãc krzyżowãc chlebã vpraszãc
 Niedawno / a poydã spãc bzucho głodné mãjãc.
 A ia twoie moc bede / y dobroć wyznawãl/
 Bos ty przy mnie w przygodzie / Boże mój / przestawãl.
 Boże mój / obróncã mój / vcieczko y zbroiã/
 Tobie spiewãc na wieki lutnia bedzie moiã.

PSALM LX.

Deus repulisti nos & destruxisti nos.

Rozprószyles nas / Boże / Boże niezmierny/
 Skãziles nas naszymi grzechy obrãzony:
 Smituy sie kiedy / a gniew porzuciwoşy/
 Nawroc sie do nas teŝliwych zyczliwoşy.
 Ruszyles z gruntu ziemi / padãc sie musiãlã/
 Lãski twoię potrzebã / iesli ma bydz cała:
 Okazales gniew iãwny swoy nad nami/
 Dales nam trunek na poly ze lzãmi.

Dawales

Dawales ty niedawno chorãgiem swoim wiernym/
 Iŝezge sie w slowie swoim: y dzis miłosiernym
 Okiem na swoy lud weyjrzy vtrapiomy/
 A przyimi znou nas do swęy obrony.
Mówil pan w przybytku swoim / a mnie wrofelil:
 Sznurem zmierze Sichime / Sokot bede dzielit.
 Mój iest Galaad / mnie Manasses sluzy/
 Moc moięy głowy iest Ephraim duzy.
W moym posluŝenstwie Judas prawodawcã chwãlny/
 Hardy Moabezyt / to mój kãslit vmywãlny.
 Polkã trzewikow moich Idumãã/
 A ty mnie czolem vderz Philistãã.
Kto mi do reku poda miãsto niedobyte:
Kto mie zãwiedzie w polã Idumskie obfite:
 Nikt oprócz ciebie / ktoręgo dzis znamy
 Gniew na sie / ani wódzem swoch woşŝ mamy.
Dopomoz nam w trudnościach naszym / wieczny Boże:
 Nikt bezpiezen w nadzieie ludzkã bydz niemoze:
 Za twym powodem serce sie nam wróci/
 A nieprzyjaciel przedko tyl obróci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

Slyş me prosby / Boże władze wiecznëy/
 A obróc ku mnie swiete vşy swoie:
 Zgrãnice prãwie swiãtã ostãtecznëy
 Do ciebie wzdycha smutne serce moie.
Postaw mie na niedostapionęy skãle/
 Gdzie bych sie iuż mogl nie bac żadnëy trwoği:
W tobiec nadzieiã: ty mie sam masz w cãle
 Zachowãc / gdy mie trapi czlowiek frogi.

Mniec

Mniec serce tudy/ że w namiocie twoim/
 Wiecznie mam mieszkać pod skrzydłami twými:
 Bos ty był zawsze łaskaw prosbóm moim/
 I daieś dobrym dziedzictwo na ziemi.
 Dni ku dnióm bedzieś królowi przykładat/
 Opátruiać go nieprzebránym wiekiem:
 Na oczu páńskich wiecznie bedzie siadal/
 A ty go łaska/ y swym szczyc opiekem.
 Tãm wolen bedac od wszelkich trudności/
 Zarsa/ y rymem bede cie wyznawał:
 Abych tak tobie wedle powinności
 Dług obiecany dzień po dzień oddawał.

PSALM LXII.

Nonné Deo subiecta erit anima mea?

Bogu duszá vfa móiá/
 To mój zamek/ to ma zbroiá:
 W nadzieie iego zastony/
 Nie boie sie z żadney strony.
 Do kad ná mie poiedziecie:
 Sámí wrychle tak pádniecie/
 Jáko pochylone ściány/
 Albo jáko plot záchwiány.
 Kádá wászá dobrým škodzie/
 A w trudności ie przywodzie:
 Vsty przyiaziń osiárowác/
 A w sercu iad sezery chowác.
 Vfaý Bogu/ duszo móiá/
 To mój zamek/ to ma zbroiá:
 W nadzieie iego zastony/
 Nie boie sie z żadney strony.

Ze człowiek

Ze człowiek zdrowia używa/
 Ze o nim sława wczirwa/
 Ze duż/ ani sobę trwoży/
 Pan to daie/ dar to boży.
 W tym nadzieie pokładaycie/
 Temu sercá otwarzaycie:
 W nieszczęściu/ y w każdéy trwodze/
 Náśá vfnosć zawsze w bodze.
 Lekki naród iest człowieczny/
 Niemasz tam nic coby grzeczny:
 By ná wáge nastapili/
 Pióraby nieprzewazyli.
 Nikt nie vfaý swiátu temu/
 Ani rozumowi swému:
 Bogáctwem cie Bog twóy nádał/
 Strzeż byś sercá nie przykládał.
 Raz pan wyrzekł/ tá rzecz dwoiá/
 Władza/ y litość/ iest móiá:
 A jáko kto zaslugue/
 Tákini playca mie vczue.

PSALM LXIII.

Deus Deus meus ad te de luce vigilo.

Bv službie twoiéy/ boże mój obróncá/
 Wstáie ránego nie czekájac slóncá:
 Prágnie cie duszá/ prágnie ciálo moie/
 Jáko dżdżá ziemiá w srogié letné znoie.
 Acz niekám między piásti nieplodnemi/
 W suchéy/ bezwodnéy/ vprágnionéy ziemi:
 Przecie/ jákobyh był w kóściele twoim/
 Tak twóy przybytek widze okiem swóim.

Drožka

Drozba / niż żywot / twoiã litosć / pãnie :
 Przetõż / põi mi lat moich dostãnie /
 Bede cie chwalił / bede cie wyznawał /
 A rece swoje ku tobie podawał.
 Zaden tak ciãlu potarm nie smãkuie /
 Jãkã wprzẽyma dusã rostkõ czuie /
 Gdy panã chwali : ciebie ia y w nocy /
 A rãno wielbie / swiãdom twõy pomocy.
 W cienu twych strzydel / prõzen wõfch trudnosći /
 Jesze ia (da bõg) vzyie rãdosći.
 Zã tobã wõfedy pãtrza dusã moiã /
 A tẽż mi vpãsc nie da rekã twoiã.
 A ci / co mego vpãdu sukãiã /
 Sãmi niedawno pomste odnieśc mãiã :
 Wyleiã dusze nã okrutne miecze /
 A martwe czlonki zwiãrz glodny rozwlecze.
 A krõl / nãdzieie mãiac w swoim pãnie /
 Rãdosć odniesie : kãzdy czci dostãnie /
 Kto nãñ przysiega : potwarce przekleci
 Geby swe stulã naglym strãchem zyeci.

PSALM LXIII.

Exaudi Deus orationem meam cum deprecor.

Bõże litosćiwy /
 W mõi czas nieszczesliwy
 Rãcz modlitwy moie
 Przyiãc w wõfy swoje.
 Jestem pelen trwogi /
 Ano czlowiek frogi
 Nã to sie vsãdzil /
 Aby mie zãglãdzil.

Zbaw mie strãchu tego /
 Nieszesć rãdy iego :
 Vzyez mi pomocy
 Przeciw iego mocy.
 Jch iezyk dotkliwy
 Miecz jest przerãzliwy /
 Stowã strzaly żywe /
 Niewinnym skodliwe.
 Tẽmi ie strzelãiã /
 Boiãzni nie zniãã :
 Jch schadzki / ich rãdã
 Falsz tylko / a zdrãdã.
 Sieci swe zdrãdliwe
 Stãwiã nã cnotliwe /
 Mõwiãc / dobrze pãtrzy /
 Kto ten woniã vpãtrzy.
 Dziwnych drog sukãli /
 By dobre tepãli :
 A nã co zãsiecli /
 Wõfytkiego dowiedli.
 Serce ludzkich zmãcãli /
 Mysli wyspãrãli :
 Lecz nã mie z cieciwy /
 Pchnie strzale bõg żywy.
 Zastrzal to smiertelny :
 A iezyk piekielny
 Dla swoiãgõz iãdu
 Przydzie do vpãdu.
 Strãch ludzi ogãrnie /
 Pãtrzac / iãko mãrnie
 Sina nepobożni :
 A beda ostrożni.

Bedã powiadali/
 Bedã wwarzali
 Sprawy pãnskie swieté/
 Sady niepoieté.
 Pãnskiey ludzic swieci
 Pewni bedac checi/
 Bedã sie chlubil/
 I w radosci zyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

R Kólu ná ziemi/ y ná wielkim niebie /
 Chwalá w Sione wdziejczna czeka ciebie:
 Tam obietnice tobie poslubioné
 Bedã iszoné.
 Do ciebie/ ktory prosbami ludzkiemí
 Nie gardzisz przyda wshyscy/ co po ziemi
 Okragley chodza wczesnicy wiecznych
 Darow stonecznych.
 Teraz (niestetyz) darowé naszê zlosci
 Nas dolegajã: ale w twéy litosci
 Nadzicie mamy/ ze nam/ choc nieprawym/
 Bedziesz laskawym.
 Szesliwy kto sie wpodobal tobie/
 I kogos obral przyiacielem sobie.
 Aby przebywal w twoim domu swietym
 Czlowiekiem wzietym.
 I my twéy wieczney dobroci wshamy/
 Ze w twym kosciele wrychle stanac mamy/
 I wzywemy rostosy pieknego
 Palacu twégo.

Okazesh

Okazesh laské/ y swé smilowaníe
 Dziwne nád ludem swoim: o wshanie
 Wshch ziemstich granic/ y nieprzebytego
 Brodu morstiego.

Ty wielowladny / gory niezmierzone
 W ich gruncie trzymasz/ ty morze skalone
 I ludzkie burdy krocisz/ mieniac boie
 W lubé pokoie.

Twych gromow frogich ludzic sie lekajã /
 Ktozy w nadalszych krainach mieskajã:
 Ty wweselasz rany swit pozorny /
 I mirzê wieczorny.

Za twym dozorem wilgosci dostacie
 Obfitey ziemi ná tey wrodzacie:
 Rzeki wod pelne: zskad wshytko stworzenie
 Na swé zywienie.

Ty nocna rosse ná suché zagony
 Spuszczasz/ y wczesny deszcz nieprzeplacony:
 Ty blogoslawisz nieprzeliczonemu
 Plodu ziemstiemu.

Koz wshytkorodny wieniec znakomity
 Niesie ná glowie twoia laska wity:
 I gdzie ty kolwiek stopa swa polozysz /
 Obfitosc mnozysz.

Pustynie kwitna/ gory sie raduja /
 W polach stad mnostwo: zbozem obfituja
 Nizstie doliny: a pelen nadzieie
 Gracz sie smiecie.

PSALM LXVI.

Iubilate Deo omnis terra:

M iij

Wshytka

Wszytká ziemiá / wšytki kráie /
 A gdzie iásné słońce wstáie /
 A gdzie w bystré sumné morze
 Západáia pozne zore.
 Wykryknicie w słodkim pienu /
 Gwoli páńskiemu imieniu /
 Slawe iego wynasaycie /
 Dobrodziejstwa wyznarowaycie.
 Mówcieś / komu słów dostanie
 Twoje síle slawić / pánie :
 Twóy strách tobie wšytki sćiele
 Pod nogi nieprzyiaciele.
 Tobie nechay chwale dáie
 Wšytká ziemiá / wšytki kráie /
 Tobie nechay býe czolem
 Cokolwieć swiát obśedl kólem.
 Ku mnie wšyscy sie podaycie /
 A spráwy páńskie poznaycie :
 Dziwny to pan / dziwnie rádźi
 O swéy ná swiecie czeládzi.
 (orze w twárdy grunt obraca /
 Bystré rzeki ná wospát wraca /
 Anichmy stóp omoczyli /
 A brody wielkie przebyli.
 On swiátem / iáko chce / toczy /
 Nád wšytkiemi trzyma oczy /
 Zmiennikóm wćiera rogi :
 Nie rozumiey / byś byl srogi.
 Wyznarowaycie imie páńskie
 Wšytki narody pogáńskie /
 Niech po swiecie pełno wśedzie
 Jego zacnéy chwaly bedzie.

Ten nas / z swéy dobroci żywéy /
 Odiął śmierci wkwápliwéy /
 Ten vchowal / w ciężkie trwogi /
 Szwántu nášé liché nogi.
 Práwieś nas / o wieczny boze /
 Ogniem zprobował : niemoże
 Srebrá lepiéy niźt doznawác /
 A ognia wiecey dodawác.
 Wegnales nas w dól pokryty /
 Wlozyles ciężar nie zbyty
 Ná grzbiet náš vpracowány /
 A ná glowe ciężkie pány.
 Przez ogień / przez wody srogié
 Szlichmy : á tys nas vbogié
 Krom wraźu / y krom škody
 Przyprowadził do ochłody.
 Przetóž / o boze prawdziwoy /
 Náviedze twóy dóm szesliwoy :
 A oltarze krwia nápoie /
 Iščąc obietnice swoie.
 Tobie pádnie zárzeczány
 Koziel / y báran wybrány :
 Juź cielce / y tłuste woły /
 Gotwig sie ná twe stoly.
 Spieś sie do mnie / wierny zborze :
 Co sluzysz pánu w pokoże :
 A wšlyšycie w swé wšy /
 Jáko kástaw pan méy dušy.
 V tegom ia w swym frásunku /
 W sroch trostkách szukał ráuntu :
 A serce dobrze tušyło :
 Bo tam fálsu mie nie bylo.

Kto w swym sercu zakal nosi/
 Taki panã prózno prosi:
 Mnie dal wedlug méy nádzieie:
 Niech mu sie czesć wieczna dzieie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostri, & benedicat nobis.

Wotry swym miłosierdziem/ pãnie/ naszẽ złości/
 A rãcz nam błogosławic z oycowstwiéy miłosći:
 Rozswiec nas swiãtlem swoim/ abych my poznãli
 Drogi twoie/ y wiecznã lãskẽ otrzymãli.
 Tobie/ pãnie/ wshytek swiãt niechay chwale dãie/
 Niechay sie wshytki ziemskie weselã rodzãie:
 Bo ty wshytki narody sprãwiedliwie sãdzisz:
 Ty iãko pan wshchmocny okrag ziemski rzãdzisz.
 Tobie/ pãnie/ wshytek swiãt niechay chwale dãie/
 Twoie dãry sã plodnẽy ziemie wrodzãie:
 Rãczje nam błogosławic/ boze nasz/ do kãncã:
 Ciebie niechay sie boi wshod/ y zachod slãncã.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

Który swiãtem wladãsz/ y krãluiesz wiecznie/
 Powstañ pãnie/ a muszã tył podãc kãniecnie
 Nieprzyiãciele twoi: wshyscy krãrzy smieciã
 Wpõr wiész przeciwo tobie/ do czystã zniszcziã.
 Tãk zniszcziã iãko dym nã powietrzu ginie/
 Albo iãko topniãcy wosk od ognia plynie.
 A sprãwiedliwym serce zãkwiitnie w rãdõsci/
 Trosti muszã wstãpic/ y wshytki trudnosci.

pãnu

Pãnu/ o wierny zborze/ ochotnie spiewaycie /
 Pãnu chwale powinna/ y wdzieczny psalm daycie.
 Pãnu/ który nã wierzchu niebã nawyszego
 Stolicẽ swã zãsãdzil.: Tworcã imie tego.
 Ten nã niebie mieszkãie / okiem litościwym
 Patrza nã ludzkie trosti: sirotom testliwym
 Ten jest oycem: ten sinetne opãtrwie wdowoy /
 Ten nieplodnym potomstwo dãie: ten okowoy
 Ciezkie z wieszniõw zeymuie: ale wiãrolopnym
 Polã pustoshy ogniem/ y mieczem ogromnym.
 O pãnie/ kiedyś iãronie przed swym ludem chodzil /
 Kiedyś swoje wybrãne pustyniami wodzil:
 Twym strãchem ziemiã dzãlã / a niebã topniãty /
 Trzesly sie niezwoyczayne gor wysokich skãty.
 Ales pogodnym desczem swõy grunt polubiony
 Napoil/ y ochlodzil zãmãrtle zagony.
 Tãmjes rãczył nãznãczye mieysce stãdu swõemu /
 A okazales wielkã lãskẽ w bogiemu.
 Zã twym zdãrzenieni mãia co spiewãc wczãiwẽ
 Pãnienti/ wyslawiãie rycerstwo cnotliwe.
 Pierzchneli wielowladni krãlowie/ pierzchneli/
 A nieznãczni bogãta korzysc osiegneli.
 Byscie wy miedzy gãrnicy w szerych sãdzach spãli /
 Przedsie wy swoigã krasã bedziecie równãli
 Z golebim naslicznieszym/ od krãrego sije
 Malowaney/ to srebnoy/ to zloty blãsk bije.
 Toe jest onã krãinã/ dla krãreoy bog sãitã
 Mõznych Tyrãnnõw pobil: a onã co bytã
 Niedawno wielce bũdna/ tãk sie iãsnã stãlã /
 Ze smiegon nã zãlmonie naprzod nie nie dãlã.
 Gõrã pãniskã jest gõrã rodnã/ y obsitã/
 Gõrã niedostãpionã / gõrã znãmienitã.

E

Co sie

Co sie próżno wspinacie góry zadrosćiwé
 Przeciwo panstey górze: tu bóg osobliwé
 Mieszkanié sobie ob. al: y niechce na wieki
 Tego mieyscã wypuścić z panstey swéy opieki.
 Jego woyskã niezlicznã: wozoro nie vchronnych
 Cmy nieprzyezrzãné stoia: y Anyołów konnych.
 A sam pan w poszrodku ich / iãki w dawnym lecie
 Na Sinaycu byl widzian / albo w swym namiecie.
 Vbiegles / moźny krolu / mieysce niedobyté /
 Dostales wieźniów / wziãles dary znãmienitã:
 Okroczyles odstepnie: a pan pomogł tobie /
 Bo ten koscioł na wieki vlubował sobie.
 Przetóž temu dziekujemy dziekami wiecznemi /
 A on nas niech odkrywa dobrodzieystwoy swemi.
 Bóg náš / nadzieiã naszą: to hasarz żywota /
 Ten ma w swoim wladaniu czarney smierci wrotã.
 Ten swé nieprzyiacioly skrusił / a zuchwali
 Ziemi plugawa zebem smiertelnym kasali.
 Wroce was (pan powiedzial) z granic ostãtecznych
 Bazãnskich: wroce y z wód morskich niebezpiecznych.
 We krwi nieprzyiacielskay noge omoczycie /
 A psy swoje obfitym sciętwem nakarmicie.
 Wierné / panie / twé slowo: twoy chód oglãdali
 Nieprzyiaciele nášy / y twych sil doznali.
 A my z triumfem idziem wesolym: przed nami
 Postepuãgã trebãczã z bebny / y z trabãmi.
 Bzmiãgã lutniã / bzmiãgã piszalki: a pãnni vczciwé
 W vszy ludzkie podãigã piofiki osobliwe.
 Błogosławcie po zborzech swégo zbãwiciela /
 Ktorzy plyniecie z źródel enégo Izrahelã.
 Tu wódz Beniaminów / tu Judzkie panietã /
 Tu Zabulonskie / tu sz Nephthalskie ksiãzeta.

Panie!

Panie / tys nam dal w boiu sile / ty zãczety
 Błogosław sprawóm nášym: troy m kosciolem swietym
 Słynie Jerozolymã: tu tobie z vklony
 Dary królowie dãdzą: a ty niezwalczony
 Rozgróm zbroyné harcérze / y groźné hetmãny:
 Niech srebro w stukãch miosa: chciwé walk pogãny
 Nakarm boiu: v twych nóg vpãc Aegyptowi /
 A zãfarbowãnemu sloncem Murzynowi.
 Królestwã swiatã tego pãnã wysławiajcie /
 Pãnu chwale powinna / y wdzieczny psalm dajcie /
 Pãnu / z wieków na niebie przebywãjãcemu:
 Ten swym glosem iest strãśny stworzeniu kãždemu.
 Tego moc wyznawamy: temu / co żywiemy /
 A cokolwiekemy sz / przypisãc musimy.
 Groźny pan w swéy swiatnicy: on nam sily wšedzie
 A sercã zwykl dodãwãc: Niech pochwalon bedzie.

PSAML LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aquæ.

Natuy mie panie: bo zlych przygód nawãlnosci
 Siegãigã we mnie ostãtnich kosci.
 Topie sie w frogim blocie / powódž mie porwãlã /
 A szalonemi welny zãlãlã.
 Omieniãtem iuž prawie / ratunku wolãigã /
 Strãcilem oczy w niebo pãtrziãigã.
 Ledwie tãk wiele wlosów na glowie nãyduie /
 Jãko nieprzyiacioly wiele czuie.
 Wzieli moc / ktorzy trapiã smetnã moie dusze:
 Nicem nie wydart / a plãcic musze.
 Ty wieš moie prostote / wstãkuisz bože /
 Tobie moý grzech bydž tãynny nientože.

N ij

Niechay

Niechay sie/ mocny pánie/ zá mie nie wstydaia/
 Ktorzy ná tvoie pomoc czekaia.
 Prze cie ia wraganie/ y snupti odnose/
 Prze cie wstyd wteczny ná twarzy nosze.
 Bracia sie mnie záprzeli/ matki méy synowie/
 Ten cudzoziemcem/ y ów mie zowie.
 A ia cierpiec nie moge/ kiedy lud przetlety
 Lekce wwaža twóy zákon swiety.
 Twóy posmiéch/ twoia wzgarda/ ná mie sie wiacia/
 Mnie serce trapia/ mnie zápalia.
 Jeslim plakał/ ieslim swé postem dreczył ciato/
 Wszytko mi to smiéch v nich iednato.
 Jesli mie w grubym chodząc worze wpatrzyli/
 Przypowiesc ze mnie wnet wczynili.
 Mna iezyka náczosac w bramie posadzonym/
 Jam iest wieczona piesn opoionym.
 W tym frásunku ia przedsie gárne sie do ciebie/
 A ty mie/ pánie/ przymni do siebie.
 Wysluchay mie podlug swéy niezmiernéy litosci/
 A nieodmiennéy swéy státecznosci.
 Wyrwi mie z blót/ wybarw mie z reku niepobožnych/
 Nie day mi tonac w powódz rzek možnych.
 Wielkie iest/ boze wieczny/ miłosierdzie twoie/
 Sklon ku mnie vcho łáskawe swoie.
 Nie kryj twarzy przed sluzg swoim : bom okrutnie
 Jest utrapiony : wslýs mie chutnie.
 Przybódz dusy ná ratunek/ aby niezmiékczony
 Mój nieprzyiaciel byl zárostydzony.
 Nie iest v ciebie tájne moie wraganie/
 Mójie przymówti/ mé zápalanie.
 Wszytki ty znasz/ ktorzy mie trapié nie przestáia/
 A we mnie serce/ y síly taia.

A nie byl/

A nie byl/ kogoby mój rzerony pláč rozkwilit/
 Nie byl/ ktoby mie slowkiem posilit :
 A owšem mie zli ludzie zólcia nákarimli/
 A w wprágnieniu octem polli.
 Niechze im též ich pokarm koscia w gárdle stánie/
 A zkad pociechy sukáia/ pánie/
 Niechay smutek odnosa : záslépze im oczy/
 A grzbiety záwždy ku ziemi tloczy.
 Wyléy ná nie stráshny gniew swéy zápalczywosci/
 Niechay nie wyda twoiéy frogosci.
 Dwory niech pusto stóia/ a pod ich namioty
 Niech kowé wisa roboty.
 Bo/ kogo odierzyl/ oni dobúia/
 A ty nie iesze ran przyczyniaia.
 Leczy ty/ pánie/ zlosc záwždy przykladay do zlosci/
 Niech nie vznáia twoiéy litosci.
 Wymaz ie z ksiag žywotnych/ niechay zly nie bedzie
 Položon w iednym z dobrymi rzedzie.
 Nád mie czlowiek trošliwšy iuz ani bydž može/
 Przeto ty mie sam opátrz/ mój bože.
 A ty wiec/ moia lutni/ pomni chwale dawac/
 A pánska łáste wiecznie wyznawac.
 Co pan tak wdziecznie przymie/ že nigdy tak drogi
 Przed nim nie bedzie wól zlotozogi.
 Ná mie pátrzac vbodzy/ y ludzie strapieni
 Bedz ná sercách swych wciešeni.
 W pánu trzeba miec wfnosc/ a ten nie omyl/
 A w každey twódze dusze posili.
 Pánskie vcho otwárté záwždy iest vbogim/
 Pomni on ná swé w wiezieniu frogim.
 Niebo/ žiemia/ y morze temu niech czesé dawa/
 A cokolwiek dusi w tym przemieškawa.

A iij

Bo ten

Bo ten ná gród Sionſki wspomni w krótkim czesie /
 A Judzſkie miáſta z rumów wynieſie.
 A beda puſte mieyſca z nomu oſázone /
 I dawny pánóm zãs przywrócone.
 Po nich wdzieczne potomſtvo w ſwéy wlaſnoſci ſiedzie /
 W których wãzna czesć pañſta bedzie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

Boże wiecznéy mocy /
 Twéy żádam pomocy :
 Chciey ſie poſpieſzyć ku ráunku memu /
 Nie day mie w rece człowiekowi zlemu.
 Zamiéſzay ich rády /
 Odkryy fáłſz / y zdrády :
 Niechay ſie wſtydzą / niech ná zad pircháis /
 Któzy niewinnéy duſe méy fułáis.
 A ludzic cnotliwi /
 Ludzic ſpráwiedliwi
 Niech ſie weſelá / niechay náſwietſhemu
 Dzeiwoſć czynis imieniowi twemu.
 Pánie / z kãzdey ſtrony
 Jeſtem utrapiony :
 Ale ty nie day niſzczyć mie do kónicá /
 A nie odkłáday / wieczny móy obroncá.

PSALM LXXI.

In te Domine ſperaui, non confundar.

W tobie

W Tobie wſnoſć ſwá kláde / boże niezmieryony /
 A ty nie day / ábych byl kiedy záwſtydzony.
 Prze dobroć ſwoie rácz mie z trudnoſci wybáwić /
 Wſlyſz móy glos / á chciey mie ná ſwobodzie ſtáwić.
 Wezmi mie w ſwá obrone / nie zwalczony pánie /
 A to zá twárdá ſkále / y zamek mi ſtánie.
 Wybaw mie z rãk człowieká nieſpráwiedliwego /
 Wyrwi mie / z okrucieñſtwa człowieká ciężkiego.
 Tys ieſt moia pociechá w kãzdey méy trudnoſci :
 Tys nádzietá od moiey napiérwoſey mlodoſci.
 Jeſzem v pierſi wiſial nádzney mátki ſwoiey /
 A iużem byl w opiece / liché dziecko / twoiey.
 Ciebie záwždy móy glos bżmi : niech mie pálcem ſobie
 Jáko cheá wkażuia / wſnoſć moia w tobie.
 Zaden dzieñ bez twéy chwaly v mnie nie przeminie /
 Zadna noc bez pániatki twoiey nie wplynie.
 Nie porzucayze mie wiec w moim zeſtym wieku /
 Ani opuſzczay / gdy ſil nie ſtánie człowiekú.
 Nieprzyiaciele moi o mnie ráde máia /
 Ná mie wſytki fortele ſwoie obracáis /
 Serce ſobie tym czyniac : iuż go y bóg (práwi)
 Opuſcił : góñcie / wiáżcie : niſt go nie wybáwi.
 Ty mie / boże móy wieczny / nie rácz odſtepowác /
 Ale nád ich nádziecie chciey mie porátowác.
 Aby zá ſwoie ráde wſtydác ſie musieli /
 A hãñbe ze mnie zdieta ná ſobie widzieli.
 A ia wiec prózen ſtráchu / y w myſli beſpieczny
 Tobie nowá pieſñ zãczne / o móy boże wieczny.
 Wyznam cie w obietnicách twoich nie omyſlnym /
 Wyznam cie oycem ſirót / y obroncá ſilnym.
 Liczby niemáſt láſti twéy : kto kiedy možnoſci
 Równé ſłowá wynájdzie / y twoiey litocſci ?

Jeſzes

Jeszes miez mlodu cwiçzył / á ia boże żywy /
 A dziś wyznarodam twoie niepodobne dziwy.
 Rączże mnie w łasce / y w swey zachować obronie /
 Aż do poznego wieku / y do białey skronie.
 Abych siłę twoie mógł tãt teraznieysiemu
 Opowiadać wiekowi / iáko y przyszłému.
 Twéy dobroci / spraw twoich / sławá / mocny boże /
 Niebá siega : któż kiedy z tobã zrównać może ?
 Tys mie byl prawic w morze tróśc rozlicznych wprawił /
 Potym / wżalioşy sie / snadnieš mie wybáwił.
 Wróciłes mi powage / y miejsce wiecziwé /
 Pocięşyles z łáski swéy serce frásowliwé.
 Przeto cie / o mój boże / boże nieśkoneczony /
 Ná wieki spiewáć beda moje wdzieczné strony.
 Beda cie wyznarowały w powieści státecznym /
 A obróncã twoiego Izrahelá wiecznym.
 Wstá moje / iezyk mój / będzie sie rádowná /
 Będzie zá dobrodzieystwá obšitë dziekował.
 Nie zámilczy ná wieki twéy sprawiedliwošci /
 Gdy sie zly człowiek będzie wstydał swych sprošnošci.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.

Szy swé baczenie / boże / Krolowi /
 Day sprawiedliwošć Krolewiczowi :
 Aby w porzadku twóy lud sprawował /
 Jednáko z pány chude šacował.
 Gdy (da pan bog) pokóy rozploda /
 A sprawiedliwošć págoriki zrodza :
 Ten wesprze chudych / ten sirot będzie
 Bronil / á wytknie potwarce wšedzie.

A będzie

A będzie iego imie ná ziemi
 Miedzy narody strášné wšytkiemí :
 Tak dlugo / póki / stráž czuyna swiátá /
 Miesiac / y skonce poniosa látá.
 Spádnie iáko deszcz nieprzeplácony
 Ná vprágnioné suche zagony :
 Spádnie perlowéy podobien rosie
 Ná łáke gola po óstrey kosie.
 Zákwitnie enotá / pokóy sie zrodzi /
 Któremu żaden bóy nie przeszkodzi :
 Aby nie miał trwáć / póki krąg wdzieczny
 A rosć / y nięnáć będzie miesieczny.
 Morze z tey strony / morze y z drugiey
 Strzedz będzie iego granice dlugiey :
 Od glebokiego brodów Euphrátá /
 Będzie pánowáł do kraiu swiátá.
 Tego / wpađşy ná swé Koláná /
 Wyzna goracy Murzyn zá páná :
 Nieprzyiaciele iego zuchwáli
 Plugawá ziemię beda lizáli
 Krolowie / którzy morzem wladáią /
 A wyspóm mořskim práwá dawáią /
 Dáry poniosa / Dan Arabezycy
 Plácić mu beda / y Sábeyezycy.
 Owa / cokolwiek wodami swémi
 Ocean záwárl / wšytki ná ziemi
 Narody temu beda holdowác /
 A rozkazanie każde przyimowác.
 A ten da vcho wkrzywdzonému /
 A dopomoże wstáć wpađlému :
 Zdóymie z nich lichwe : zámierzy sroga
 Pómŕe / ktoby kréw przelał ich droga.

Przedluży

Przedłuży mu pan tedy żywota/
 I Arabskiego nabierze złota.
 Beda zaś wszystkim bogą prosili/
 Beda mu wszystkim błogostawili.
 I garsci ziarn taki wrodzay wstanie/
 Ze iaki z Cedrow sum na Libanie/
 Taki chrest kłosow po górach wśedzie/
 I po nizinach obfitych będzie.
 Po wsiach/ po mieściech twitnacęy młodzi/
 Taki dostatek jego wiek zrodzi/
 Jaka na przysciu wiosny przyiemney
 Trawy wiec bywa obfitosc ziemney.
 Imie na wieki jego nie zgasnie/
 Dokad sloneczny gore krąg iasnie:
 Ten król na wszystkie świat zeszedzie
 I sam od światá chwale odniesie.
 Bądź pochwalony/ boże prawdziwy/
 Który na świecie sam czynisz dziny:
 Imie twe święte niechay bżmi wśedzie/
 Niechay twej chwały świat pełen będzie



PSALTERZA

Dawidowego

CZĘŚĆ TRZECIA.

Przekładania J. Kochanowskiego.

PSALM LXXII.

Quam bonus Israel Deus.

Niech co chce będzie: żyw pan ludu swemu/
 I zna/ kto szczerym sercem służy temu.
 Jaciem/ poprawdzie/ o wlos nieswankował:
 Mój nierozumny rozum to sprawował.
 Bo tego (prze bóg żywy) nie pobudzi
 I ten wezas/ y ten dostatek zlych ludzi:
 Oni przeciwney fortuny nie znają/
 I w dobrej sile długie lata trwają.
 W ludzkich frasunkach nie są położeni/
 Ani z drugimi bywają dziezeni.
 Przetoż ie pycha zerwsad otoczyła/
 Jaks/ okrucienstwo/ niezbożność przytryła.
 W rostkach leża/ na to sie podali/
 By ieno woli swęj dosyc działali.
 Niewinne dzieza/ mowy nie hamują/
 Przeciwko bogu sprośnie występują.

Swã wſetecznoſciã y niebã ſięgãã/
 Jezykiem ſtanu kãzdego ruſãã :
 Niebãczni ludzie ciſnã ſie za nimi/
 Napijãã ſie tegoz błedu z nimi.
 Y mówia/ zac to ſã boſkie zabãroy/
 Przypãtrowãã ſie/ iãkie ludzkãe ſprãwy.
 Oto zli ludzie co za ſzczeciãe mãã/
 W iãkim doſtãtku dni ſwoych uſzywãã.
 Prãznom iã tedy wãrowãł ſie złoſci/
 Prãznom zachowãł rece w niewinnõci.
 Ciãrpiãlem niewczãſ/ przenaſlãdowanãe/
 Podẽymowãlem cãty dzieñ karãniã.
 Jeſlibych tãk rzekł w glupim ſercu ſwoim/
 Wzgãrdzil bych/ pãnie/ wiernym ludem twoim :
 A chcãc w tãy mierze co perwego ſlãwiã/
 Niemõgłem ludzkim rozumem ſie ſprãwiã :
 A zem wſedł/ pãnie/ do przybytku twego/
 Tamem obaczył przyſtly czãſ kãzdego.
 Inãczey tego powiedziãc niemõge/
 Nã ſliſkim gruncie poloſyli noge.
 Niepewne ſtãrby poſiedli nã ziemi :
 Bo ſkoro zãgrzmi twã pomſtã nãd niemi/
 Y pan/ y pãniſtwo zniknã wocemgnieniu/
 Proſto iãko ſen nã piãrwoſym ocknieniu.
 A ich wladãnia/ ich wyſãdy/ pãnie/
 Smiãch tylko ludzki w mieſcie twym zoſtãnie.
 Ale niſzli to ſerce mãe poiãło/
 Siãã troſkãnia/ siãã myſli wziãło.
 A wſytko prãzno : bo dlugo myſliwoſy/
 Co dãleſ/ tymem ieſze byl wãtpliwoſy :
 Tãk/ zem tãz bydz mõgl przed oczymã twemi
 Poczytan miedzy bydlety ſproſnemi.

Wſãtżem

Wſãtżem od ciãbie pãnie/ nie zãchodzil :
 Tys mie z lãſki ſwoey ſam zã reke wodzil.
 Miałeſ nã pieczy wſytki moie ſprãwy/
 Z kãdem iã doſiãgl nieſmiertelney ſlãwy.
 Kto ieſt nã ziemi/ kto nã wielkim niebie/
 Kogo bych iã miał chwãliã/ okrom ciãbie :
 Po tobie/ pãnie/ ſerce mãe truchleie/
 Bo z ciãbie wiſãã wſytki mãe nãdziejie.
 Wſyſcy zãginãã/ ktorzy ciã nieznããã/
 Wſytki zãtrãciſ/ ktorzy ciã miããã.
 A iã przy tobie/ mõi pãnie/ zoſtãne/
 Uſãc twoy lãſce nigdy nie przẽſtãne :
 Y bede zãwzdy miał ciã zã co ſlãwiã/
 Y ludzkie wſy twoiã chwãlãã bãwiã.

PSALM LXXIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

Tãkżẽ nas iuſz nã wiãki/ bożẽ nãſ/ opuſciſ :
 Y ſrogim wilkom diãpãc ſtãdo ſwã dopuſciſ :
 Wspomni nã ſwã dziedzictwo/ y nã ſwoy lud wierny/
 Z ktorõgõſ ty zdiãł iãrzmõ w iãgo czãſ miżerny.
 Wspomni nã piãknã ſtãle poſwieconãã tobie
 Sionſkãã/ gdiẽſ ty obrãł byl mieſtãniãe ſobie.
 Powſtan kiedy/ a rozgrõm ſwã nieprzyiãciãle/
 Od ktorõych tãk wiele ſtõd wiãdziſ w ſwym koſciãle.
 Pełnã twõie bõżnice huãu/ pełnã zbroie/
 W poſrõd plãcu chorãgwie roztoczyli ſwoie :
 Ozdobe domu twego/ koſtõwne roboty
 Obuchãmi potłukli/ y twãrdemi młoty.

O ij

Sciãny

Ściany pądna/ ziemiá grzmi : iáko kiedy wálq
 W lesie surowé deby twárda ostrq stálq.
 Światnicá twojá gore/ namiot rozstárgány
 Leży w prochu skáradzie rogámi wdeptány.
 Cálego nic zostáwić niecheq : ogień stogi
 Wszytki w popiół obiócił pánstie synágoti.
 Co gorisq/ znáków żadnych/ żadnego nie znamy
 Pirokq/ żeby wiedziéć/ póki w tym trwác mamy.
 Długój sie pástwić beda ci sprosni pogánie
 Nád námi : długój máisq ciebie bluznić/ pánie :
 Czemu tak długo kurczyš mojnq reke swoie :
 Podnies wzdam kiedy wzgóze/ podnies práwq twoie.
 O pánie/ iesze z wieku znáczna záwzdy bylá
 Twojá láská nád námi/ znáczna twojá sílá.
 Tys w posród morzá droge šerokq osušyl/
 A stogim smokóm w wodzie hárdé głowq strusyl.
 Strusyles y samému leb wielorybowi/
 A dales go ná pástwe gónému sepowi.
 Ná troie rostazánié zdróy wystoczyl z skály/
 A rzeki nieprzebyte wody ostradály.
 Twój dzień iest/ y noc twojá : swiátlo nie zgóšoné
 Stónicá górólotného przez cie iest stworzoné.
 Tys morze ziemisq spoil/ y mocnie wstáwil :
 Tys láto swym dowcipem/ y žime nápráwil.
 Pomni své wággánié/ pomni/ wieczny pánie/
 Jáko imie twe lżyli nieszezni pogánie.
 Sinogárlice swoiey bestiom nie daway/
 Stádá swego w niepánieć wieczná niepodaway.
 Wéyrzy ná své przymierze : nie mamy w bodzy
 Głow gdzie skionie : posiedli wšytko ludzie strodzy.
 Nieday/ aby w pádly wštyd odnióšł ná sobie/
 Orosiem mógl zá twq láské podziékwác tobie.

Wstani

Wstani / pánie! á weźmi sie zá swq krzywde : pomni
 Jáko cie lży každý dzień bluzniérce niestromni.
 Niezámilczay przegróžek/ y wšeteczney mowy :
 Ná co twój nieprzyiáciel záwzdy iest gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Ciebie my wiecznie wyznáwác bedziemy
 A twoie cudá swiátu opowiemy :
 A ty nam szesćcie bedzieš náše spráwy/
 Boże láskawy.
 Kiedy sie skończq zámierzone láta/
 (Pan opowiáda) przyde sadzić swiátá/
 Tam plácić bede dobrze cnotliwému/
 Šle niepráwému.
 Stwożoná ziemiá/ wespótek y z temi
 Bedzie topniáta/ krózy sa ná ziemi :
 Ale záš przez mie iey słupy zwatloné
 Bedq zmocnione.
 Káycie šte grzechów (vpominam) káycie/
 Ani porožen názyt potrzásáycie :
 Bóg niech má pokóy/ ani mówcie hárdzie
 Jemu ku wżgárdzie.
 Próžno sie sławy álbo ode wšchodu/
 Álbo spodziéwác od stoncá zachodu :
 Ani z południá przydzie / ani oná
 Od Aquiloná.
 Bóg pánem swiátá/ y sam wšytkim włádá/
 Hárdého z miyscá wysokiego zbdá :
 A niewolniká posádzi w koronie
 Ná złotym thronie.

V pána

O páná w retu pełna czasá stoi
 Przykrégo moszczu: tym złé ludzi poi/
 Lejac im drożdże/ y iad niewidomy
 Wgardziel takomy.
 A ia twą dobroć/ boże/ wyznam wiecznie/
 A swégo czasú hárdemu koniecznie
 Przytomie rogów: tam prazna kłopotá
 Ożywie enotá.

PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

Znacny jest bóg w Zydowskiéy kráinie/
 W Izrahelu iego imie slynie.
 Tamiot iego w Salem jest rozbity/
 Na Sionie pálae znakomity:
 Tam pokruszył tarcze/ miecze/ zbroie/
 A za morze krawówé cisnął boie.
 Meznieyszy ty/ niż górní hetmáni:
 Oto zaci meze zwoiowani.
 Zásneli w sen twárdy nie ockniomy/
 Rák nie mogli podnieść do obrony.
 Stráchem/boże wieczny/ twoiéy grozy/
 Staly wryté y konie/ y wozy.
 Stráśnys ty pan: nie korzyśta w duszy
 Ktoby czekał/ kiedy cie gniew ruszy.
 Twóy ogromny wyrok zagrzmiął z niebá/
 A ziemiá sie trzesła iáko trzebá.
 Umilkłá/ gdys ná sąd sie gotował/
 Abyś dobre w cále był záchował.

Twoiá

Twoiá to cześć/ ludzka zapálczywość/
 Tobie roście z ich gniewu poczéiwość:
 Sluby czyncie pánu / y oddaycie:
 Známienité dary przynaszaycie/
 Pánu/ Który ducha odéymnie
 Możnym królóm/ y swiátu pánuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Páná ia wzywác bede/ doładem żywy:
 A on w vsy swé przymie móy glos pláčliwy.
 Do tegom sie ia wciel časú trudności/
 Do tegom rece séiagal w nocné ciemności.
 Dusá ná ten czas áni ciešyc sie dála/
 Ale do páná tylko z pláčem wzdyhála:
 Wolawšy/ nárzekawšy/ glosu niešťáie/
 Sen troški widzac/ indziéy strzydla podáie.
 Przychodzil mi ná mysl dawnieyšé láta/
 Co dla sroch zá pierrosšego pan czynil swiátá.
 Wspominalem swé wdzieczne piesni/ Które mi
 Litóšé pánska nádemna znáczna ná ziemi.
 A myslilem w sercu swym: takžem ná wieki
 Juž wypadl ia niešťesny z pánskiéy opieki:
 Ani sie iuž da przywieść/ áby smutnému
 Láske iesze okazał sludze swoiému:
 Czyli iuž miłosierdzie iego wstálo:
 Czy sie wiek wistého słowa przebrálo:
 Czy zgotá pan zapomniá co to žalowác:
 Ani láski w gniewie swym chce okazowác?

Co mówie

Co mówię: reka pán'ska niesie odmianę:
 Ja przedsie/ iáko nktolwiek iest zfrásowany/
 Nie záponmie wyznawác twoiey mądrości/
 Twoich czynów ozdoby / twéy wielmożności.
 Wspomione twoie sprawy nie wystowione/
 Sprawy dawne rozumem nieogárnione.
 Bede rozważal twoie postępti swieté/
 Bede powiádal sády twé niepoieté.
 Swietoblivé twé drogi: wsechmoeny Boze/
 Tobie swiát nic rowného podác nie moze:
 Okazales swá moźność/ y dziwne síly/
 Kiedys z Egiptu wywiódl swóy naród mily.
 Widziály cie/ o Boze/ wody: widziály/
 A lekly sie: á mořkie przepásci dziály.
 Chmury z hućiem linely descz niestychány/
 Linely grad gwałtowny z wichrem zmiéřány.
 Twoie ogniste strzaly, twé strářné gromy
 Latály: á niebieřkie trzářtály domy.
 Kořly sie po niebie wkráę tyřtáwice/
 A stráç zeymowal wřystki ziemřkie gránice.
 Ná morzu řcieřki twoie/ na wodách drogi:
 Ale nie pošlátowal żaden twéy nogi:
 Przewiódles iáko řtádo/ zá Mořzeřowym/
 A zá powodem/ lud swóy/ Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam.

Sluchay/ wierny mój zborze: otwóř wřy swoie/
 A do sercá powáźné przypuřć słowá moie.
 Dziwne gadki wam powiem/ dziwne przypowieřci/
 Lecz iáko dziwne/ ták teź y prawdziwe wiesci.

Czegořiny

Czegořiny sie od oyców nářych nářlucháli/
 Kiedy síle/ y cudá pánřkie wyznawáli.
 W ola iego ták bylá: to práwo wřystkiemu
 Potomřtwu iest podané Izráhelowemu:
 Aby oycowie řynom wieceřnie winni byli
 Dziecie pánřkie przektládác: á ci sie wczřli
 Páná w potrzebách řukác/ sprawy pámiétáli/
 W iego swietoblivých wřtaw przestřzegáli.
 Aby nie byli oycóm podobni/ řpómému
 Narodowi/ y lářki pánřkiey niewdziécznému.
 Któřy nie dořze sie w swéy czuli powinnosci/
 Ani postępowáli/ z Bogiem w wprzeymosci.
 Synowie Eřráimowi/ meze dořwiádczeni/
 A lućiem nieomyřnym wládác náuczeni/
 W potrzebie tył podáli: czemu: bo wozgárdřili/
 Przymieřem pánřkim/ áni práwo pošlufni byli.
 Dobrodřieřtwa/ y cudów iego záponnieli/
 Któře ich řtářřy w polách Egiptřkich widzieli.
 Moře ná polę przedárl/ one przeprowáđřil:
 Wode y z tad/ y z owád/ iáko wał wřáđřil.
 Przydál im wódze: ná dniu oblok znákomity/
 A w nocy nieprzeřřzanéy ogieñ niepořřty.
 Twářdę řkále przerářil: á oto z kámiénia
 Źdriów przeyřřoczřřty wypádl nowégo řtrumieniá.
 A ci támi wieceř prágnienie woda wřgásili/
 Ale páná przeciwoťo sobie zápalili/
 Kufřac go w sercách swoich: á niehá mownému
 Pořádájac pořármu b:řuchowi swoiemu.
 To iuř (powiáda) lářka wderzył: á z řkály
 Źdriów wřřřřelil/ y byřtre řtrumienie wozbráły:
 Bedřieli teź chlebá mógl tákže nágotowác/
 A głodné ludi swoie mieřem opátrowác:

P ij

To pan

To pan słysząc / wielkim jest gniewem poruszony /
 Wielki na niewdzięczny lud ogień zapalony.
 Przeto że wśzechmocności jego nie dufali /
 Ani w nim swę nadzieie głupi pokładali.
 I zebrał płodne chmury / y otworzył niebá /
 I spuścił im dostatek niebieskiego chlebá.
 Chleb Anielski człowiek iadł : ieseze mało na tym :
 Kostkażal Euroim stając : wiątr z południá za tym
 Cme wielka ptastwá przygnał : iakie wiec zamieci
 W piąszystych polách pedzi / gdy pirzchliwy leci.
 W obóz prosto / y wkoło namiotów pądali
 Ptacy nieprzeliczeni : á ci vzywáli.
 Vzywáli do sytu : chec przedsie zostáie /
 A pan wedla łakomstwa dostatku dodáie.
 Ieseze iedli / ieseze im w gębie mieso tkwiáto /
 Gdy sie pánstie przeklectwo na nich okazáto.
 Ludzie co naprzędnieyszy / ludzie znákomici
 We wśystkim Izrahelu nagle są pobici.
 Imo to wśystko przedsie oni nie przestáli
 Swych złości / ani dziwów pánstkich vważáli.
 Wiec też w różlicznych trostkách strawili swé lata /
 I przed czasem niedznego dokonáli swiátá.
 Przygodami / nieszesściem dziwnym vtrapieni /
 A práwie widomými plagami dotknieni /
 Dopiero niebożetá do páná vzdycháli /
 Dopiero sie do niego z pláczem vciékáli.
 I wspomniali / że pan ich iest zbáwicielem /
 Ze Bóg ze wśech nawyszy ich odkupicielem.
 Wiec sobie twarzy smutné / y mowe zmysláli
 Tábójná / ále sercá nie nieprzykładáli :
 Ani pánu w przymierzu zachowáli wiáry :
 Ale pan / który niema w miłosierdziu miáry /

Sam z checi swę zátłumił / y zátárt ich złości /
 Ani sie dáł rozwodzić swę zapalczywości :
 Wspominał / że są ciáto / y duch nie wrócony /
 Kiedy raz będzie z swęgo miestkánia ruszony.
 Játo wiele kroc oni páná obrázili
 W pustyniách twárdych / y do gniewu przywodzili :
 Szemrząc przeciwko iemu / y z swę nitekzemności
 Miárkując iego síle / y iego możności.
 Nie pomnieli / iáto pan dziwnie ic wybáwił /
 I polamawšy petá na swobodzie stáwił.
 Játo cudá niezwytké / cudá niesłychané
 W Aegyptcie okazował : rzeki nieprzebráné
 W krew obrócił : krewią wśystki strumienie plynely /
 A w nieznosnim prágnieniu ludzióm vstá schneły.
 To ie mšyce rozliczne / y muchy kásáły :
 To jáby po pálacách mierzione czotgáły.
 To chrzascze / to šaráncza zbožá polné žárty :
 Mrozem winnice wiedzly / mrozem sády márly.
 Grad woły / grad wielblády na ziemie obálił :
 A iesli co grad minął / to gróm frogi spálił.
 Gniew pánstki na nie przyšedł / przyšło vdreczenie /
 I ciężkie niewidomych šátánów trapienie.
 A smierc nie próznováła / iednáko morzeczy
 Okrutná wieki ludzkie / y rodzaj bydlecy.
 Płód we wśystkim Aegyptcie pierworodny zbitá /
 I kwiat rzezwiéy mlodosci nagle posušylá.
 A pan lud swóy wybrány záiął / iáto owce :
 I przeprowadził w cále : á ich przesłádownce
 Byskre morze požárlo : wiódl ie pustyniami
 Až do kráiu / który wził sam swemi rekami.
 I wyrzucił im gwoli pohánce butliwé /
 A między nie podzielił włości osoblivé.

I mieszkali w ich zamkach : a przedsie niebyli
 Wdzieczni tak znaczney łaski : przedsie odstapili
 Wstawa pánstich : y także / iáko ich oycowie /
 Nie wytrwali státeczenie w podanéy umowie.
 Obrócili sie ná zad / iáko luk zdracliwoy /
 Zá naglym wyciągnionéy spádaniem ciećiwoy.
 Bogów sobie z kámienia nowych nákowáli /
 I miéczemnym háleni slupóm sie klániali.
 Co pan widząc ná oko / wielce sie zápalil /
 I chcąc od Izrahelá wshystke swa oddalil.
 Namiotem y oltarzmi wzgardzil Sylonsticmi /
 Gdzie byl mieszkánie sobie v lubil ná ziemi.
 Arke nieprzyiaciolóm / znák swéy wielmožności /
 Podal w rece : podal swéy pámiatke zacności.
 On swóy lud v lubiony / y dziedzictwo swoje
 Przywiódł ná ostre miecze / y ná ciężkie boie.
 Młodz wysieczono / pánný slubú nie czekáły /
 Káplani zbici / wdowý pogrzebu nie miáły.
 Oucil sie pan / iáko gdy kto snem zmorzony
 Wyspal wno wczoráysé y wstáł wytrzeźwiony.
 I zádal sromotny raz nieprzyiacielowi /
 I podal go ná posmiéch wshystkiému wietowi.
 Ale wladze / y rzádu / áni Jozefowým /
 Ani zacnym potomkóm zlécił Efraimowým :
 Judzie zlécił / Sionstie v milowal skáły /
 Ná których koscioł sobie zbudowal tak trwáły /
 Jáko ziemiá / lub niebo : ktore tak stworzone /
 Ze stáročis ná wietki nie bedzie zwátlone.
 Wiec Dawidá / co teraz zá owcami chodzil /
 Obrat królem / áby lud Izrahelski wodzil.
 A ten ie z pilności pásl / y mądze spráwował /
 Jáko vrząd pástersti iego potrzebował. ~

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Pohanicy / o Bože żywy /
 Wojuis twóy kraj własciwy :
 Koscioł twóy zesromocili /
 Míasto z gruntu wywrócili.
 Ná powal leża po ziemi
 Trupy slug twoich / ktoremi
 Karmi sie prástwo bzydliwé /
 I bestyje drapiežliwe.
 Krew po drogách żywa płynie /
 Jáko gdy desze wielki linie :
 A niemaš / ktoby z litosci
 Piaškem nákrýł biédne kosci.
 Náš przypadek nieszczesliwy
 Sasiad widząc zázdrosciwy /
 Oczy pásie / dusze ciešy /
 Sobie / y z swým równým smiešy.
 Rychlóz / wietuisty pánie /
 Twóy przeciw nam gniew wstánie :
 Gniew požarowi srogiemu
 Równy nie vgašonému.
 Ná tych vžy swéy srogosci /
 Któzy żadney wiadomosci
 O tobie Bogu nie máš /
 Ani cie w trostkách wzywáš.
 Ci przez ogień / przez niecz srogi
 Smiszyli twóy lud vbogi :
 Míasta y zamki budowné
 Položyli z ziemiá równe.

Niechciey pomniec naszych złości:
 Ale wszy swey litosci
 Nad nami utrapionemi.
 Slugami/ o panie/ twemi
 Obydz sie znami laskawie/
 A to gwoli swoiey slawie:
 Prze imie sypie zawolane
 Przymi nas za przednane.
 Nie day/ aby miał słyszany
 Ten glos bydz między pogány:
 Gdzie teraz ich on Bog sławny/
 Ich obronca/ y stróż dawny:
 Chciey przed oczyma naszymi/
 Okazać pomste nad temi/
 Którzy krew slug twych przelali/
 A niewinne mordowali.
 Wsłysz krzyk więźniów ubogich/
 A wybarcie z oków srogich:
 Oddal od nich śmierć gotową/
 Która widzą tuż nad głową.
 Sasiadom płac siedmiorako/
 Którzy nie tak nam snadź/ iako
 Tobie/ panie/ wragali/
 Sznupty sprośne żądawali.
 A my twoiey lud opieki/
 Bedziem cie sławic na wieki/
 Nie zamilczem twoiey chwaly/
 Póki niebá beda stały.

PSALM LXXX.

Qui regis Israël, intende.

Słysz

Słysz pasterzu Izraelski/ nasz glos žalosciwy/
 Ktory/ iako stado/ wodzisz naród swoy wlasciwy:
 Okaz sie/ ktory nad lotnym siedzisz Cherubinem/
 Przed Efraimem/ przed Manassem/ przed Beniami:
 Chciey poruszyć sily swoiey/ y swey zwykley mocy/ (nem.
 A przybadz nam utrapionym rychlo ku pomocy.
 Przywróc nas ku łasce swoiey/ niezwalczony panie/
 Okaz swa twarz/ a wszystko sie nam po myśli stanie.
 Wieczny Boze/ ktory władnieś zastepy mocnemi/
 I dlugoli bedzieś gardził prosbami naszymi:
 W płaczu ciężkim (ach niestety) chleb troskliwy iemy:
 Wino žalosne ná poly ze łzami pijemy.
 Sasiadzi o lupy naše zwady zaczęli/
 A nieprzyiacielskie smiechy żalu nam dodali.
 Przywróc nas ku łasce swoiey/ niezwalczony panie/
 Okaz swa twarz/ a wszystko sie nam po myśli stanie.
 Winnices z Egiptu przeniósł/ pogány wyglądził/
 Ones swoia mocna reka po swey myśli wsadził.
 Uprawiles dla nięj ziemie/ w kopales gleboko
 Jęj korzenie/ tak ze sie wnet rozrosła syroko.
 Góry wielkie niezmierzone cieniem swym zakryła/
 A wysokich galeziami Cedrów dostąpiła.
 Rozwiódles ięj plodne różgi do morza samego/
 A ięj pietne latorosli do brodu wielkiego.
 Czemużes ięj płót rozrzucił: czemu ię targala/
 Którzy w droge kolwiek idac imo nie miála:
 Wieprza lesny/ wieprz okrutny srodze powoiował/
 Zwierz ię polny/ zwierz łakomy/ do czysta zepsował.
 Porus sie/ o moźny panie/ z swey swietey stolice/
 A rącz nayszrec do tey biedney skazoney winnice.
 Wzał sie ię/ bos ię jednal swoia reka sadził.
 Nięj ná pieczy krzaki/ któres nad inne wysadził.

Wysieczoné

Wystęzione w ogniu leża/ niemaś kto ratując/
 A z gruntu prawie niszczą/ gniew twój na sie czując.
 Niey swoje niezwyteżonę rękę nad człowiekiem/
 Któregos ty sobie obral przed niemłym wiekiem.
 A my nigdy z twoiey swietey drogi niezędziemy/
 Ty nas bedziesz żywił/ a my wzyroac cie bedziemy.
 Przywróc nas tu łasce swoiey/ niezwalczony panie/
 Okaz swą twarz/ a wszystko sie nam po myśli stanie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

Radujcie sie Bogu naroyssiemu/
 Dobrodziciowi naszemu:
 Bystcie w bebny w instrumenty grajcie:
 A psalmow niezaniechajcie.
 Trabcie w traby/ trabcie: a to slowie
 Na pieknym miesieczcu nowie:
 Dzień to swiety/ zwycay to umowny/
 A porządek pánstki slowny.
 Który podal narodowi swómu/
 Potomstwu Izrahelstiemu/
 Na pamiatke wiecznę wyzwolenia
 Z Egiptstiego wdzeczenia.
 Tam glos pánstki przed tym niesłychány/
 Oycóm naszym iest podány:
 Jam to sprawil/ ze wolny grzbiet macie/
 Ani w glinie rak trzymacie.
 Wzywalicie mnie w swey doleglosci/
 A iam was zbawil ciezkości.
 Strzeglem was w grom: doswiadczałem státku/
 W przytym wody niedostátku.

Stuchayze

Stuchayze mie cnęgo Izrahelá
 Potomku wybrány z wielá:
 Te umowe teraz miedzy tobą
 Stanowie/ a miedzy sobą.
 Bedzieszli strzegł moich slow státecznie/
 Ani sie dasz wwiezc wieceznie:
 Bys miał z bogi obcami przestawac/
 A baktwanóm chwale dawac.
 Lecz mnie tylko Bogiem wyznas swoim/
 Ktoryc w wciśnieniu twóim
 Do wolności pomógł: wyrzecz slowot
 A wszystko masz miec gotowo.
 Nie słuchali: a me slowa próznie/
 Rozniósł wiátr ná morzá różné.
 Przetom ie też puscił ná swą wolą:
 Niechay ida/ tedy wola.
 Aby byli slow moich słuchali/
 A nauki przestrzęgali/
 Wrychlebych był ich wszystko okrócił
 Przeciwniki/ y obrócił
 Ręke swoje ná sprośné pogány:
 Zeby musieli za pány
 Wyznac byli wierné slugi moie/
 W chec wbrauhsy twarzy swoje.
 A żadneyby wieceznie už odmiany
 Nieznał był mój lud wybrány:
 Lóy by byli ná zbożu zbierali/
 Miód z opoki twardey ssali.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga deorum.

C. ij

Królowie

Królowie sadzą poddane/
 A króle koronowane
 Sędzia wiekuiſty ſadzi/
 Który wſyſtkim ſwiãtem rządzi.
 Długóſz (powiada) złoſliwy
 Wãſz będzie znał ſad zycyliwy:
 A dobry w ſwoj doległoſci
 Nie dõydzie ſprawiedliwoſci:
 Mięćcie wzgląd na wkrzywzone/
 Sądźcie sieroty ſciſnione:
 Bróńcie od krzywdy wboſkich/
 Wyzwołcie ſmutne z rãk ſrogich.
 Próſno rãdze: nie ſluchajã/
 Ani mego głoſu znajã:
 Drogã ich wſyſtkã zãcimionã/
 Ziemiã z gruntu poruſzonã.
 Bogim was nãzwał: mniãcie/
 Ze tym ſmierci zniknac macie?
 Jako komu naliſzemu/
 Tak vmrzec y z was kaſzdemu.
 Złoto y drogic kãmienic
 W małej ſã w ſmierci cenic:
 Jedno to v niy/ gburowic/
 A iedwabni Tyrannowic.
O ſedzia nienãgãiony/
 Ty ſam rãcz na wſyſtki ſtrony
 Ziemię ſadzić prawem ſwoim:
 Bo ſwiat ieſt dſiedzictwem twoim.

PSALM LXXIII.

Deus quis similis erit tibi? ne taceas.

Nie milcz

Nie milcz/ ani odkładay: nie cierp/ Boże wieczny/
 Oto przeciwko tobie powſtał lud wſeteczny.
 Nieprzyiaciele twoi hardzi wznoſzã rogi/
 A dziwnych rad ſukãizã na twõy lud wboſci.
 Podſmy (prawi) zglãdſmy ten narõd nienãdany/
 Niech Izrahel nie będzie wiecznie miãnowany.
 A z ſpiãneli ſie z ſobã moſni Idumczycy/
 Iſmahelſcy/ Moãbſcy/ y Agãreñczycy.
 Znimi Gãbel/ y Amon y Mãmãluchowic/
 A mieſkãniec Sidonſki/ y Philiſtynowic.
 A Aſſur ku potrzebie tãſze był gotowym/
 Przyciãgnãł ku pomocy potomkõm Lotowym.
 Ale ty/ o naſz pãnie/ tak poczynay z niemi/
 Jako poczãł z Sizarã/ y z Mãdiãñſkiemi
 Zaſtepy/ y z Jabinem: kiedy zbitã glõwy
 Wioſł po wodzie ſãrlatny ſtrumien Ciſſonowy.
 Kiedy trupy na powãł po rolãch leſãły/
 A polã gnoĩõw inſzych niepotrzebowãły.
 Gdzie ſeb/ y Oreb poległ/ gdzie zãcni hetmani
 Zebeã/ y Sãlmãnã ſã zamordowanã.
 Tak y tych odpraw pãnie: niechay zmierzã ſobã
 Kray zydowſki/ ktorãgo doſtãc cheã pod tobã.
 Jako koło/ z myſlãmã niech ſie krecã ſwãmi/
 Jako zdbło/ ktorãmu wiãtr niedã pãſc na ziemi.
 Jako ſtrãſliwy ogien/ iãko poſzar/ ktorã
 Geſtã laſy puſtoſy/ y odzianã gõry.
 Tak y ty przepuſc na nie ſwoie liſkãwice:
 Swoie ogromnã gromy/ y ſwã trzãſkãwice.
 Wtõz hãnbe na ich twãrzy: niechay ſie pytãizã
 Twãgo imientã/ pãnie: niechay ſie wſtydãizã.
 Niech z ſobã wiecznic trwoſzã: y tak wtrapiemi
 Niechay beczã do koñcã z ziemiã wyglãdzeniã.

O iij

Tãm

Tám dopiéro poznáia/ ze/ pan/ imie tobie/
A/ iáko swiát jest wielki/ niemasz równia sobie.

PSALM LXXXIII.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

Boże náš/ v ktorého w reku wšyſtki boie/
Jáko sa wdzieczné palace twoie:
Tych prágnie/ do tych wzdycha dušá utrapiona/
Tám serce / y mysl wšyſtká ſkloniona.
Wróble máia ſwe domy/ iáſtki ſwe máia
Gniazda/ gdzie dziatki wychowywaia.
Boże niezwycezony dom/ y gniazdo moie/
Sa wšech naswietſé oltarze twoie.
Szczesliwi/ ktorzy w twoim kościele mieſkáiá/
A tobie chwale winná oddáiá:
A ci niemniéy/ co w tobie ſwá moc položyli/
A twoy náwiedzic dom wmyſlili.
Suchym padolem idac/ beda miec zdroiowey
Dostátek wody/ y wody dżdżowey.
Ze wczáſu ná w czás poydą: áz ſie wšyſcy ſtáwíá/
A ſwe przed pánem obchody ſpráwíá.
O pánie/ v ktorého w reku wšyſtki boie/
Prziymi láſkawie dzis proſby moie.
Weyrzy ná pomázańca ſwego miłoſiernym
Okiem: o wšyſtkim wcieczko wiernym.
Dzien ieden v mnie w twoim palacu ſtrawiony/
Lepſzy/ niź indziej wiek niezliczony:
Wole wrót domu twego ſtrzedz/ niźli ze zlemi
Pod dáchy mieſkac poſtociſtými.

Tys jest ſłońce/ tys jest tarcz: ty ſlawá ſáſwieſ/
Ty dobrym dobrich nie odeymwieſ.
O Boże wladogromy/ ſzczesliwy w ſwey rádziej/
A tokiwiek w tobie nádzicie kładzie.

PSALM LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

Gwa czás/ pánie/ przyſiedl požadány/
Pocieſzytes kraj ſwoy v podobány:
Pomogles z okow potomkowi enemu
Jakobowemu.
Odpuſcites nam náſe wſetecznoſci/
Potrytes ſwoim miłoſierdziem zloſci:
Puſcites gniew/ y zápáleczywoſc one
Swoie ná ſtrone.
Obróce ſerca náſe iuz ku ſobie/
A gniew twoy dawny niechay zgáſnie w tobie:
Gniew/ ktorogó ty nie zwykl miec do wieku
Przeciw czlowieku.
Ty nas ozywic maſz nedza zmorzone/
Ty wweſelic w ſmutku polozone:
Oraz ſwá litosc/ niechay láſke znamy/
Ktozey czekamy/
Slucham ia/ czym mie moy pan odpráwuié:
Poſoy náo ludem ſwoim obiecuie:
A ci preſtanaſ glupich (trzymam o ich
Státku) ſpraw ſwoich.
Wátpic nie trzeba: tylko ná wſtawy
Pán/ tie pomniemy: beożie on láſkawy/
A wſtrzeſi znowu one Jakobowá
Slawe domowá.

Oto/ wziąwszy sie za rece społecznie/
 Prawda/ y miłość po polach bezpiecznie
 Chodzą: wrócił sie wstyd/ wrócily cnoty/
 I pokoy złoty.
 Pan ziemi raczy błogosławie: a ta
 Przyniesie żywny y obfite lata:
 A sprawiedliwość/ gdzie on sę pi/ wśedzie
 Przy bożu będzie

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

Naklon/ o panie/ vsy swoich
 A nie zaryucay modlitw moich:
 Jestem czlowiekiem utrapionym/
 Od wśwego swiata opuśczoneym.
 Sam stróżem mego bądź żywota/
 Wśakżec nie tajna moia cnota.
 Wspomoz mie panie/ w mey ciężkości/
 Nadjiecia wśyskta w twej liści.
 Smiluy sie/ smiluy: twej pomocy
 Od rana wolam aż do nocy.
 Dwesel duşe zaśmucona/
 W twoie opiecke poruczona.
 Ciebie łaskawym/ ciebie/ Boże/
 Własnoie dobrym nazwać może.
 Tys panem wielce miłosiernym/
 Gdy wzywan będziesz sercem wiernym.
 Sklonże/ o panie/ vsy swoje
 Na vniżone prosby moie:
 Żawżdyń cie wzywał w swym frásunku/
 A tys dodawał mnie ratunku.

Niech

Niech swiat wymysla bogi sobie/
 Zaden nie będzie równi tobie.
 Kształtu twych czynow/ wieczny boże/
 Potrącić zaden smysl niemoże.
 Przetoz te iesze przyda lata/
 Ze cie narody wśwego swiata
 Wyznają swoim stworzycielem/
 Swym panem/ y swym zbawicielem.
 Tys ani wiekiem okrefiony/
 Ani w swey mocy zamierzony:
 Dziwne są czyny dziwne sprawy
 Twoie: to prózno / tys bog prawy.
 Nławiedz mie na ślak drogi swojej/
 A nie puscze sie prawdy twoiej:
 Sposob me serce/ niech zostanie
 Swiata/ a tobie sluzi/ panie.
 Ciebie ia/ boże niestworzony/
 Wyznawac bede na wśe strony:
 Imienia twego nie przestane
 Wielbic/ aż kiedy sam wstane.
 Wielka nademna łaska twoia:
 Prawies mie wrócił od podwoia
 Piękielney furty/ abych wieczny
 Ogladał iesze kraj słoneczny.
 Lecz oto znou na mie wstali
 Swowolni ludzie/ y zuchwali/
 Chcąc mie pozbawic duşe moiej:
 A tam boiazni niemasz twoiej.
 Ale ty wielce dobrotliwy/
 Ty miłosierny/ liściwy:
 Ty (mówie) śkapy w rozgniewanie/
 A nieprzebrany w litowanie.

Ty me yżrzy

Ty roczyrzy na mnie / a w trudności /
 Dodaj mi sercã / y stałości :
 Pomoz mi / panie / sludze swému /
 Niewolnikowi pomoz twému.
 Wlož na mnie iáwny znãk swóey checi :
 Na ktory patrząc / niech przekleci
 Ludzie sie gryza / jes rãtował /
 I mnie tyrãnistwã ich zãchował.

PSALM LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

PAn miedzy wszytkimi
 Miãsty zydowskiemi /
 Piękne Sionskie wmitował brony :
 Ich grunt na górach swietych zãłożony.
 Pãnskie mury dawné /
 Jmie wãse sławne :
 I Egipt (mówi pan) y Babilone
 Jesze ia miedzy swoimi wspomione.
 Oto Pãlœstinã
 I Tyrskã krãinã /
 I Murzynowie slõncem przypaleni /
 Przyznãwãc bedã / że tu sa zrodzeni.
 Jako swiat iest wielki /
 Czlowiek na nim wselki
 Sionczykiem sie bedzie rad mianował /
 To miãsto bóg sam nawyszy budował.
 Nie wezmi temu
 Nikt dosyc : samemu
 Przydzie narody pãnu porãchowãc /
 Ktõrzy sie bedã z Sionu mianowãc.

Wszystcy poëtowie /
 Wszystcy muzykowie
 Slawic cie beda : iestli w glowie moiey
 Tez co takięgo / wszytko tu czci twoiey.

PSALM LXXXVIII.

Domine Deus salutis meæ.

Boze / moia nãdzieio / y moia pomocy /
 Do ciebie wolam we dnie y w nocy.
 Niechay miesce v ciebie maia prosby moie /
 Sklõn ku mnie vcho lastãwé swoje.
 Nieszczescie dusze trapi / trosti niemãsz miãry /
 Zywoť iuz widzi prãwie swé mãry.
 Ciało zgotã iuz martwé / sil nie czwie w sobie /
 Mysl moia wszytkã tylko o grobie.
 Leze iãko zãbity pod ziemie wložony /
 Od ciebie / y od swiatã wzgardzony.
 Ponurzyles mie w strogiey otchlãni podziemney /
 Ponurzyles mie w przepãsci ciemney.
 Zmocnily sie nãdeninã twé zãpãlczywosci /
 Przywiõdles na mie swé nawãlnosci.
 Odrãziles odemnie przyiãciõly wszytki /
 Jestem w ich oczu na podziw bzytki.
 Siedze iãko w okowãch / wyscicia nie nãyduie /
 Oczu prze zbytni swõy plãcz nie czwie.
 Przed sie ia / panie / dotãd swieci dzierã na niebie /
 Wolam / y rece sciãgam do ciebie.
 Czy umãrlym cudã chceš okazowãc : czyli
 Umãrli wstawšy beda cie czcili :
 Czy dobroc twoia w grobiech bedzie powiãdana :
 Albo pod ziemie prawdã wyznãna :

Czy twoie sprawiedliwość / y twoe sprawy dziwne /
 Wspominać mogą kráie niezrywne /
 Ciebie iã przed sie wzywam : do ciebie / mój pánie /
 Nigdy méy prosby glos nieustanie.
 Boże mój / przecz odrzucasz smetnã dusze moie :
 Y twarz odemnie odwracay swoie :
 Trosti miez lat namłodszych moich náślãduig /
 Twoie mie ciężkie stráchy zeymuig.
 Twóy mie gniew / zapálczywość twoiã mie ściśnelã /
 Y iãko powódz / zewšad zamknelã.
 Odstrychnãles odemnie krewné / y znáiomé /
 Wšytkich okryly cmy niewidomé.

PSALM LXXXIX.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

Twé miłosierdzie / twoie prawde / wieczny pánie /
 Wysłãwiãc mój rym bedzie / póki swiãtã sstãnie.
 A piérwéy swiãt (rzecz pewna) wniwecz sie obróci /
 Nizli sie pãnskie twoie słowo ná zad wróci.
 Które to bylo : Studze Dawidowi swemu
 Obiecuie / á ón niech vsã słowu memu.
 Póki morzã / y ziemie / póki niobã sstãwãc /
 Plemie niema / y iego stolicã wstãwãc.
 O pánie / cudã twoie wyznãwãig chory
 Anielskie : prawde twoie sławig ludzkie zbory.
 Kto ná ziemi porownã z tobã : Kto ná niebie :
 Wšytki rzése niebieskie lekãig sie ciebie.
 Wšyscy mocarze ziemscy tobie biig czolem /
 A iãsnóść prawdy twoiey obesiã cie kolent.
 Ty pyche morzã króciš / ty niemiezdzone
 Wãly iego hãmuies pod niebo wzniesione.

Tys

Tys hãrdégo tyrãnnã plagã swã wstrómit /
 Y woyskã nieprzyiaciol swych wšytkich rozgrómit.
 Twé jest niebo / twã ziemiã : wšytko musi tobie
 Przypisãc / cokolwiek swiãt wielki zamknãł w sobie :
 Południé / y pólnocy / wšchód stoncã rózãny /
 Y zachód twym dowcipem stoi zbudowãny.
 Można jest rekã twoiã / wysokã prãwicã :
 Nã sãdzie / á ná prãwie twoiã tkwi stolicã.
 Litość / á prawdã boku twego przestrzegãig :
 Szesliwi ludzie / którzy glos pãnskich trab znãig.
 Ci ducha twego / pánie / swiãtlem roswiãceni /
 W žádný bład niemogã bydz nigdy zãwiedzieni :
 Ci z wznãnia prawdy twéy beda sie kochãli /
 Y twã lãstkã sławy swéy beda nãdstawãli.
Tys nãšã moc / od ciebie posilek miãc mamy /
 Pãnskã tarcz / y król iego / którym sie wšpiãramy.
Tys w widzeniu powiedziãł prorókwu swemu :
 Nãznãczyłem iã królã iuz ludowi memu.
 Dawid / slugã mój wierny / ten jest powołãny
 Nã ten wzdã tak zacny / ten jest pomãzãny.
Temu iã sercã bede y sily dodawãł /
 W kãzdey potrzebie iego z nim bede przestãwãł.
 Nigdy go nieprzyiaciel iego nie pózije /
 Lub nan fortelem póydzie / lub nãš woyskã zbije.
 Ja sam nieprzyiacioly iego chce woiovãc /
 Y przeciwniki iego do gruntu zepsowãc.
 Prawdã / y litość moã z niem zãwzdy / á z strony
 Imienia bedzie mego wielce podwysšony.
 Reke iego poloze ná morzu šerokim /
 Drugã ná Lustrãtowym strumieniu glebokim.
 W potrzebãch swoich do mnie zãwzdy sie wciãeze /
Tys mój oyciec / tys mój bóg / y obróncã / rzecze.

K iij

A ia

A iã go pierworodnym w sobie poloże /
 I wŝytkim swiãtã tego tyrãnom przeloże.
 W lãsce moiej na wieki nie vzna odmiãny :
 W przymierzu poŝlubionym bedzie zachowaný.
 Potomek w domu iego nigdy nie zãgãnie /
 Ani ŝtolicã / póki dzieñ torem ŝwym plynie.
 A gdieby dzieci iego zakon mój wzgardzily /
 Ani poŝlušne memu rozkazãniu byly :
 Onic kazni nie wyda za ŝwã wŝetecznoŝci /
 I odnioŝã zaplãte godnã ŝwoich zloŝci :
 Ale iemu zachowam miłosierdzie ŝwoie /
 A nie beda omýlnã nigdy ŝlówã moie.
 Nie zgwãlce iã przymierza ŝwego : glos podãny
 I vŝt moich w odmiennocì nie bedzie vznãny.
 Kazem iã Dawidowi na ŝtãtecznoŝc ŝwoie
 ŝludze wiernemu przysiãgl / y przytymje ŝtoie.
 Niema vŝtãc potomŝtvo w domu iego ŝlawnym /
 Ani zachny thron iego : póki ŝlãkiem dawnym
 Pzedkie ŝlonice poleci / y nie vchodzony
 Krag mieŝieczny / á iŝcãec na niebie nieplony.
 Terazes ŝie obruŝyl / pãnie / przeciwo iemu /
 Jãwnã nielãŝte ŝludze okãzuieŝ ŝwemu.
 Wyróciles przymierze / zepchnales korone
 I glowy iego : odigales wŝelãkã obrone.
 Mury / pãrkãny lezã : zerŝad go tãrgãis /
 Zerŝad ŝczypis : á žalocŝc ŝmiechem podniãcãis.
 Nieprzyiacioły iego nãdenes wyŝtãwil /
 I ludzi zazdroŝciwã rãdoci nabãwil.
 Przytepiles miecz iego / á w ŝwoiej potrzebie
 Niemia obrõnce / ani pomocnikã z ciebie.
 Ozdoba wŝytkã iego / y ŝwiãtnoŝc zãcmiona /
 A ŝtolicã nogãmi wzgõre wyrõcona.

Wróćiles lat iego kwitnãcej młodoŝci /
 Oczu podmieŝc niemoje pelen zelzywoŝci.
 Bedzie wzdãm koniec kiedy tey nielãŝce : ŝtãnie
 Wzdãm twõy ŝrogi gniew kiedy / niesmiertelny pãnie :
 Wspomni ŝobie / iãko kres ciãŝny mego wiekã :
 I zalibys ty prõzno ŝtworzyc miãl czlowiekã :
 Zeby y ten lichy czas w troŝtãch miãl polożyc :
 Bo kto ŝmierci mógł zniknãc / albo zmartwych ożyc :
 Gdzie teraz ono twoie miłosierdzie dawne :
 Gdzie / pãnie / zwoykã dobroc / y przymierze ŝlawnã
 I Dawidem wczynionã : nãklõn oczu ŝwoich
 Pãñŝkich / á wãgãniu ŝlug ŝie przypãtrz twoich.
 Pelnã tonõ mam ŝtrupã / pelnã obelżenia /
 ŝluchãis rozmarych narodõw hãnbienã.
 Ktõrym nieprzyiaciele naŝy nas zelzyli /
 Ani pomãzãncowi twemu przepuŝcili.
 Bãdż na wieki pochwalõn / wiekuiŝty pãnie /
 A co ieŝt wõla pãñŝkã twoiã / niech ŝie ŝtãnie.

✠ ✠



PSALTERZA

Dawidowého

CZĘSC CZWARTA.

Przekładania J. Kochánowskiego.

PSALM XC.

Domine refugium factus es nobis.

Królu na wysokim niebie/
 Niema indziej okrom ciebie
 Człowiek nieszczęściem strapiony
 Uciezki/ ani obrony.
 Pierwey niżli góry wstały/
 Niż ziemiá/ niż okazały
 Krąg niebieski jest stworzony/
 Tys jest/ boże niekończony.
 Jesteś/ y będziesz do wieku:
 Ale biednemu człowieku
 Co dzień zawsze lat wciérasz/
 Aż go nawet w ziemię wpiérasz.
 Tysiąc lat o niezmierzony/
 Z twoją wiecznością złożony/
 Mniey niż dzień wczorajszy wazy/
 Mniey niż chwila nocney straży.

Jako

Jako woda siąknie w ziemi/
 Tak niszcze ludzkie plemie.
 Podobniemy tu marnému
 Snu nocnému niżejennému.
 Jako rośsy trawá syta
 Z poranku pięknie zakwita/
 Wieczór kosa podsieczona!
 Leży na ziemi wzgardzona:
 Tak i nasz wiek: tak wiedzniemy/
 A w niełascze twoiej schniemy:
 Tobie iáwne/ y kryjomé
 Złosci nasze są wiadomé.
 Przeto dla swych nieprawości/
 Lekając się twój srogosci/
 Tak predko dni swé tráwiemy/
 Jako słowá/ co mowiemy.
 Wiek ludzki jest lat siedmdziesiąt/
 Duży/ kto trwa do osmdziesiąt:
 Te troche troski miéśiąg/
 Aláta się vmyśláig.
 Kto twój/ niesmiertelny boże/
 Gniew strážliwy poigac może?
 Kto w boiazni twój żyć vmié?
 Ten/ co twój gniew jest/ rozumie.
 Ráczże nam z láski swój zyczyc/
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Ploché láta swé vmieli/
 A mądrosći szukać chcieli.
 Weyrzy na swé slugi/ panie/
 Długóz się masz gniewac na nie?
 Weyrzy okiem litosciwym/
 A ochłodz serca troskliwym

Dłascyć

Nasyć nas owocem swęgo
 Miłosierdzia obfitego :
 A my do swęgo żywota/
 Nie uznamy inż kłopotá.
 Day nam zá trošklivé látá/
 Wesolego vžyc swiátá :
 Nagródz nam pláčz pociechámí :
 Okáż dobroć swoj nád námi.
 Okáż nád slugámí swémí/
 A nád ich syny lichémí :
 Zdarz nam wšytki náše spráwy/
 Zdarz / o bože náš lástáwy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altissimi.

KTo sic w opiecek poda pánu swému/
 A cálym práwie sercem wsa iemu/
 Smiele rzec moze / mam obronce bogá/
 Nie będzie w mnie strážna žádná trwozá.
 Ciebie ón z łowczych obierzy wżznie/
 A w zázáłivym powietrzu rátnie :
 W cieniu swych strzydel zachowa cie wiecznie/
 Pod iego pióry vlezješ bęspiecznie.
 Státeczność iego / tarcz / y pułkérz mocny :
 Zá którym stójac / ná żaden strách nocny/
 Ná žádná trwozá / ani dbay ná strzály/
 Któremi sieie przygozá w dzień biaty.
 Z tąd wedla ciebie tysiac głów poleže/
 Z tąd drugi tysiac : ciebie nie dosieže.
 Miecz nieuchronny : á ty przed sie swémí.
 Oczymá wżzryješ pomste nád grzesznémí.

Ihes

Ihes rzekl pánu / tys nádzieiá mojá :
 Iż bog nawyšy jest wcieczká twojá :
 Nie dostapi cie žádná zlá przygozá/
 Ani sie naydzie w domu twoim škodá.
 Anyolóm swóim káże cie pilnowác
 Gdziekolwiek stápiš : którzy cie piástowác
 Ná reku będą / ábys / idac drozá/
 Ná ostrý krzemien nie vgodzil nógá.
 Będješ po žmijách bęspiecznie gniewolivych/
 A po pádálcách deptal nie cierpliwych :
 Ná lwa srogiego bez obrázy wsiedzješ/
 A ná ogromnym smoku ieżdžie będzješ.
 Sluchay / co mówi pan / iż mie milnie/
 A przeciwko mnie sczerze postępuie :
 Ja go též tákże w iego káždá trwozá
 Nie zápámietam / y owšem wspomoge.
 Głos iego w mnie nie będzie wżgárdzony/
 Ja z nim w przygożdzie : odemnie obrony
 Niech pewien będzie / pewien y zacności/
 A lat będziwych / y méy žyczliwósci.

PSALM XCII.

Bonum est confiteri Domino.

Słusna rzecz / pánie / tobie chwale dáwac/
 A twoie swiete imie wżznáwac.
 Dzieñli po niebie swiátlo své rozleic/
 Noeli swiát plaszem czarnym odžieie :
 Dzieñ mie wšlyšy litosć wżznáwájac/
 Tloc prawde twoie opowiadájac :
 Nie tylko słowy / ále y geslánu/
 Ale y lutniá / y strzypicámí.

S ij

Serce

Serce mi kwitnie / pełne w radości /
 Patrząc na sprawy twej wszechmocności.
 O sprawy dziwne / a niewysłowione /
 O myśli w twardej nocy zamknięte.
 Niemadry na to nigdy nienapadnie /
 Tępy do śmierci tego niezgadnie.
 Zli zakwitnąwszy / iako kwitną zioła /
 Wwiedną przedko // y zginą zgoła.
 Ty wszytki wieki przetrwasz / moźny panie /
 Twych nieprzyjaciół szet niezostanie :
 Zniszczeją wszyscy / którzy lubią złości.
 A ty moc moie // z swojej zyczności /
 Wyniesiesz / iako róg iednorozcowy :
 Członki mi przejął sok balsamowy.
 A wyzrze wpad nieprzyjaciół swoich /
 A też wieść przydzie do uszu moich.
 Palmie podobien / y cedróm Libańskim
 Cnotliwy kwitnie : szep / który w pańskim
 Koskoshnym będzie palacu wsadzony /
 Zawszdy kwitnący / zawszdy zielony /
 A czerstwy będzie / y rodny w starości :
 A to / żeby w swej sprawiedliwości
 Pan / twirdza moia / był opowiadany /
 Który nie nosi żadney przygany.

PSALM XCIII.

Dominus regnavit, decorem indutus est.

Pan chce królować : odział sie z cności /
 Otkrył sie męstwem wszytek / y dzielnością :
 Pan przez którego kraj nieporuszony
 Ziemiści stworzony.

Stolica

Stolica iego od początku swiata
 Jest założona : a on wszytki lata
 Wprzedał : ale y wieków nie zstanie /
 A on zostanie.
 Niech huczą rzeki / niechay glosne wały
 Swym gestym sykiem vderzą w skały :
 Groźniejszy morza / y wszech nawalności
 Bóg z wysokości.
 Chybić niemoże / co ty kiedy swoim
 Słowem wyrzecziesz ; przeto w domu twoim
 Wieczna powaga / wieczna cześć zostanie /
 Prawdziwy panie.

PSALM XCIII.

Deus ultionum Domine. Deus

Boże / ktorému pomsta należy sprawnie /
 Okaz wszytkiemu swiatu wladza swa iawnie.
 Ockni sie / sedzia wieczney sprawiedliwości /
 A ludzióm hardym zapłać ich wsteczności.
 Długoz / o wieczny boże / ludzie zuchwali
 Na szesście tak bezpiecznie beda kazali ?
 Długoz sie swym lotrostwem beda chlubili /
 Którzy wstydy / y cnote swą na frót pusčili ?
 Twój lud trapią / dziedzictwo twoie plondnią /
 Goscia / wdowe / siroty niedzne mordują :
 A mówią : Nie widzi bog : plone nadzieie /
 By miał rozumieć / co sie na swiecie dzieie.
 Wważcieś to / szalen / v siebie tedy /
 A wy rozum / o glupcy / mięycie wzdám kiedy.
 Kto vniął vcho stworzyć / y oko : temu
 Jako bydy gluchym / albo ślepym samemu ?

S iij

Kto swiat

Kto świat karze za iego wśeteczne sprawy/
 Wąsyim złościom iako bydz może łaskawy :
 Kto ludziom rozum daie / tenże człowięczy
 Rozmysł / y skryte rady zna / że nie grzeczy.
 Szczęśliwy / którego ty wezmiem swym liczyś /
 Boże wieczny / y w swoim załonie ćwiczyś,
 Taki w powszechną trwożę pokoy weznie /
 Za czym niepobożnému dół sie gotuje.
 Abowiem swoich wiernych pan nieopusci /
 Ani dziedzictwa swego śarpac dopusci,
 Jeszeć y sprawiedliwosc będzie płaciła /
 I nadyzie sie na świecie cnotliwych siła.
 Kto na mie tak iest łaskaw / y na me zdrowie /
 Ze sie przeciwko grzesnym przy mnie opowie :
 By mnie był pan nie dodał swey pomocy /
 Dawno bych iuz był w wieczney pogrzezon nocny.
 By sie namnię podemną nogą zachwiała /
 Twoia mie łaska / panie / wnet zadzierżała :
 Jako mie bärzo troski moie suszyły /
 Tak mie wdzięczne pociechy twoie ochłodziły.
 Spólnego nie przewrotni z tobą niemają /
 Ktorzy prawem Tyranstwo swe nakrywają :
 Ktorzy przeciw cnotliwym praktyki kują /
 A niewinne nad prawo iawne skazują.
 Panie / tys moia skala / tys moy obronca /
 Ty mnie strzedz iakos poczał / będziesz da konca /
 I oddasz niepobożnym ich nieprawosci /
 I okrutni beda twej syci frogosci.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

Pódźmy

Pódźmy z ochotą / panu chwale daymy /
 I iego łaskę wieczną wyznawaymy /
 Stawmy sie przed nim : zbawca wśech trudności /
 Szafarzem zdrowia / y trwałych radości :
 Spieśmy sie kniemu / spieśmy sie dziećkami /
 I zrodziecznym luten dzwiekiem / y z piesniami.
 Pan to iest wielki / król niezwyceżony /
 Nad inśe wysytki bogi przelozony :
 W iego sa reku ziemskie glebości /
 I niedostepne górne wysości.
 Jego iest morze / y on ie sam sprawil /
 I wysytkorodną ziemię on postawil.
 Pódźmy z sciagnawşy rece swe do pana /
 A nie miestaymy vpasc na kolana
 Przed maiestatem iego wielmożności :
 To iest nasz tworca / to iest pan litosci.
 A my lud iego : o ktorych on wezasię
 Zawždy przemysla / y ktore sam pasie.
 Dzis iesli w wşy swoie uslyshycie
 Naswietobliwşy glos iego / pomnicie
 Sercą przylożyc / nie swych oycow wzorem /
 Ktorzy mie szęrym na pusezy wporom
 Sluchac niechcieli : ale doswiadczali
 Możności moiey : a też ię doznali.
 Przez lat czterdzięci ten lud mie frasował :
 Ktorzym ia też tak dlugo folgował /
 Zem rzekl na koniec : ci ludzie śaleją /
 Ani wważyc moich słow umieją.
 Przetom też przysięgl gniewem zapalony /
 Ze ich miał minac pokoy namieniony.

Psalms

PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum nouum.

Zaczniacie nową możnemu

Pieśni Monarše niebie ſkiemu :

Spięway mu z mieſtancy ſwemi/

Wielka/ niezmięrzona ziemi.

Spięwaycie mu/ wynoſcie go/

Chwalcie ſwiete imię ięgo.

Niechay laſka ięgo ſłynie/

Tak iako dzień po dniu płynie.

Niechay bżmi w uſu pogańſkich

Sławá chwalebnych ſpraw pańſkich :

Gdziekolwiek ludzie mieſtają/

Niech cudów ięgo ſłuchają.

Pan to bowiem władze wielkiej/

Pan to chwały wyſſzy wſelkiej :

Pan nád wſytki inſe bogi/

Pelen grozy/ pelen trwogi.

Wſytko to bład/ nie bogowie/

Co pogańſtwo bogi zowie :

Ale pan niebo z gwiazdami/

Właſnemi ſtworzył rekami.

Powaga przed nim oblicznie/

I część ſtoi wſtawicznie :

Dóm ięgo ſwieci zachoſcią/

Ozdobiony wielmożnością.

Przyznaycie/ o ziemſkie kráie/

Przyznaycie wſytki rodzaie/

Władzę/ y możność wiecznému

Jednowłacy niebieſkiemu.

Przyznaycie

Przyznaycie chwale królowi/

Jaka ma bydz imientowi/

Wedla powinności/daná/

Wielkiego/ możnego pana.

Dary znamięnitę niescie/

I do bram ſię ięgo ſpiescie :

Bycie czolem przed ſwym panem/

W domu ięgo zawołaniem.

Niechay ſtrachem pańſkiej grozy

Wſytká ſobą ziemiá trwoży/

Niech wſytek ſwiát ten glos czuie/

Pan ná króleſtwo wſtepuie.

I on z ziemię ſtráchy złoży/

Ze ſobą wiecéy nie trwoży.

Sprawiedliwość ſwiátu wróci/

I trzywde/ y gwałt okróci.

Smiey ſię niebo/ táńcuy ziemi/

Zagrżmi morze wáły ſwemi/

Skaczcie pola/ plaſcie láſy :

Bliſko ſą żądáne czáſy.

Idzie/ idzie bóg prawdziwy/

Idzie ſedzia ſprawiedliwy :

Ten ſwiát prawnie będzie ſadził/

I lud wedle prawdy rządził.

PSALM XCVII.

Dominus regnauit, exultet terra.

Pan náſ/ bóg náſ panuie :

Niech ſię ziemiá raduie/

I wyſpy niezliczone/

I wod mořſkich wynur

Chmury około niego/
 A cmy srogie/ a iego
 Mąciestat wielmożność
 Jest na sprawiedliwość
 A sędzie założony:
 Ogień nie ugaśiony
 Przed nim/ który nie żywi/
 Kto sie kolwiek przeciw.
 Jasně niebieskie domy
 Rozświecily sie gromy
 Ogniskami: wyzżala
 Ziemiá/ y stráchy dziala.
 Wysokie górne staly/
 Tak iako rost tataly/
 Od oblicza pánstkiego/
 Sprawce kregu ziemskiego.
 Ciebie pieknego sily
 Jego swieta slawily
 Sprawiedliwosc: a ziemi
 Byl znaczny cudy swemi.
 Niech sie wshyscy sromaja/
 Co czesc baltwanom daia/
 A chlubiá sie haleni
 Bogi swemi z kamieni.
 Wshyscy/ iako was zowie
 Ten glupi swiat/ bogowie/
 Wshyscy pozdrowcie pana/
 Upadwshy na kolana.
 Slysac Sion/ ze wshedy
 Prawdzie daia plac bledy/
 niewatpliwie
 dni zazywie.

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

Slyś prosby moie/ boże litosciwy/
 A niechay cie mój glos dosieje testliwy:
 Nie odwracay/ czasu zley przygody moiey/
 Odemnie smutnego swietey twarzy swoiey.
 Ale naklon vcha/ oycze dobrotliwy/
 A nie opuszczay mie w mój dzien nieszczesliwy:
 Kiedykolwiek wolam scisniony frasunkiem/
 Przybiedz/ proste panie/ przybiedz swym ratunkiem.
 Jako dym/ tak lata moie vleciaty/
 Kosci/ iako glownia/ moie wygorzaly.
 Na chleb nie pomysle: a tež serce moie
 Vshcho/ iako trawa w srogie letne znoie.
 Prze ciężkie wzdychanie/ prze mój placz serdeczny/
 Prze nieznosna žalosc/ y frasunek wieczny/
 Arwie w sobie nie czuie/ niemaf na mnie ciála/
 Kosci tylko biedne/ a skora zostala.
 Jestem iako w lesiech Pelikan zchowany/
 Jestem iako puhacz w pustyniá wmiestlany.
 Nie smutney narzeka wrobl na gniazdzie maly/
 Kiedy go maciory ploche odbiezaly.
 Nieprzyiaciel patrzac ciehy dusze swoie/
 A sydzac przysiega przez osobe moie:
 A ia/ miasto chleba/ sczyrym żyw popiolem/
 A ży żywe pje/ siedzac za swym stolem.
 Prze twoy gniew surowy (bos mna zapalczywy
 z gory dal o ziemie) wiek mój nieszczesliwy
 Chynal sie ku nocy/ iako cien wieczorny:
 A vshchem prawie/ iako kwiat vgonny.

Ale ty na wieki trwać będziesz / o panie /
 A pamięćka twoja nigdy nie wstanie.
 Ty sie nad Sionem jeszcze masz smilować /
 A siadaj już czas przyszedł / żeby go ratować.
 Już tu rumóm iego serce obrócili /
 Słudzy twoi / już sie pustyn wżalili.
 A beda sie ciebie wżytki kráie baly /
 A wżytscy królowie lekna sie twéy chwały.
 A to / że ty znówu miásto své náprawiš /
 A w swym máiestacie widomie sie stawiš :
 A gardzić nie będziesz pokornych prośbami /
 Ani sercá wielce strapionego łzami.
 Wiech to piśmem będzie napisano złotym /
 Dla wieku przyszlego : aby swiát na potym
 Miał pamiętkę pańskiey dziwney opátzności /
 A sława słynelá iego tu wieczności.
 A bowiem na niebie siedzac pan wysoko /
 Raczyl své tu ziemi ná dól spuscic oko :
 Aby pláč wstyszał wieźniów okorwanych /
 A ratował ná smierc ostátnię podanych.
 Aby ná Sionie cię mu dziekowáli /
 A moc w Jieruzálem iego wyznawali :
 W ten czas / gdy lud wżytę / wżytscy przelożeni /
 A wóli służbie pańskiey beda zgromádzeni.
 Teraz / acz mię strapil dlugimi drogami /
 A lat moich biednych skrócił frásunkami /
 Przedsie tniemu wolam : Nie bierz mię człowieká
 Smutnego / móy panie / w połowicy wieká.
 Twé lata są wieczné : tys niebo zbudował /
 A ziemię rekómá swémi vgruntował.
 To wżytko zaginie / á ty w swéy całosci /
 Boże móy / trwać będziesz ná wżytki wieczności.

Wżytko

Wżytko to zwiotšete / by płasz pochodzony /
 A odmiáne weźmie : tys nie odmieniony /
 A lat mieškończonych : ktorých wczesniki
 Wczyniš / bez chyby / swoje miłosniki.

PSALM. CIII.

Benedic anima mea domino.

Błogosław / duszo moia / panu swoiemu /
 Błogosław imieniowi iego swietemu /
 Błogosław duszo panu : iego obšite
 Dary niech záwždy beda w sercu twym ryté.
 Który odpuszcza wżytki twé nieprawosci /
 A zabiega chorobóm / y twéy krewošci :
 Żywot smierci łakomey twóy odéymnie /
 A ciebie miłosierdzim swym koronuje.
 Który cie wšelákich dób : hoynie nabawia /
 A twoie mlodosć / iáko orla odnawia.
 Obróncá nie omylny złe obwinionych /
 A sedzia sprawiedliwy wšech wkrzywdzonych.
 Ten opowiedzial drogi swéy Moysesowi /
 A wola swá wżazal Izrahelowi.
 Pan wielce miłosierny / pan dobrokliwy /
 Ná gniew nie predki / bázziéy do łáski chciwy.
 Nieumie / nie zwykl sie on wiecznie frásowác /
 Ani do końca swoiéy srogosci chowác :
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuje /
 Ani sie známi wedle zaslug ráchuie.
 Który nad ziemiá niebo iest wysošci /
 Takiéy on tu slugóm iest swoim litosci :
 Jáko wšchód od zachodu dáleko pała /
 Tak on od nas dáleko grzech náš oddala.

v

Jáko

Jako łaskawy oyciec synów lituie /
 Tak równie swoich wiernych slug pan żaluje :
 Czynu bowiem naszego samże świadomy /
 I pomni / zechmy ziemi / y cieni znikomy.
 Trawie podobien człowieka / która ostręmi
 Ledą w dzień kosa przytnie zębami swemi.
 Podobien kwiatu / który / gdy sie rozwinał
 Talepię / dufnym wiatrem zmozony zginął.
 Pańska łaska jest wieczna / y nieprzebrana /
 Wiernym cnotliwym ludziom nagotowana :
 Tę wczesniki będą y prawnikowie
 Tych / którzy w iego będą kochać sie słowie.
 Pan na ognistym niebie dwór swój wysoki
 Zasądził / z kad panuje na świat syroki.
 Chwalcie / o Aniołowie meżni / chwalcie go /
 Którzy słowne nosicie poselstwa iego.
 Wszytki niebieskie wojska / y slug zebranie /
 W których iego ważne jest rozkazanie :
 Wszytko / po wszytkich kęciach królestwa iego /
 Stworzenie / y ty duszo / chwal pana tego.

PSALM CIII.

Benedic anima mea domino.

Duszo spieway panu piesni : o nieogarniony
 Nieba / y ziemi sprawco / wielces uwielbiony.
 Ciebie obestla wokolo czesc / y swietna chwala /
 Ciebie iasnosc / jako plasz ozdobny / odziala.
 Tys niebo / jako namiot / rozbil reką swoją /
 Nad nim wody za twoim rozrządzeniem stoja.
 Chmury / twój wóz : twoje konie / wiatry niescignione :
 Duchy / posłańcy / słudzy / gromy zapalone :

Twym

Twym rozumem tak miernie ziemią vsadzona /
 Ze na wieki nie będzie nigdy poruszoną.
 Na tę / jako powłoka / przepasci leżały /
 A góry niezmierzone wody zakrywały.
 Ale skoro rzekł słowo / a niebo zagrzmiato /
 Wody spadły / a morze na dol wciekato.
 Skaly tu gorze posły / pola rozciagnione /
 Opanowały miejsca przez cie naznaczone.
 Zamierzyles tres perony morzu / ze wiecznemi
 Czaszy wezbrac nie może / ani skodzie ziemi.
 Ty w skale wkazujesz droge zdrojóm nowym /
 Które positek niosa rzekóm kryształowym.
 Tu sie wselki zwierz chłodzi / który w polu żyje /
 Tu los mieszkaniac lesny wpragniony pije.
 Tamże ptacy mieszkaja / a w krzakach zielonych
 Nie przestaja powtarzac piesni wlubionych.
 Ty z palacow swych swietych / oycze uwielbiony /
 Spuszczasz na nizka ziemi deszcz nieprzeplacony :
 A ona nieprzebraney łaski twoiej syta
 Wszytkiego wszytkim staczy : z tad trawa obfita
 Bydlu tu pozzywieniu : z tad ziola ogrodne /
 A wselki rodzaj zboza : z tad wino lagodne /
 Dobry mysli naczynie : z tad chleb / który snadnie
 Site twierdzi : z tad olej / po którym twarz gladnie.
 Tak wilgotnosc y lasy zywi niezmierzone /
 A Cedry na Libanie twa reką szepione.
 Tam wroble gniazda nosza : iodla bocianowi /
 Sarnom gora mieszkanię / skala krolowi.
 Tys na znał czasow sprawil bledna twarz miesieczna /
 Ty niepscignionego slonca lampe wdzieczna /
 Prowadzisz do zachodu : w tym nocne cmy wstaja :
 W ten czas lesne bestyie wszytki sie ruszaja.

V ij

Lwietá

Lwiałá ryczá pokármu zádájac od ciebie :
 Skoro zás iásta zozá záfkwitnie ná niebie /
 Zwiérz do iástiń vchodzí / ludzie nástepniá
 Ná roboty / gdzie tákze do mroku prácuja.
 Zacné sá twoie spráwy / y wielkiéy mądrosći /
 Pełná iest wšytká ziemiá twey szodrobliwosći /
 Pełné / pánie / y wody : kto wšyliczyć moze
 Wšytki rybie rodzáie / ktoré żywi morze :
 Tám záglem rospuszczonym okrety biegájá /
 Tám swé igryská srodzy wielorybi májá.
 Wšytko to / co iest w morzu / wšytko co ná ziemi /
 A co siecze powietrze piórý pirzchliwemi /
 Oczy ku tobie wznosi / který siedziš w niebie :
 A oczekáwa zwoytkéy żywnosći od ciebie.
 Kiedy reke otworzyš / wšyscy násyćeni :
 A kiedy twarz odwróciš / wšyscy záfsmuceni :
 Jesli im ducha wezmiesz / w proch sie wnet obróca /
 Jesli im ducha náčhniész / ná swiát sie zás wróca.
 Wieczná iest pánska chwála : á on z ták mądrego
 Nieprzestánie sie kocháć nigdy czynu swégo.
 Pan / który kiedy poyrzzy / ziemiá drzy : pan / który
 Kiedy reka gór dotknie / dymem poydą góry.
 Dokąd mi tedy mégo żywotá dostánie /
 Głos móy pánu / y lutniá spiewáć nieprzestánie.
 Tylko iemu niech wdzieczné bedą piesni moie /
 Bom iá wšytko položyl w nim wesele swóie.
 Boday wšyscy zlosliwi zágubieni byli /
 Ták zeby sie ná wieki inż nie popráwili.
 A ty / o dušo mojá / day czesć pánu swemu /
 Daycie wšytki narody winná chwále iemu.

PSALM CV.

Confitemini domino, & inuocate nomen eius.

Chwalcie páná / imienia iego wzywáycie /
 A spráwy iego swiátu opowiadáycie.
 Jemu rym / iemu słuźcie wesole strony /
 Jego cudá roznoście ná wšytki strony.
 Inšey chluby nád iego imie nie mácie /
 Trwálszey rádosci prózno indziéy szukácie.
 Pána / y twarzy iego / y sil szukáycie /
 Cudá / które uczynil / w sercu chowáycie.
 Chowáycie y náuke : o Abrámowé
 Potomstwo / wiernych iego / y Jákobowé.
 Pan náš to iest Bóg práwy : iego wyroki
 Wiáza wšytek swiát / iáko w sobie syroki.
 Pomni ná lige swóie / y wšytki rzeczy
 Ná w umowie zámknioné ná dobrej pieczy.
 Co z Abráhamem zátárl / co Jákowski
 Przysiega swą utwierdził / co Jákowski
 Miásto státutu podal / w czym ná czas wieczny
 Izrahelá vperwnil / w słowie státeczny :
 Obiecuiac zá časem kráy dzitwie sliczny
 Chánáneyški podáć im w pomiar dziedziczny.
 Gdzie w máley liczbie bedą / y nieznácznymi /
 Pzychodnie nieznáiomí miedzy obcymi /
 Tofac sie to tám / to sám : dzis w téy dziedzinie /
 Jutro namiót swóy stáwiac w inšey kráinie :
 Przecie záwždy bywáli w pánskiej obronie /
 A zuchwáté Tyránný pan gromil o nie.
 Pomázáńców (ta rádze) mych nietykáycie /
 A proroki w pokoju mé záchowáycie.

Potym miałe głód wzbudzić po wszystkiej ziemi/
 A wszelką żywność odjąć: posła przed niemi
 Do Aegyptu wysłał: Syn oplakany
 Twój/ Jakobie/ w niewolę jest zaprzędany.
 Tam mu petá na nogi ciężkie włożono/
 A żelazem niezłomnym grzbiet obciążono.
 A tak długo był trzyman w więzieniu srogim/
 Aż go pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.
 Duch pański go wyswiadczył/ że w nim okazał
 Dar taki/ za którym król puścić go kazał.
 A ponuczył mu dwór swój/ y dał w sáfarsstwo
 Wszystkie majątność swoje/ wszystkie swe Cárstwo.
 Aby starosty jego gdy zechce/ sadzał
 Do więzienia/ á radzie między doradzał.
 Sámym pojęgnawszy sie z kráiem oczyszczym
 Syn Izaków/ nad Tylem siadł przezręczystym:
 Gdzie pan lud swój tak wielce rozmnożył/ że go
 Silniejszym nieprzyjaciół uczynił jego.
 Z tad im ządrosć wrosła: z tad Tyrán srogi/
 Tłuszczyć ie/ co raz nowe náydownał drogi.
 Aż Mojżesá/ z Aronem pan/ swé postance/
 Za czasem zestał między hárde pohánce.
 Który mocą słów pańskich cuda czynili/
 Króla strachu/ y jego dwór nakarmili.
 Kazał pan/ á w południe noc gesta wstata/
 Która dzień z oczu ludzkich nagle zagnata.
 Krwia zdroic/ krewia płynęły rzeki sárlatné/
 Miecąc po brzegách zdechłe ryby nieplatné.
 Ziemia taka żab sprosznych hoynosc zrodzila/
 Ze y królestwa posciel bez nich nie byla.
 Potym woystka much spády nie przeliczone/
 A wszy stády lataty nie wygubione.

Miasto

Miasto dżdżá z niebá pádal grad kámienny/
 A z grádem niesłychány wichér ognisty.
 Zaczyn wszystkie winnice opustosáły/
 A sády zagnuszone plód pomiotáły.
 Przysła sáfarcza/ przyszedł chraszcz wielonogi/
 Zboże wyiadł/ co był grad ominał srogi.
 Takoniec plód wszelaki pierworodzony
 Jedney nocy po wszystkim państwie zglądzony.
 Dopiero cudzym złotem w bogácceni
 Bez wszelakiej trudności są wypuszczeni.
 A owšem wszystkie Aegypt radzi ich zbyli/
 Bo przed stráchem ledwie už przy duszy byli.
 A pan nad nimi oblok miasto zasłony
 We dnie wieśat/ á w nocy slup rospalony.
 Gdy prosili/ ptacy im w obóz pádali/
 A po ziemi niebieski potarm zbieráli.
 Tym gwóli wodę laly twarde krzemienie/
 A po suchych pustyniách ciekły strumienie.
 Pan bowiem swoich swietych słów nie przebaczył/
 Co kiedy Abrámowi poslubieć raczył.
 Przetoż lud swój z okrutney reki wybawil/
 A na piękney swobodzie wesole stáwil.
 A uczynil ie pány wielkiej kráiny/
 A posiedli przychódnie obce dziedziny.
 A to/ żeby wstáwy pańskie choráli/
 A wedle woley jego postepowáli.

PSALM CVI.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pãna / prze dobroć iego nieprzebrãnã /
 Chwalcie prze litosc / wiekóm žádnym nie poddãnã.
 Kto tak w słowa bogaty : Kto tak iest wymowny ?
 Aby w powiesci dziecióm iego mógł bydź rowny ?
 Szczęśliwi / którzy swoy wiek pobożnie sprawiã /
 A we wsech sprawách swoich cnoty náslãduiã.
 Pomni ná mie / mój pãnie / w oney daroney checi /
 Która ludzie znawali w oczu twoich wzieci.
 Náwiãdz mie w lásce swoiey : abych miãdzy twemi
 Ciešyt sie / rádował sie spólnie wybrãnem.
 Zli oycowie / złe dzieci / wšyscyšmy zgrzešyli /
 Wšyscyšmy przeciw tobie sprošnie wystãpili.
 Głupi oycowie nášy nie porozumieli
 W Egypcie cudów twoich : nie dlugo pomnieli
 Wielkiey twëy łãsti : bo wnet nád morzem czerwonym /
 Szemrali niepotrzebnie przeciw przetożonym.
 Przecies ty swoie moznã reke miał nád nimi /
 Chcãc / aby bylá miãdzy narody wšytkimi
 Znãcz ná twoiã wielmožnosć : twym fukiem surowym
 Morze wyschło : á oni gosciñcem gotowym
 Miãdzy dwã wodne mury slony bród przebyli /
 Tak iãkoby po suszy nalepszey chodzili.
 Tam z nich dopiero iãrznã ciãzkã sã złożone /
 A ich nieprzyiacioły / tropem zãgonione /
 Wracãc sie ná miejsce swë morze zãlãto /
 Tak iž ani posłãncã z kłãsti nie zostãto.
 Ci tež dopiero słowóm pãnskim wwierzyli /
 A moc iego w piesniãch swych do niebã wznosili.
 Wrychlili zãs názbýt : przedkõ zãpomnieli
 Dobroci iego : ani rãdy czekãc chcieli.
 Dãli sie niebožetã wwiãsc swëy chciwošci /
 A doswiãdczãli pãskiey w pustyniãch možnosci.

A pan

A pan wšytko uczynil wedle ich žãdãnia /
 Ale przedsie nákoniec nie wšli karãnia.
 Ciž ruseni zãzdrošciã / przeciw Moysesowi /
 A mówili surowie przeciw Aronowi.
 Ale zbór niespokoyny / y sprzecznë hetmãny
 Czešciã ziemiã požãrã : czešciã niestychnãny
 Ogien niebieski spãlit : Tak znãczne przyklãdy
 Gniewu pãnskigo widzãc / prze swë plochë rãdy /
 Nic sie nie polepszyli : y owšem wláli
 Štorego cielcã sobie / przed ktorým kłãkali.
 Kłãkali (co winna rzecz tylkõ bylá pãnu)
 Przed wotem / wola głupšy / ktorý przywykl siãnu.
 Zãpãmiãtãli bogã / ktorý ie wybãwil /
 Ktorý cudã w Egypcie niestychnãne sprawil.
 Ktorý nie wieždzone w poly przecial morze :
 Jedne przewiodl / á drugie zãlãł w tymže torze.
 Wiec tež pan / sprawiedliwym gniewem porušony /
 Chciãł ie koniecznie zgubic : by byl z drugiey strony
 Moyses / wybrãny pãnski / nie prosil zã niemi /
 A gniewu nie hãmowãł modlitwãmi swemi.
 Náwet y krãiem onym požãdnym wzgãrdzili /
 A pãnskim obietnicom prosto nie wierzyli.
 Rozruch w okopie wielki / wielkie zãmiešãnie
 Uczynili / zlamãli pãnskie roškazãnie.
 A pan reke swã podniosl ze tãmže w piãszystych
 Pustyniãch polec mieli y w gorãch škalistych.
 A ich narod / miãdzy niežyzliwe pogãny /
 Po roznych kãciãch swiãtã miał bydź rozštrzelãny.
 A podãli sie w iãrznõ Bããl Phegorowi /
 A palili ofiãry zdechłemu trupowi.
 Co pan widzãc / gniewowi swemu wódze pušcil /
 A ná lud nieposlušny srognã kãžñ przepušcil.

Nie

Nie cierpiał krzywdy bożej Phinees cnotliwy /
 Ale mieczem złe karał / tymże pański mściwy
 Gniew wsmierzył / a sobie / y potomstwu swemu /
 Ziednał część nie podległa wiekowi żadnemu.
 Znowu przy spórney wodzie pana obrazili /
 Mojżesa o niełaskę także przypawili:
 Bo frąsinę sie stąrzec na ich płochę sprawy /
 Tak mówił / że w rzeczy swej nie był bogu prawy.
 Ktemu / nad wolę pańską / pohanów nie bili /
 A owsem sie ślani do nich przylaczyli.
 Skąd y sprawo naśladować / y rycie ich bogi
 Chwalićieli / na swoy žal / y wpadek strogi.
 Syny bowiem y córki swe ofiarowali
 Dyabelstwu: krew niewiną / krew (mówie) przelali
 Własciwych dziatke swoich: żalosne ofiary
 Przed Chananeyskie kładąc niegodne maskary.
 Ziemie krwi napoili / sami sie zmazali /
 Wsetecznicom w sprawach szych naprzód nie nie dali.
 Pan też ostatnim prawie gniewem zapalony /
 Lud swoy onierzył sobie / y kray ulubiony.
 A dal ie w rece prawie niewiernym poganom /
 Ze sie klaniać musieli nieznanym panom:
 Którzy ie obyczajmi dziwnemi trapili /
 A pod melutosciwé iarżmo swe podbili.
 Co ich pan poratował / znowu na kiel wzieni /
 Znowu też / co raz głębiey / w złościach szych toneli.
 A pan przedsie miał litosć nad wtrapiionymi /
 Ani zamykał vchã przed obciążonymi.
 Pomniat na swe przymierze / a ich wshytki złości
 Puscil imo sie z wielkiey swey dobrotlivosći.
 A zmieczył ludzkie serca / że ich litowali
 A ci sami / v ktorých w niewoli mieškali.

O panie

O panie / o boze nasz / ty chciey o nas radzić /
 Chciey nas błedne zebrałszy pospolu zgromadzić:
 Abychmy twe chwalebne imie wyznawali /
 A twoie dobrodziejstwa wielkie wspominali.
 Niechay Bog Izraelsti na wiek wiekom stynie /
 A ty wiec / A M E N / zátym mów / zebrańy gminie.





PSALTERZA

Dawidowého

CZĘSC PIATA.

Przekładania J. Kochánowskiego.

PSALM. CVII.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie pana prze dobroć jego niewymowną /
 Chwalcie prze litosć wieczności rowną.
 A wy wiec naprzód / coscie z rak wyswobodzeni
 Nieprzyiacielstich / y zgromadzeni.

Jedni

Jedni z tąd / kedy slonce wystepnie z morzá :
 Druzzy / gdzie gasnie wieczorna zorzá.
 Ci z kraiów Aquilonóm podleglych / á owi
 Z pól náklonionych ku poludniowi.
 Którzy po nieswiadomych puszczách sie blákáli /
 Gdzie stopy ludzkiey nie náydowali :
 To głodem / to prágnieniém ciężkim vtrapieni /
 To vstáwiczná práca zemlemi :
 Ci do pána woláli : á pan w ich frásunku
 Predkiego smutnym dodal ráunku :
 A náwiódł ná gósciniee práwy oblákané /
 Ze ogládáli wsi budowane.
 Niechayze wielká iego dobroc wyznawáią /
 A spráwy swiátu opowádáią :
 Ze nákarmil obficie głodem vtrapiené /
 A dzwignál wshytkim vposledzone.
 Którzy w ciężkich okowách ná gárdlo siedzieli /
 O to / ze bogá nizacz nie mieli.
 A on ie téz nieszczesciém tákorym zholdowal /
 Ze nie był záden / ktoby ráutowal.
 Ci do pána vzdycháli : á pan w ich frásunku
 Predkiego smutnym dodal ráunku.
 A wywiódł ie z wíezienia / y strách smierci frogiey
 Složyl z troskliwey dusze vbogiey.
 Niechayze wielká dobroc iego wyznawáią /
 A spráwy swiátu opowádáią.
 Który wrotá zázáné / y nie príekowane
 Wytamal snádnie progi spižané.
 Którzy zá to / ze wíek swóy niemiernie trawili /
 Zdrowié / y síle márníe stráčili :
 Ták iž áni pomyslic ná pokarm nie moga /
 A w dole práwie iuz iedná nohá.

Ci do pána woláli : á pan w ich frásunku
 Predkiego smutnym dodal ráunku.
 Slowem swóim ich wshytki choroby okrócił /
 A mdlé ku zdrowiu piérszemu wrocil.
 Niechayze wielká iego dobroc wyznawáią /
 A spráwy swiátu opowádáią :
 Niech mu wdziecznosc okázá / imie iego chwalác /
 A zásluzoné ofiáry palác.
 Którzy w prízewáznym dzewnie po morzu zegluią /
 A swé potreby plawem spráwuią :
 Ci vmiéšá powiedziéc o pánskiey možnosti /
 A cudách iego ná glebošci.
 Kiedy káze / wnet wíátry wstáná popedliwé /
 Ale iuz morze stáczé gniewliwe.
 A náwe to do niebá wélny wymiátáią /
 To záš w príepásci slepé spuszcáią.
 Zeglarzóm twarzy bládná : serce zlá strách frogi :
 Odiat y rece / odiat y nogi.
 Taczáią sie pijánym podobni : mádrošci
 Tiesstawa príeciw morzkiey frogosci.
 Ci do pána woláli : á pan w ich frásunku
 Predkiego smutnym dodal ráunku.
 Stánál wíátr / morze spádlo / zeglarze ožyli /
 Plawe do portu zdrówa przybili.
 Niechayze wielká iego dobroc wyznawáią /
 A spráwy swiátu opowádáią.
 Niech go chwálá gdzie ludu zbór náwiéšy bedzie /
 Niech go nie miléžá gdzie rádá siedzie.
 Tenže rzéká ofuša / y zbieglé strumienie
 Niewymácanym poniknem ženie.
 A obráca / príezbytek ludzki / grunty plóbné
 W piasek / y w štoné polá nieródné.

Kiedy zaś chce / pustynię w piękna rzeka mieni /
 I piasek w łacie pełną strumieni.
 Gdzie potym utrapiony głodem lud prowadzi :
 A oto zaczęło miasto się sady.
 Pola na kolo siecia / winnice kopania /
 Pożytki biorą / żywność znasania.
 Pan zdarzył / że y sami wnet się rozrodzili /
 I wielkie mnostwo stad rozmnożyli.
 Bóg odwrócił swe oko / aż ich bardzo mało
 Z oney wielkości pierroszey zostalo.
 Owi głodem / a dzudzy morem okróceni /
 Wielka troskami część porażeni.
 Na pany rozgarda przysła że się kryć musieli /
 A z pustych lasow wyrzec nie smieli.
 A ubogiego zaś pan w przypadku zalozył /
 I iako stado owiec rozmnożył.
 Na to patrząc / w pobożnym sercu radość rościć /
 A zlemu gebe by zaśył proście.
 Kto ma rozum / to wszystko wważy / a wśedzie
 Łaskawość państwa nazydować będzie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

Choćna myśl / ohotné serce w sobie czute /
 Nowy psalm pánu swemu / nowa piesń gotnie.
 Powstaj wiecho / powstaj lutni moia /
 Ruszwa różaney zarze z iey pokojá.
 Ciebie / panie / po wszytkim świecie / przed wszytkimi
 Narody opowiadac bede rymy swemi.
 Bo dobroć twoia do nieba przestala /
 A prawda głowe z obłoki zrownala.

O lator

O lator niepodległy / y wieku żadnemu /
 Podnies się wyszey nieba / a swiatu wszytkiemu
 Okaz wielmożność swoje : zbaw trudności /
 A wysluchaj nas w naszey doległości.
 Mówił pan w przybytku swym / a mnie wweśelił /
 Sznurem zmiereza Sichime / Sokoł bede dzielił.
 Mój jest Galaad / mnie Manasses służy /
 Moc moiey głowy jest Ephraim duży.
 W mym posłuszeństwie Judas prawodawca chwálny /
 Hardy Moabeżył to mój hasłik wmywálny.
 Polka trzewików moich Idumea /
 I ty mnie czotem wdierz Philistea.
 Kto mi do reku poda miasto niedobyté ?
 Kto mie zawiędzie w pola Idumskie obfite ?
 Tikt oprócz ciebie / którego dziś znamy
 Gniem na sie / ani wodzem swych woyst mamy.
 Dopomóż nam w trudnościach naszych / wieczny boze /
 Tikt bezpiechen w nadzieie ludzka bydz nie moze.
 Za twym powodem serce sie nam wróci /
 A nieprzyiaciel przedko tyl obróci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Boże / którego chwala w mych wsciech wieczna /
 Tichciey trzywody mey milczec : oto wśeteczna
 Geba na mie sie targa : teżył fałszywy
 Ludziom żywot mój bydzi / da bog / wzcierwy.
 Nienawisc na ma skaze serwad dociera /
 I wszytki swe fortele na mie wyrwiera.
 To za swoje zyczliwosc / y chec odnose :
 Nie cieś / panie / slych ludzi / nie cieś mna prose.

Ci którzy

Ci/ którzy dobrodziejstwo z rãk moich brãli /
 Teraz mi to wszystkim złym zdrajce oddali.
 Kogom ia wielce wãzył/ kogom miłował /
 Ten mi to nienawiscia dzis oddarował.
 Niechayze mu tãż za to tyran pãnuie /
 A boku nieprzyiaciel nie odstepnie.
 W sãdu niechay bedzie krzyw należiony /
 A iegoz niech mu bãrziẽy skodza obrony.
 Niech na ziemi nie bedzie wiek iego dlugi /
 A po nim dostoiensstwo bierze kto drugi.
 Sierotami niech iego dzieci zostãnz /
 A zonã nieszczesliwa wdowã skostãnz.
 Synowie dom od domu chlebã niech proszã /
 A przed nedzã z oycowskich pustek sie noszã.
 Niechay go z maietnosci lichwnik wyzuie /
 A obey w iego pracy sobie lubuie.
 Niechay go nikt nie wesprze w iego trudnosci /
 Ani ma nad potomstwem iego litosci.
 Wszytek narod niechay miecz rãzem powinie /
 A ich imie niech z nimi pospolu ginie.
 Niechay pan wystep oycã iego pãmietã /
 A co kiedy zgrzeszylã matkã przekleta:
 Niechay to przed oczymã bedzie pãnskiemi /
 Ktõry pãmiec ich wszytke zglãdzi na ziemi.
 A to że y on w swoiẽy popedliwosci /
 Zapãmietal wshelãtiew zgotã ludzkosci:
 Wpãdlego zebrakã przenãslãdnuic /
 A smierc vtrãpionemu iãwnie gotuic.
 Poniewãz tãk przeklectwo tedy miluie /
 Niechayze ie zly czlowiek na sobie czuie:
 Jz go blagoslawienstwo wielce mierziãlo /
 Day to pãnie/ aby go wiccznie miãlo.

Jako

Jako drugi czlonki swẽ okrył odzieniem /
 Tãk on zewszãd obtozon iest zlorzeczeniem.
 A to tãż/ iãko wodã/ w iego wnetrznosci /
 A iãko tliсты olej/ wpiło sie w kosci.
 Bodayze sie tym plaszem wiccznie nakrywal /
 A tegoz pãsã na swẽ boki vzywãl:
 Te pomste/ to przeklectwo/ da bõg/ vzuie /
 Ktõkolwiek bez mẽy winy na mie foldnie.
 Boże mõy/ ty bãdż zemnã/ prze imie swoie:
 Ty mie ratuy: bo wielkie sã lãsti twoie.
 A iam czlowiek vpãdly/ czlowiek wzgãrdzony /
 A na sercu nieznosnym jãlem strapiony.
 Jako ciẽt pochylony/ gdy sãnce gasnie /
 Tãk y ia nieszczesliwy nisczeie wãlãnie.
 Tãk sie vmykam/ tãk sie kriie po swiecie /
 Jako konik/ czuic chzest bliskich nõg lecie.
 Od głodu ledwẽ nogi wãlcze: a ciãlo
 Vschto/ iãko wilgosci w kosciãch nie sstãlo.
 Przyszedem do wshch niemal ludzi w ohyde /
 Głowã/ widze/ kiwãiz/ gdiẽkolwiek ide.
 Wspomõz mie/ mocny boże/ a w mẽy jãlosci /
 Põdeprzy mie z oney swõy dawney litosci.
 Niech rãke twoie znãiz/ niechay sie dowie
 Zly czlowiek/ żes ty lãstãw na moie zdrowie.
 Niech on klnie/ ty blagoslaw: niech sie mordue /
 A dãrno: slugã zãs twõy niech sie rãduie.
 Niechay lekkosc/ iãko plasz/ na sie oblecze /
 Niechay hãnbe wzuie ten/ kto falsz na mie wlecze.
 A ia wiec pãnu dzieki bede oddarwal /
 A iegõ chwale w gestym ludzie wyznawãl:
 Ktõry czasã potrzeby stãl przy vbogim /
 A bronil go przeciwko Tyrãnom stõgim.

Psalm

PSALM CX.

Dixit dominus domino meo.

Rzekł Pan do páná mego swym głosem káskáwym /
 Siadź mi po boku prawym /
 Aż twé nieprzyjacioly złupioné ze zbroie /
 Jáko inšy podnożek dam pod nogi twoie.
 Ná kraj smiátá rozciągne z Sionu wielkiego
 Władza królestwá twégo:
 A ty ná wšytki strony używaj praw swoich /
 Kostízuąc w posrzedku nieprzyjaciól twoich.
 Czasu ruszenia twégo przy tobie swym pánie /
 Twóy lud chetliwie stánie.
 Lud w cnotách okazály / swiétny w pobożności:
 Kosa róžánéy zarze krew twoiey mlodosci.
 Przysięgl pan / á zá iego žal nie chodzi słowem:
 Tys Melchisedechowem
 Porządkiem káptan wieczny: pan przy boku twoim
 Ná wieki: Pan tyránny zetrze w gniewie swoim.
 Sąd swóy rozciągnie / polá trupámi okruie /
 Książe możné zabié:
 Krewiá plynácá bedzie pil wodé pátołowá:
 Przeto niebá dosięze wysokiego głowá.

PSALM CXI.

Confitebor tibi domine in toto corde meo.

Paná ia záwždy miedzy cnotliwými /
 Chetnie wspomínac bede rymy swými.
 Chwálné są spráwy iego: wielkú czuie
 Kostí / kto sie im pilnie przypátruie.

Co pocznie /

Co pocznie / wšytko pełno jest zácností /
 Pełno powagi: wielkú sprawiedliwość
 Jego nie przetrwa żaden: á ná ziemi
 Wiecznie pámiétny bedzie cudy swými.
 Pan dobroćliwy / pan to miłosierny:
 Nieprzyjaciółskim łupem swóy lud wierny
 Żoynie bogáci: ná swé stánowienie
 Wiecznemi czásy bedzie miał baczenie.
 Moc swá okazał / gdy wygnal pogány /
 A swé postáwił w ich królestwie pány.
 Spráwy rák iego prawdú miarkowáné /
 Sprawiedliwośćiá práwá prostowáné.
 Té sie ná wieki żadnych lat nie bojá:
 Bo ná szérości / y ná prawdzie stojá.
 Pan sługi swóie z niewoley wybáwił /
 A tym swóy wieczny testament zostáwił.
 Pan imie niesie wielce swiétobliwé /
 A nieposłusznym záraz y stráśliwé.
 Przednięsa mądrość / kto sie boi bogá:
 To do rozumu y do slawy drogá.

PSALM CXII.

Beatus vir qui timet dominum.

Sczesliwy człowiek prawdziwie /
 Kto w bojáźni páńskiey żywie:
 A iego ma roszánie
 Zá osobliwe kochanie.
 Jego potomstwo ná ziemi
 Porówna záwždy z możnemi:
 Plemie dobrych ludzi wšedzie
 Z łaski páńskiey kwitnac bedzie.

R ij

W iego

W iego domu na czas wŝelki
 Tłaydzie sie dostatek wielki:
 Jego wprzemey dobroci
 Wiek nadluzszy nie okroci.
 Niechay emã iãka chce wŝtãnie/
 Dobrym swiatlã zãwzdy wŝtãnie.
 Pan o enotliwym narodzie
 Piecza ma w každy przygodzie.
 Dobry / przedki do litosci /
 Odziela swey mãietnosci:
 A slowã swẽ tak miãrkuie /
 Ze w nich plochosc nie pãnuie.
 Wiec / gdy nieszczescie przypãdnie /
 Každyemu wytrzyma snãdnie.
 A iego szkodrobliwosci
 Pamiãtkã trwa ku wiecznosci.
 Złẽ iezyki go nie trwozã:
 Bspieczeni w nãdzieie bozã /
 I pewieni / ze w krótkim czesie
 Zly czlowiek pomste odniesie.
 W bogim dawa obficie:
 A tẽz slawã znãkomicie
 Jego wczynnosci slynie /
 I chwala nigdy nie zginie.
 Na to patrząc zly boleie /
 Gniwem / y zazdroscia mdleie:
 Tãki / co w glowie wrãdzi /
 Do skutku nie doprowadzi.

PSALM CXIII.
 Laudate pueri dominum.

Dziãtki niewinne / pãnienci wczinowẽ /
 Spiewaycie imie pãnskie swietobliwẽ.
 To niechay zãwzdy w wsciech ludzkich slynie /
 Póki pãmietny wiek swym torem plynie.
 Gdzie zarze wŝchodza / y gdzie zãpadãia /
 Wŝtedy niech imie pãnskie wyznawãia.
 Ten ma narody wŝytki pod nogãmi /
 A iego slawã buia nãd gwiazdami.
 Kto kiedy z pãnem tym porównã : ktory /
 Dziwnie wysoke siedzac / przecie z gory
 I co na niebie / y co jest na ziemi /
 Uczynã widzi nieuchronionemi.
 Ten w bogiego wzãwŝszy z gnoiu prãwie /
 Dmie posãdzic na Ksiãzeczey lãwie.
 Ten mac nieplodnã / y zietã trostãmi /
 Lubemi cieŝy zã czãsem dziãtkãmi.

PSALM CXIII.

In exitu Israhel de Ægypto.

Na ten czas / gdy zydowie dostawŝy swobody /
 Byŝtre Tãlowẽ zegnãli wody:
 Wielkã tamã na nich lãskã pãnskã sie znãczyłã /
 I niepodobnã ku wierze silã.
 Moze / patrząc / wciẽtko : tãkze Jordanowy
 Obrócił sie wŝpãt strumienã do glowy.
 Gory capóm podobne wesołym / a skãły
 Jãko iãgnietã mlode skãłãły.
 Moze / czemuŝ wciẽtko : przeczes Jordanowy
 Strumieniu / wŝpãt sie wrócił do glowy:
 Gory / czemuŝcie capóm podobne skãłãły:
 A wy / by mlode iãgnietã / skãły:

Bytność pánšťa / y góry / y rzeki skalné /
 A moze czulo nie wiezdzone:
 Który z krzemienia zdroie / á z twárdéy opoři
 Mocen wycisnąć strumień gleboři.

PSALM CXV.

Non nobis domine non nobis.

NJe nam / náš pánie / stworzeniu podlému /
 Ale czyni sławe imientowi swému.
 Niechay wiadomé / niechay znaczne wšedzie
 Twé miłosierdzie / tvoia prawda bedzie.
 Niechay poháncey sprošni niepytaig /
 Gdzie teraz ich bóg / ktorému dufáig /
 Náš bóg ná niebie : co kolwiek zamysli /
 Wšytko sie musi sštac po iego myšli.
 A ich bákwány ze srebra / ze zlotá /
 Nie nie są / iedno ludzkich rúk robotá.
 Geba niemówia / okiem nie pátrzaig /
 Uchem nie slyšá / nosem nie wšcháig.
 Rúk nie sšisná / nie postapia noga /
 Gárdlem żadnego glosu dáć nie mogá.
 Boday tak y ci / ktorzy ie džiataig /
 A owšem / ktorzy w nich nádzicie máig.
 Izráhel w pánu niech nádzicie stáwi /
 A on go wšelkich trudności pozbáwi.
 Niech sie ná pána dom Aronów spusci /
 A on go z láški swoiéy nie opušci /
 Niech mu dufáig / ktorzy sie go boig /
 Bo krom wátpienia w lášce iego štoig.
 Pan o nas pomni / pan nam błogostáwi /
 A znaczne národ žydowski wystáwi.

Wšytkim

Wšytkim on láštar / ktorzy słuža iemu /
 Tak w málym wieku / iáko dorostemu.
 Pan láške swoie rozmnoży nád wami /
 A nád wášemi také džiataczkami.
 Pan wam ná wieki wieczné błogostáwił /
 Ten ktorzy niebo y ziemie postáwił.
 Niebo wysokie iego iest mieškanie /
 A ziemie ludzióm podał w wšywanie.
 Nie martwi / pánie / beda cie chwálili /
 Ani ci / ktorzy pod ziemie wštapili.
 Ale my / ktorzy ná swiecie żywiemy /
 Wiecznymi czasy sławie cie bedziemy.

PSALM CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet dominus.

Nam przecz pána miłowac / ktorzy z láški swoiéy /
 Kaczył wšlyšec glos prosby moiéy.
 Dał mi wcho láškaré : tego bede wšywał /
 Póki duch wemnie bedzie przebywał.
 Juž mi ná syie práwie smierć okrutná byla
 Swé nieuchronné sídla wrzuciłá.
 Juž mie byly piekielne kłopoty sšisnety /
 A twógi práwie oštatnie zety.
 W tákiey przygodzie bedac czlowiek niešczesliwy
 Wšywał pána : Bože prawdziwy /
 Do ciebie sie wciekam / á ty z láški swoiéy
 Chciey smetnéy dušy dopomoc moiéy.
 Pan wielce miłosierny / wielce spráwiedliwy /
 A nád wšpádlym pan lutošciwy.
 Pan (mórtie) štrož prostoty / mnie wdreczonému
 Pomógl z niešczescia študze swoiému.

Wróc

Wróc sie do czasu swego / duszo utrapiona /
 Gdyś z łaski pãnskiej oswobodzona.
 Dusã od śmierci wolno / lzy w oczãch stãneły /
 Togi żadnego swãtku nie wzięły.
 A bede nad mniemãnie ludzi nieżyczliwych /
 Jesze policzon w rejestrze żywych :
 Wszytkę swã mysl prostując ku celowi temu /
 Abych sie pãnu podobal swemu.
 Wierzyłem słowóm iego / y tożem wyznawał /
 Aczem iuz w troskãch prãwie wstawal /
 Mówilem wciãkãjąc : nadzieiã w człowiece
 Prózna : Bóg tylko żyści / co rzecze.
 Jãkież ia tedy tobie / pãnie / dãc mam dzieki /
 Za te tãk szodredãry twój reki :
 Czasz zbãwiennã wozme / y cześć naswietszemu
 Uczynie słusznã imieniu twemu.
 Tobie przy wszytkim zborze / o boże łaskãwy /
 Chce w obietnicãch swoich bydz prãwy /
 Drogo ty krew v siebie slug swoich siãcuiesz /
 A wselkiey krzywdy stozde wetuiesz.
 Jam slugã twoy / iam iest syn niewolnicé twoiëy /
 Tys mie obrónil w przygodzie moiëy.
 Tobie ia wdzieczne serce bede ofiarowal /
 A twéz wielkã czciz imie miãnowal.
 Tobie przy wszytkim zborze / o boże łaskãwy /
 Chce w obietnicãch swoich bydz prãwy.
 Chce bydz praw przy powszechnym ludu twëgo zborze /
 W twym swietym miescie / w twym zacnym dworze.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes.

wselk

Wselki naród / wselkie plemie /
 Coscie wkrãg obsiedli ziemie /
 Pãnã z checiã wyznawajcie /
 Jemu cześć / y chwale dajcie.
 Abo wiem nas wmiłował /
 Hoynie łaskã swã dãrowal :
 A iego prawdã stãtecznã /
 Nie moze bydz ieno wiecznã.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie pãnã p:ze dobroć iego niewymownã /
 A p:ze litość wiekom równã.
 Izrahel niechay powie / ze pãnskiej dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Dom Aronów niech powie / ze pãnskiej dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Sludzy pãnszey niech mówia / ze iego dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci :
 Wzywalem go w przygodzie / a on w mój ciężkość
 Wzyl nademnã litości.
 Mãiac pãnã po sobie / iuz ia z ludzkiej strony
 Niemoge bydz uszkodzony.
 Mãiac pãnã obroñce / vpad wyzrze swemã
 Nieprzãcielski oczemã.
 Bepieczniëy bogu dusã / niżli człowiekowi /
 Niż nawietsemu krolowi.
 Wielki lud mie byl oblęgl : ale prószac bogã /
 Nie oflã ich ani nogã.
 Zerwad mie byli prãwie / zerwad obegnãli /
 Bog mi zdarzył ze przegrãli.

Obsiedli mie/ by pszoły : zgasli/ by sirowy
 Zapalony krzak cierniowy.
 Nie sil sie zly czlowieczę : bo ieslim swantowal/
 Wnet mie moy pan poratowal.
 On jest moia poteznosć/ on wesele moie/
 Jemum winien zdrowie swoje.
 Dobrych pobożnych ludzi wszytki są mieszkania
 Pełne wdzięcznego spiewania.
 Silna jest rekã pãnska/ silã dokãzuie/
 Silna/ y silnie wojuje.
 Smierci/ próżno mi groziš : nie mi nie strãsliwie
 Twoje strzaly popedliwe.
 O to miã żyw : y bede stawil po wszy ziem
 Sprawy pãnskie rymy swemi.
 Karal mie pan/ y wedle woley swey frãsowal :
 Jednak mie smierci zachowal.
 Otwórzcie mi dzwi pãnskie : niech dam dzieki swemu
 Dobrodziejowi wielkiemu.
 To są one żywego bogã wdzięczne progi/
 Tu cnotliwym wolne drogi.
 Tobie dzieka : tys przyjal wdzięcznie prosby moie/
 Tobiem winien zdrowie swoje.
 Kamien od rzemieślników niedbãlych rozgãrdzony/
 Takat czelny jest wlozony.
 A to przywlaszczye musiem pãnskiemu przejrzeniu/
 Co dzis v nas w podziwieniu.
 To jest on dzien szesliwy/ dzien blogostawiony/
 Ku pocieše nam sprawiony.
 Miei nas w obronie swojej/zdarz/ oycze łãstãwy/
 Teraznieysze nasze sprawy.
 Niechay idzie wshelãkim szesciem obdãrzoný
 Krol od Bogã naznaczony.

My / co pãnu w kosciele iego wsluguiem/
 Wsęgo dobra wam winsuiem.
 Bóg pan prawy : ten swiatlem swojej zycziwości
 Roswiecił nasze ciemności.
 Uwiązcie ciãgłym snurem v pãnskiego stolu
 Nowotãrganego wolu.
 Tobie ia dzieki czynie/ bože moy prawdziwy/
 Ciebie chwale/ pókim żywy.
 Chwalcie pãna prze dobroc iego niewymownã/
 Y prze litosć wiekóm rovnã.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Szesliwi/ ktorzy sie pãnskim zakonem sprawuia/
 Ktorzy pãna/ y wyroków iego nasladuia.
 Nie maš grzechu/ tedy pãnskie prawa wrażono/
 Wola twoia/ pãnie/ aby pilnie ich strzeżono.
 Day bože/ abych umial strzedz twęgo rozkazania/
 Dobra moia/ bedeli żył wedle twęgo zdania.
 Naucz mie praw swoich : a ia niech tobie dziekuie/
 Wedla tych ia žyc chce/ tylko niech pomoc twã czuie.

Beth.

Czym sie mlody czlowiek lepszy : gdy strzeze słow twoich :
 Toć jest moy cel / nie day/ pãnie/ miãc wstaw swoich.
 W sercu chowam twę wyroki/ bych był praw od zlosci/
 Ucz mie niesmiertelny pãnie/ twę sprawiedliwosci.
 Twoje sądy opowiadãm zãwždy wsty swoimi/
 Ktorę v mnie niesce maia przed stãrby wszytkiemi.
 W tych sie cwieze wstawicznie/ tym sie przypãtruie/
 Tych nigdy nie przepãmietãm/ w tych sobie lubuie.

Gimel.

P Zycz zdrowia / żebych przy twym słowie stał statecznie /
 Otwórz mi wzrok / niech na zakon pátrze twoy bezpiecznie.
 Nie tay praw swych przychodimow / biednému ná ziemi /
 Dusá moia wieceznie testni za sędami twomi.
 Przestepca twoich porządów v ciebie przetlety /
 Mnie vchoway hanby : bo ia czcie twoy zakon swiety.
 Książetá przeciw mnie mówia / á ia słowa twoie
 Rozbieram : to są pociechy / to są rady moie.

Daleth.

B Uśá moia mdleie : rácz ia słowem swym chłodzić /
 Chce moie widzisz : day bych mógł woleý twoy dogodzić.
 Day mi swoy zakon znác / niech sie cudów twoich dowiem /
 Taie w trostkách : wedle słów swych opátruy mie zdrowiem.
 Bład odeymi / á okaż mi lástáwie své práwa /
 Cnota mój cel / w ktory pátrze / y twoia vstáwa.
 Przy twoich wyrokách stoie : nie gárdzi mna / panie /
 Szczęśćá prawdy twoy pobieże / gdy mój frásunk stánie.

He.

C A wiedz mie ná dróge praw swych / náucz mie ich chowác /
 A ia szczerze chce wedla nich żywot swoy spráwować.
 Prowadz mie szczęśćá swych vchwał : do tego ia chciny /
 Do tego mie wiedz : niech niedbam o zysk niecnolivy.
 Odwróc wzrok mój od márnosci / niech przy tobie stoie /
 Pomni slovo swoje : oto ia ciebie sie boie.
 Vchoway mie hanby : bos ty vzarveá prawdziny /
 Bron mie chatného twoy prawdzie / iákos spráwiedlivy.

Vau

Vau.

G Raz mi láste / iákos rzekt / ábych to mógł swoim
 Obmowóm wywieść / ze slusnie v sam słowom twoim.
 Niebierz z vst mych słowa prawdy : czekam ia twych sędów /
 A bede ná wieki wieceznie twych przestrzegal rządów.
 Prawdzie bedac przijacielem wolno chodze / panie /
 Twé słowa królóm powiadam / á nie wstydy mie za nie.
 Kocham sie w twym rostkazaniu / to wielce miluie /
 To ná retu nosa / ále y w sercu piástuie.

Zain.

P Omni slub swoy : toć iest vfnosc / y ochloda moia /
 Slub twoy mie wraca od smierci ostatniey podwoia.
 Niech sie hárdzi smieia / ia twych praw nie odstepuie /
 Ja twé wieceznie sady pomnie / z kad pocieche czuie.
 Tarne wsfytek / ná przestepce pátzac vstaw twoich /
 Które v mnie są za piesni / do kad tu lat moich.
 Imie twé w nocy rozczytam / y twé przykazanie /
 To iest praca / vstawiczné / to moie staranie.

Heth.

P Anie / to dzial / y czesc moia / vstaw twych pilnowác /
 Proste / rácz sie wedle słów swych nádemna smilowác.
 Przypátrzytem sie swym myslom : bład wsfytki mé spráwy /
 Przetojem sie wolał kwápic do twoiey vstawy.
 Nosac perá niepobożnych twoy zakon wyznawam /
 Dla chwały twych sędów wiernych o północy wstawam.
 To przijaciel mój / kto pilen twého rostkazania.
 Pelen swiat twoy lásti : zycz mi prawdy twoy vznania.

D iij

Teth

Teth.

Lastawies sie zemna obsedł wedle słow swych/ Jowã/
 Day mi rozum/ który wazę wielce twoie słowa.
 Bładzilem pókim tróść nieznal/ dziś lepszy karány:
 Obiaw mi swóy státut/ pãnie w dobroc me przebrány.
 Hãrdzi ná mie falsẽm idã/ ia twych praw pilnuie/
 Oni ciãlá tuczã/ ia twé vchwały lubuie.
 Náuczty mie/ strzédz twoich wyroków/ Kłopoty:
 Pozyteczniẽsny zakon twych vst/ niż kruszec złoty.

Iod.

Jestem czyn rak twych: day mi znãc swoje roskazãniẽ/
 Dobrzy ze mnie rádosc máig/ zes ty me vfanie.
 Sprãwiedliwé sady twoie: slusnie mie frãsiuies/
 Vfam/ ze sie wedle słow swych/ nádemnã smiluiies.
 I litosci twéy iam żyw: zakon twóy moie kochãniẽ/
 Pomsci krzywdy mey/ niech ia twé czynie roskazãniẽ.
 Kto twoich wyroków strzẽje/ zemnã niech sie znašã.
 Mysl poslušna twych praw/ niechay rostydu nie odnašã.

Caph.

Serce czekãjac vstawa/ nádzieã nie stãnie/
 Roczy patrząc vstaly ná twóy rákunã/ pãnie.
 Wiednie/ iãko stãra w dymie/ wzdãm strzege praw twoich.
 Rychlój náđ nieprzyãciẽlem krzywod wẽtules moich:
 Doly pòdemnã kòpãig/ przeciw práwu twemu.
 Sezera prawdá twé wyroki: wyrwi mie z rak zlemu.
 Nášczy mie/ gðzie može/ a ia strzege twéy vstãwy/
 Wedla ktòrey day bych vmiãl wiẽsc wšytki swé sprãwy.

Lamed

Lamed.

Slowã twoie/ prawdá twoiã ná wieki zostãnie.
 Tys niebo/ y ziemie stworzyl: á teź y dziś/ pãnie/
 Twym porzãdkiem wšytko idzie/ wšytko slucha ciebie:
 Króm praw twoich/ ia nie mam gðzie vciẽc sie w potrzebie.
 Tych ia nigdy nie zápomnie: to iest zdrowie moie:
 Wiedz o mnie sludze swym/ który wazę práwã twoie.
 Ili mie trãpig/ že rozważãm twé słowa stãtecznẽ/
 Wšytkich rzeczy kòniec widze: twé vstãwy wiecznẽ.

Mem.

Pãnie/ iãko mnie wdziecznẽ sã vstãwy twoie:
 Té me náđ nieprzyãcioly med:šym czynig moie.
 Tych sluchãjac/ dowcipniẽsny/ niż moi mistrzowie/
 I lepiẽy rzeczy vważãm/ niż bieglu stãrcowie.
 Ná te patrząc/ miãm šciẽstki dãleko zlosliwych/
 A trzymã sie/ iãkos kãzal/ twych praw swietobliwych.
 Slodšẽ niż miód w vsciẽch moich twé pãnskie vstãwy/
 I ich przestrogig z niepoboznym niemãm žádnẽy sprãwy.

Nun.

Slowo twoie iest pochodnia przed nogãmi mẽmi/
 Rzetlem (co zysze) rzãdžic sie vstãwãmi twẽmi.
 Posil mie vtrãpionẽgo/ wedle swẽgo słowã:
 Bierz ofiãre vst mych/ á mnie praw swych náucz/ Jowã.
 Po smierciãch stãpãm/ á przedsie twóy zakon wyznãwãm/
 Ili mie kowig/ ia przedsie twych vstãw nie zostãwãm.
 To móy džiãl/ to rostos moã: ku temu celowi
 Zmierzãc bede/ póki roicẽu zstãwã czlowiekwowi.

Samech

Samech.

Jako zakon twój miłuię / tak się brydzą ziemi:
 Tyś ndażęcią / tyś jest moją obroną sta ziemi.
 Precz odemnie zli: ia pánstich vstaw niech pilnuie /
 Posil mie: niech się za rzeczy plonienie wymuie.
 Opátrz mie zdrowiem / bych dlugo twoie chował práwá /
 Stártes wšytki své zmieniti: bo sprosna ich spráwá.
 Znišcytes przewrotné / skąd znam spráwiedliwosć twoie /
 Twoim stráchem ciáto tarnie / sádown twych się boie.

Ain.

Namnie / człowiecze cnotliwym / nie day złym przewodzić /
 Cieś mie łaska swą / y rácz mie z ich rąk oswobodzić.
 Stów twych pátrzac / y ráctunku / oczu mi nie zstanie /
 Smiluy się / á day mi poznác své wyroki / panie.
 Day mi poznác své wyroki / boże niestworzony /
 A bierz się za krzywdę swoie: twój zakon zgwálcony.
 Który v mnie droższy perel / y swietnego zlotá /
 Ten mnie mil sam / a zaś wšelka brydka jest sromotá.

Re.

Dziwne są twé tajemnice / których myśl pilnuie /
 Stowo twé swiátem mądrości proste opátrnie:
 Tego prágnąc / vstá zięć: weyżrzy miłosierdnym
 Okiem na mie tak / iákos zwykł czynić swoim wiernym.
 Rządz mie słowem swym / niech nie ma złość nádemną wladze /
 Zbaw mie tróść / á twé vchwały będą v mnie w wadze.
 Rozswięć mie swą iásną twarzą / náucz mie praw swoich /
 Których wzgárdá ciężki z oczu płáčz wyciśka moich.

Zade

Zade.

Spanie / wšytki postępi twoie spráwiedliwé /
 Zakon twój niená ganiony / swiádectwá prawdziwé.
 Gniw mie pali / że zły człowiek słowy gárdzi twemi /
 Stowá twé w ogniu pláwioné: ia się cieśse iémi.
 Tych ia nie zapomnie / iákomkolwiek jest wzgárdzony /
 Wieczna twoia spráwiedliwosć / zakon niewzruszony.
 W tróstkách náwiétszych záwzdym twé vchwały miłował /
 Cwicz mie ná swą mysl / iáko byś zdrowiem mie dárował.

Coph

Słysz panie (ktobie wołam) nárzékánie moie /
 Wsłysz / á ráctuy: niech swieté chowam práwá twoie.
 Wprzedsam swiánie do twych wyroków wzdychájąc /
 Wprzedsam stráž / w twym zakonie swietym rozmyslájąc.
 Wsłysz głos mój / á potwierdz mie / wedle swého słowá /
 Zli nádemną tuż / ále praw twych dáleko / Jowá.
 A tyś jest bliśki swym wiernym: wšytki są státecznié
 Wyroki twoie / y muszą trwác ná czasy wieczné.

Res.

Zbaw mie z wciśku / gdyż ia pomnie práwá twoie /
 Bion méy spráwy / á wyzwól mie / pomniac słowo swoie.
 Złych wpađek czeka: bo twych niechcá praw pilnowác /
 Tyś panie jest wielkiey litości / ty mie rácz záchowác.
 Zewšáđ wciśk mam / á przedsie przy twej prawdzie stoie /
 Boleie pátrzac / że depcá zli náuke twoie.
 Zakon twój miłuię / ty też vmiłuy mie / Jowá /
 Práwdziwé są twé powieści / nieprzetrwáne słowá.

21 a

Sin.

Sin.

Woźni mnie trapią / a ja twych wyroków pilnuję /
 Które drożę / niżli korzystać narwieścią / ścacie.
 Salsz mnie mierzi / twe wstawy ulubilem sobie /
 Siedm kroć na dzień / prze twą prawdę / dacie chwale tobie.
 Pokój wielki miłośnikom praw twych / a zgorzienie
 Zadne : patrze na twój ratunek / y na twe rzeczenie.
 Praw twych strzeżę / sądy pomnie / słowa chorąm : bo me
 Wszytki sprawy / wszytki myśli tobie są wiadome.

Thau.

Nzechay ważna będzie moja modlitwa v ciebie /
 Kładz mi wedle swych obietnic / y ratuy w potrzebie.
 Chwalon z wst mych będziesz / gdy mi ziarwisz prawa swoje /
 Chwalon będziesz : sprawiedliwe są wyroki twoje.
 Obron mie ręka swa : v mnie twe ważne rozkazanie /
 Pragnę twe pomocy / zakon twój moje kochanie.
 Żyw mie słowem swym ku swęj czci : iam / iak^o owca / zginął /
 Szukay mie / bo mnie twój zakon z serca nie wypłynął.

PSALM CXX.

Ad Dominum cum tribularer clamaui.

W każdym wciśku swoim wołałem do pana /
 A moja prosba zawždy była wysłuchana.
 A dzis cie tamże sercem prośe pana swego /
 Obron mie od potwarzy języka zdradnego.
 Co swym kłamstwem pozysześ / języku wśeteczny /
 Jeno ludzką nienawisc / a gniew boży wieczny ?
 Twoje słowa są strzały iadem nąpoione
 Smiertelnym / twoje słowa węgle rozpalone.

Miedzy

Miedzy zbóycy (niestetyż) jest mieszkanié moje /
 Miedzy ludem nie ludzkim trawie lata swoje :
 Mnie mił pokój / a oni w zwadzie sie kochają /
 A gdy zgođe wspomione / wieczoro pomysłają.

PSALM CXXI.

Leuavi oculos meos in montes.

Człowiek ja nieszczęśliwy / człowiek strapiony /
 Oczy smutne podnośe / na wszytki strony
 Wpatrujac / ktoli sie mnie wżaluie /
 Ktoli mie w zły przygodzie moiej ratuie.
 Duszo moja / przed sie ty tuś dobrze sobie :
 Bóg w nieszczęściu twym będzie pomocen tobie.
 Bóg ten / który wysokie niebo zbudował /
 Ziemiński wszytkorodny kraj vgruntował.
 To twój stróż : ten cie z oczu nigdy nie spusci /
 Ani nodze swankować twoiej dopusci.
 Stróża twego żaden sen nigdy nie zymie /
 Nie spi stróż Izrahelski / ani sie zdrzymie.
 Pan wstawicznie będzie przy boku twym /
 A ten cie zerwsad cieniem okryje swoim :
 Ze cie ani w dzień słońce gorące przeymie /
 Ani zimno miesiacá nocnego zeymie.
 Cokolwiek poczniesz / bądź to dom cie zabawi /
 Bądź cie z niego potrzeba dalsza wyprawi :
 Wśedy nad sobą doznasz pańskię opieki /
 A dzis / y potym zawždy na wszytki wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi.

Na ij

Kad

Kad to slyse/ ze dom pánstí náviedzić mamy/
 A vyžrém / o Jeruzálem/ twé pěkné bramy.
 Jeruzálem/ wzór miast zasných/ ozdoba sviatá :
 Šgoda mieszan swych spoiona ná wíecznelátá.
Tám tu službie pánstíey/ iáko zákon skázuie/
 Narod žydowski ze wsytkich kráin wstępuie.
 Tám práwo/ tám iest zásádzon pálae sędowoy/
 Tám stolica/ y on zacny thron Dawidowoy.
 Niechże w tobie/ pěkné miasto/ pokóy przebywa/
 Którego niech twóy przyaciél z tobą vžywa.
 Pokóy w twárdych bástách twoich nechay sie množy/
 A obfitosć swé w pálacách gniazdo záložy.
 Przebracia ze wszech namilsa/ prze krewné moie/
 Wíecznie sie iá starác musie o dobré twoie.
 Prze dom pánstí swietoblíwy/ ná twé požytki
 Gotowem zdrowie swé wáżyć/ y síly wsytki.

PSALM CXXIII.

Ad te leuavi oculos meos.

Bože/ który miestáš nád wsytkiemi nieby/
 Prózen y trost ludztkich/ y wśelkiéy potreby :
 Do ciebie iá wznosie smetné oczy swoie/
 O pánie/ nádzieio/ y zbáwienié moie.
 Jáko w niedostátku ná pánstá pogláda
 Głodny slugá reke y lástki požáda :
 Jáko niewolnicá/ którey glód dóymuie/
 Coraz pániey swoiey reki vpátruie :
 Tákžec oczy náše obciázoné lzámí
 Ná paná pátrzáis : owa sie nád námi
 Smitowác/ iáko pan miłosierny/ raczy :
 A wystepów nášych lástáwíe przebaczy.

Vzal

Vzal sie nas/ vžal/ niesmiertelny bože/
 Abowiem iuž ledwé ciérpiéc wíecéy može
 Táhé człowíeczestwo posmiéchów/ y wżgárdy :
 Ták nás ten lud trapi/ swoim szesćciém hárdy.

PSALM CXXIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

Byl pan nie ták lástáw ná náše zdrowie :
 Niechay ené Izrahelstie potomstwo powie :
 By byla nie táká nam žyczliwosć pánstá/
 Gdy ná nas wsytká síla przyslá poganstá :
 Južby nas (ták sie byli wściékle vpárlí)
 Juž by nas práwíe byli żywo požárlí :
 Južby nas powódz strášná/ iužby nas byla
 Tráwálnosć nieslychánych wód zátopilá.
 Pánu bogu nechay zesć bedzie ná wíeki/
 Ze nas raczył z ich frogiey wyrwác pászczeki.
 Wywiklálsmy sie z ich sieci zdrádlíwých/
 Jáko wíec lichy ptásek z reku myslíwých.
 Niechayže nam ná potym strách nie pánuie/
 Poniewáž ták wielmožny pan o nas czuie :
 Pan/ który swojá reka niebo zbudowál/
 A žiemstí wsytkorodny krag vgruntowál.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino, sicut mons Sion.

Ktokolwiec mocnie vsa pánu swemu/
 Nieporušony stoi : Sionstiemu
 Wirzowoi rowien/ którego niemoga
 Swátonné wíátry požyc žádná trwoga.

Aa iij

Jáko

Jako wkrąg prawie góry otoczyły
 Jerozolime: tak pan lud swój miły
 Waleń swę łaski zerwad osypnie/
 A w żadna trwoże ich nie odstepnie.
 Ani dopusci/ żeby lud przelęty
 Wiecznie wciścić miał iego zbór święty:
 Aby snadż cnota nieszczęciem strąpiona
 Nie była iako nakomic zgořona.
 Dobrym day dobże/ sprawiedliwy pánie:
 A kto ná dródze niepobożnych stánie/
 Tich wiedzion będzie za niepobożnemi/
 A ty mię pokoy/ Izrahelsta ziemi.

PSALM. CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion

Gdy z okrutnéy Babilony
 Pánski lud był wyzwolony/
 Człowiekowi tak sie zdáło/
 Jakoby mu snic sie miáło.
 Tam dopiero narzékáníe/
 Tam pláč vstal y wzdycháníe.
 A radosci nastapily
 Na to miesce/ y smiech miły.
 Tam poganin zazdrościwy
 Znák (powiáda) niewstplivy
 Okazal bóg swiátu wřemu/
 Ze jest łaskaw ludu temu.
 Łaskaw jest pan ludu swemu/
 Okazal to swiátu wřemu:
 Z oków ciężkich nas wybáwil/
 A ná swobodzie postáwil.

A ci/

A ci/ pánie/ co zostáli/
 Day/ aby tam nie miestáli:
 Ale sli tak spiesnym biegiem/
 Jako strumień pełnym brzegiem.
 Kto siał w pláczu/ żnie w radosci:
 Nasza siem była w gorzkosci:
 Oto zdarzył pan/ że y my
 Z weselem siopy nosimy.

PSALM CXXVII.

Nisi Dominus ædificauerit domum.

Jesli domu sam pan nie zbudwie/
 Prózno człowiek o nim sie frásnie:
 Jesli miásta sam pan strzedz nie będzie/
 Prózno czuie straż po blánkách wředzie.
 Prózno z domu przededniem wychodzis/
 Prózno mrokiem ostatnim przychodzis:
 Nie zarobisz ani pozywienia/
 Niebedzieli z nieba wspomozenia.
 Ale/ komu pan jest miłosciwy/
 Dáie mu sen oczóm požadliwy:
 Dáie dziatet wdzieczne w domu roie:
 Tóć jest/ pánie/ požegnáníe twoie.
 Nie tak groźné/ nie tak są stráśliwe
 W reku mestich strzaly popedliwe:
 Jako kiedy przy oycowstiey głowie
 Zásławia sie cnotliwi synowie.
 Szczęśliwy to między szczęśliwemi/
 Kto swój sáydał strzalami tákiemi
 Obwárowal: gdy przed sadem stánie/
 A práwa mu/ y sercá dostanie.

psalm

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

Sczesliwy czlowiek prawdziwie/
 Kto w boiaźni pańskiej żywie:
 Gotów pelnić/ co on swemi
 Wyrzekł wsty naswiecsemi.
 Temu iego wierna praca/
 Nigdy sie w žal nieobraca:
 Ale czego ziemi zwierzy/
 Wszytko mu z lichwą odmierzy.
 Jako/ wijac sie po tyce/
 Plodny krzak winnety macice/
 Obfituje w slodkie grona:
 Tak bogoboynego zonia.
 Ociec siedzie za swym stolem/
 A dziateczki stoia kolem:
 By w buynym sadzie zielone
 Oliwki nowo sadzone.
 To ma odnieśc niewatpliwie/
 Ktokolwiek pobożnie żywie:
 Tego siedzac na Siomie/
 Bedzie miał pan w swęy obronie.
 W rzeczy pospolitey z gode/
 A cala wyzrzy swobode:
 Wzrzy synow swóich plemie/
 A spokoyną zewszad ziemie.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

Noga rzec pańscy wybrani/
 Z mlodości nas trapili/
 Trapili srodzy pogani/
 Przedsie nas nie pozyl.
 Grzbiety nam srodze orali
 Nieznosnemi plagami:
 A głodem nas mordowali/
 A ciężkimi pracami.
 Pan wieczney sprawiedliwosci
 O swoy lud sie zastawil:
 Potluł petá w swęy strogosci/
 A nas niewoley zzbawil.
 Boday zginál/ kogo slawa
 Boli miastá pańskiego:
 Boday vsechl/ iáko trawa
 W wierzchu muru twardego.
 Trawa/ ktora nie czekała
 Kázu kosy siekacey:
 Ale przed czasem zniszala
 Ogniem gwiazdy goracey.
 Tá reki nie nápełnila
 Zencowi ochotnému:
 Ani toná obciázyla
 Rosarzowi pilnému.
 Ani/ ktorzy przemiáli
 Czasu zbierania zboza:
 Robotnikóm winsowali/
 Lásta nád wami boza.

PSALM CXXX.

De profundis clamaui ad te Domine.

W Trościach głębokich ponurzony/
 Do ciebie/ Boże niezmierzony/
 Wolam: rącz smutné prosby moie
 Przyjac w łaskawé vsy swoie.
 Jesli tey z nami surowości
 Bedziesz chciał vzyć/ iáko złości
 Násę są godné: kto pravo pánie/
 Przed srogim sądem twym zostanie?
 Ales ty pan iest dobiotliwy:
 Pan z przyrodzenia lutościwy:
 Co przeciw tobie v wsech ludzi
 Uczciwość wielką w sercu budzi.
 Ciešy mie/ pánie/ dobroć twóia/
 Ciešę mie słowa: dušá moia
 Upatrza twého smilowania/
 Bárziley niż nocna stráž switania.
 Bárziley niż nocna stráž switania/
 Prágnie duch twého smilowania.
 O Izrahelu/ niech sie dzieie
 Co chce/ ty w pánu kładz nadzieie.
 V tego litość nieprzebrána/
 V tego pomoc nie czekána:
 Ten miłosierdziu swému gwoli
 Ze wsech cie grzechów twych wyzwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non est exaltatum cor meum.

W Jeczny Boże/ nie nadydziesz pychy w sercu moim/
 Anim ia zwykl przenosić chudšych okiem swoim/
 Ani sie ia ná wielkie nabyt káše rzeczy/
 Ani sie ia nád rozum wysadzam człowięczy.

Niechay

Niechay wiecznie nie vznam/ pánie/ láski twoiey/
 Jesli ia nie ponižyl nižey duše swoiey/
 Tiz ieseze mój stan niesie: równie wiec tak licha
 Dziecina zostawiona do mátki swéy vzdycha.
 To iest kształt mysli moich: ani ia mam sobie
 Pewnieššego ratunku/ ieno vsać tobie.
 V pána ma pociechy szukać/ y obrony/
 Kto niechce bydz w nadziei swoiey omylony.

PSALM CXXXII.
Memento Domine David.

P Omni/ pánie/ Dawida/ y iego trudności/
 Które cierpiał w nadzieie twoiey žyczliwości.
 Ktory tobie w te słowa przysięgl swému bogu:
 Niechce ani náviedzić piérwey swého progú/
 Ani ná swym lozu ledz ani oczu zmrużyć/
 Ani požadnych dárow słu sladkiego vzyć:
 Až plác nayde/ Boże mój/ twému kościołowi/
 I wymierze swietému miestyce oltarzowi.
 Ale oto w kfrácie pan ie znáki swémi
 Jáwnie okazał/ między pádoly lešnemi.
 Pódzmyš tedy pod iego namiot v lubiony/
 I całymy podnožek iego poswiecony.
 A ty/ o pánie/ rącz wnidz do swého pokoia/
 W szesna godzinie rącz wnidz ty/ y Arká twóia.
 Niechay kapłani twoi świecą pobožnością/
 A serca bogoboynych nápełni radością.
 Jesli Dawid slugá twóy láste miał v ciebie/
 Niechciežy y potomstwa odmiátac od siebie.
 Przysięgles Dawidowi wiernym słowem swoim/
 Potomek twóy vsiedzite w máiestacie swoim:

B b ij

A bedal

A bedali twé dzieci praw moich słucháły/
 I wiáry stározytney mocnie przestrzegáły :
 I oni/ y dzieci ich/ y rychje dziedzice
 Ná wieki nie wypadną z oycowstiey stolice.
 Sion sie mnie podoba : to moie miéskanie :
 To iest moy odpoczynek/ y wieczné kochánié.
 Tu ia obfitosc zrodze wšelákiey zyrnosci/
 I nákarmie w bogie práwie do sytosci.
 Káplani moi swiécić będą pobożnosciá/
 I sercá bogoboynych nápelnie radosciá.
 Tu Dawidowé plemie rostrzewie : tu swému
 Slawie nie wgasną wzniéce iedynému.
 Jego wszytki ogární wстыd nieprzyiaciele/
 I onému korona zákwitnie ná czcle.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum, & quàm iucundum.

Jako rzecz piękna/ iáko rzecz przyiemna
 Patrząc/ gdzie miłosć pánuie wzaiemna :
 A brácia sformi wsczeréy wprzémnosci
 Strzegá jednosci.
 Nie ták iest wdzieczny oley bálzamowy
 Swiežo wylany ná wlos Aronowy :
 Zkad wonny plynie áz ná kraj bogáty
 Ostatniéy sáty.
 Nie ták rostkosné krole sá perlowé
 Niebieskiey rossy/ które hermonowé
 Pástwiska zdobia/ kiedy rostaie z morzá
 Ognista zorzá.

Bo kiedy zgodá swieta przemieszkawa/
 Tam pan niebieski wszytko dobre dawa/
 Wzbudzáisc zwázdny ná miejsce oycowé
 Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIII.

Ecce nunc benedicite Domino.

Teraz/ o wierni pánszey służebnicy/
 Którzy trzymacie straż w iego bóżnicy :
 Teraz/ iáko to noc milczy/ wiecznému
 Chwale oddaycie winná Bogu swému.
 Kece ku iego miéskaniu sciągáycie/
 A winna chwale iemu oddawáycie.
 A pan wam tákze bedzie blosłáwił/
 Ten/który niebo/ y ziemié postáwił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini.

Słudzzy pánszey/ ze wszech náswietšému
 Cześć imieniowi uczynicie pánskiemu.
 Wy/ którym domu iego stráž podána :
 Chwalcie godnego wšelkiey chwały páná.
 Ten Jzrahelá obral przed infemi/
 I uczynil go wlosciá swá ná ziemi.
 To pan iest wielki/ pan niezwoyciežony/
 Nad infé wszytki bogi przeložony.
 W iego iest władzy ziemiá/ y wysokié
 Niebo/ y mo:skie przepásci gtebokie.
 Ten z lochów ziemskich oblóki wyciąga/
 I po powietrzu širokim rosciąga.

Zdeszem ogniście miesa kyskawice/
 Wiatrow dobywa z swej skrytej skarbnice.
 Zbit plod w Egypcie pierowsy/ od czlowieka
 Poczarowsy/ az do bydlecego wieka.
 Na krola nawiodl cuda nieslychane/
 Trapiac samego/ y iego poddane.
 Sila narodow/ sila miast wyrócil
 Stawnych/ a mozne krole mieczem skrocil.
 Schoná/ krain Amoreyskich pana/
 Y Ogá/ krola rodnego Bazana.
 Y Chananea wsytké: a ich ziemie
 Podzielil miedzy Izrahelskie plemie.
 Wieczne jest imie twoie/ mozny panie/
 A slawa twoia nigdy nie ustanie.
 Ty ludem swoim rzadzisz: ty kazdemu
 Laste okazesz znaczna sludze swemu.
 Bogi poganskie ze srebra ze zlota
 Tlic nie sa/ iedno ludzkich rak robotá.
 Ustá ich nieme/ oczy niepátrzaia/
 Uchy nie slysa/ nozdza tchu nie maia.
 Boday tak y ci/ ktorzy ie robili/
 A owsem/ co w nich wfnosc polozyli.
 Ty domie/ pana chwal/ Izrahelowy/
 Domie Lewego/ domie Aronowy.
 Wsyzcy go chwalcie / wsyzcy pospolicie/
 Co panu sercem wprzemyym sluzycie.
 Tliech wiecznie bedzie pan pochwalon/ ktorzy
 Ulubil sobie wierzech Sionskiej gory.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pana z dobroci iego nieprzebraney/
 Chwalcie litosci wiekom zadnym nie poddaney.
 Chwalcie Boga ktorzy jest Bog nad inshé bogi/
 Bo iego milosierdzia nie zagina drogi.
 Chwalcie pana, ktorzy jest pan nad inshé pany/
 Bo on w swym milosierdziu nigdy nie przebrany.
 Ktory sam cuda czyni przeciw ludzkiej wierze/
 Bo zaden wiek litosci iego nie przebierze.
 Ktory misterstwem wielkim piekne niebo spráwil/
 Bo swemu milosierdziu kresu nie postawil.
 Ktory wynurzył ziemie z morskich glebokosci/
 Bo konca nigdy panskiej nie bedzie litosci.
 Ktory zázegl na niebie swiatla niezgasone/
 Bo panskie dobrodzienstwo nie jest okresone.
 Slonce/ aby bialemu dniowi panowalo/
 Bo iego milosierdzie wiecznie bedzie trwało.
 Miesiac y zlate gwiazdy/ aby noc rzadzily/
 Bo lastki iego zadne nie zwycieza sily/
 Ktory Egypt potaral na pierworodzonych/
 Bo iego milosierdzie jest lat nieskonczonych.
 Ktory lud swoy z ich wyrwal okrutney pasczeczki/
 Bo iego nieprzebrana lastka trwa na wieki.
 Wyrwal nie zwyciezona mozna reká swoia/
 Bo panskie dobrodzienstwa na czas wieczny stoia.
 Ktory w pol prawie morze rozdzielil czerwone/
 Bo iego milosierdzie jest niedokonezone.
 Y przeprowadzil przez nie lud swoy sucha noga/
 Bo wieczney lastki panskiej lata nieprzemoga.
 Y Pharaona zalal z woyskiem niesliczonym/
 Bo litosc iego zrowna z wiekiem nieskonczonym.
 Ktory lud swoy wielkimi przewiodl pustyniami/
 Bo iego milosierdzie wiecznie bedzie z nami.

Ktory

Który Tyranny pobil/ y Króle waleczne/
 Bo iego dobrodzieystwa są/ y beda wieczné.
 Królá Amoreyskiego meznego Seoná/
 Bo iego wieczna láska nie iest zamierzona.
 Y Królá bogátého Bázantskiego Ogá/
 Bo kónca milosierdzia nie naydzie v Bogá.
 Y dal nowym przychodnióm ich bogáté kráie/
 Bo iego dobrodzieystwo nigdy nie vstáie.
 Dal ie Izrahelowi/ sludze ie dal swému/
 Bo iego litosć/ rowna wieku iest wiecznému.
 Nie raczył nas przepomnieć w naszę doległosci/
 Bo kónca iego swietey nie bedzie litosci.
 Odial nas rekóm strogim/ y mocy poganstkiey/
 Bo niemáš miary/ niemáš kónca lásce pánstkiey.
 Który ciálu wshelkiemu iego żywnosć dáie/
 Bo iego szodrobliwosć nigdy nie vstáie.
 Chwalcie pána/ Który Krąg niebieski spráwuie/
 Bo iego dobrodzieystwo wieku nie vczuie.
 Chwalcie pána/ Który iest pan nad inšé pány/
 Bo on w swym milosierdziu nigdy nieprzebrány.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

Siedzac po niskich brzegách Bábilonstkiey wody/
 A ná piękne Sionstkie wspomínájac grody:
 Co nam inšego czynić/ iedno plákać sinutnie/
 Powiesawosy po wierzbách niepotrzebné lutnie:
 Lecz pogánin niebáczny/ w téy nászey zálobie/
 Przedsie piosnke Sionstka káże spiéwac sobie.
 Prze Bog/ iáko to ma bydz/ aby piesni pánstkich
 Glos kiedy miał bydz slyšan w kráinách poganstkich:

Jeslibych

Jeslibych cie zapomniat/ o kráino swieta/
 Niech moia swéy náukti reká zapámietá:
 Niechay mi tezyt vshnie/ kiedy cie przepomnie/
 Kiedy cie ná poczátku wesela nie wspomnie.
 Pomni/ wshchmocny pánie/ co nam wyrzadzali
 Edomezyey/ iáko w nás ciężki dzień woláli/
 Zagubcie ten zly naród/ ogniem miásto spalcie/
 A ich mury do gruntu sámego rozwalcie.
 Ale y ty Bábylon/ strzeż dobrze swéy głowy/
 Bo iúz wisi vpadek nád toba gotowy:
 Szesliwy/ Któryc zá nas odmierzy twé winy/
 A o skále roztráci twé nieszesné syny.

PSALM. CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

Ciebie iá chwálic bede: ciebie przed moznými
 Wyznam Tyranny ziemstkiemi.
 W twym kosciele chwálebné imie twé wspomione/
 A to wiec prze dobroć one/
 Y prze wrodzona/ boże wieczny/ prawde twoie:
 Bo ty obietnice swoie
 Skutkiem záwždy przesiesz: tys mnie/ sludze swému.
 Tieszesciem vrapionemu/
 Láskawé vcho podal/ y przywrocil síly/
 Któie práwie zgasly byly.
 Ciebie/ iáko serokie ziemstkie są gránice/
 Twoie slyšac obietnice/
 Wshsey krolowie beda swoim bogiem zwoáli/
 Y spráwy twé wychwaláli/
 Slawę twojá wiecei: bo ty/ nád wshytkými
 Koly siedząc niebieskiemi/

Cc

Ná niskosć

Na niskosc przedsie patrzysz: y to co wysoko/
 Z daleka zna twoie oko.
 Niechay na mie przygodá/ iáka chce/ przypádmie:
 Ty mnie poráduiesz snádmie.
 Ty gniew nieprzyjaciól mych piescía swá okrócis/
 A mnie wolná mysl przywrócisz.
 Ty do skutku masz przywiez przedsiwziécié moie:
 Pánie/ miłosierdzie twoie
 Wieki przetrwa: niechay sie w niwecz nie obraca
 Twoiéy swietéy reki práca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

Z Obierzádzca niebieski tobie móy boze/
 Rzecz namnieysza skryta bydz we mnie niemoze:
 Ty mnie znasz lubo siedze/ znasz lubo stoie/
 Z daleka rozumiesz wszytkie mysl moie.
 Chód móy/ odpoczynek móy/ tobie wiadomy:
 Wszytkich moich postęptów iestes swiádomy.
 Jeszem ja nie wypuscil słowa z ust swoich/
 A to/ pánie/ iuz dawno byzmi w vsu twoich.
 Tys mnie z tylu/ y z przodku/ sam wsonmował/
 Tys o'oto mnie reki swéy nie žalował:
 Cos tak misternie sprawil/ wieczny móy boze/
 Ze tego zaden rozum poiac nie moze.
 Edzie mam wciéc przed duchem twym przerażliwym:
 Edzie sie skryc przed obliczem twoim strasliwym:
 Jesli do nieba wstapie/ nayde cie w niebie:
 Jesli do piekla/ pieklo nie iest bez ciebie.

Jesli strzydla obloke rozánéy zorze:
 A lotem za ostatnie vdam sie morze:
 Z tam mie ty wymacasz/ y tam mie snádmie/
 Twoia niewchroniona reká dopádmie.
 Jesliby téz tak czlowiek pomyslit sobie/
 Zeby w nocnych ciemnościach miał vléc tobie.
 Myli sie na swych myslách: noc naciemnieysza
 V ciebie nád poludne swiátlo iásnieysza.
 Cma tobie nie nie zácmi: noc/ y ciemności
 Wszytki sa przezrzozyste twéy opátrznosci.
 Ty myslis wieś/ ty moie znasz táiemnice/
 Tys mnie w żywocie tworzył moiéy rodzice.
 Ten zwiázek tak misterny ciála nášego
 Cud iest niewysłowiony rozumu twego.
 Dziwne sa czyny twoie/ o mocny boze/
 Tego nigdy przec dusa moia nie moze.
 Zadna tobie kosteczka táyna nie byla/
 Gdy mie iesze w żywocie mátká nosila:
 Edziemia rosl osobliwym kúnstem wiazány/
 Okiem iesze stoniecznym mie ogladány.
 Tys pierwsza biele ciála/ poczátki malé/
 Z linie czlowieka nie doskonále
 Widzial: tys miał w swych ksiégách/ co dnia którego
 Przyrosé miáto/ ánis tam chybil zadenego.
 O pánie/ iáko wielce sa známienite.
 Rády twoie: iáko sa wielce obfité:
 Nychléy piasek we wszytkich morzách zráchuie:
 A myslac o nich/ mniey wiem/ im wiecey cznie.
 Pánie/ by to wola twa zlosliwe strácić:
 Ja z mezo bóycá zádnyim niechce sie brácić/
 Z zádnyim z tych/ co ciebie zle wspominaia.
 A twoiéy wszechmocności nieważaia.

Iżaj ja nieprzyjaciół twych nie naroidze:
 Iżaj sie przeciwnikiem twoim niebrzydze:
 Brzydze/ prze bóg: y póki bede na ziemi/
 Wiekuista nieprzyjazn powiode zniemi.
 Zmácaj serca/ wytrzasni wšytki mé rády/
 Wšytki myśli/ o pánie: iesli przysády
 Náydzies co wemnie spolnéy z niepobożnémi/
 Niechay jednáko bede osádzon z niemi.

PSALM. CXL.

Eripe me Domine ab homine malo.

Bronń mie mój pánie/ od ludzi zlosliwych/
 Bronń od potwarców sprosných niewstydlivých:
 Którzy w swym sercu zdráde tylko knuia/
 A ná mie woystá vstáwnie shtuia.
 Ostroscia zebów podobni wezowi/
 Jadem bystrému równi pádalcowi.
 Vchoway mie rák/ pánie/ niepobożnych/
 Bronń mie od moich nieprzyjaciół možnych.
 Którzy vpetác myslá moie nogi/
 Sidlámi shtiežki nátknawšy/ y drogi.
 Pánie/ tys mój bóg: ty modlitwy moie
 Rácz przyiac w všy milosierné svoie.
 Tys mój obróncá: Ciebiem ia láskáwym
 Znal przeciw sobie záwždy w boiu krowáwym.
 Nie cieš zlych ludzi/ Bože mój prawdzivy/
 W ich przedsiwzięciu: aby niezyczliwy
 Człowiek/ plywájac w szczesciu/ niewinnému
 Tym ciežšy nie byl/ y srozšy dobrému.

Ich ráde

Ich ráde chytra/ y škodliwa mowe/
 Obróc ná ichže niepobožná glowe:
 Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie/
 A ty ich doráz/ že żaden nie wstanie.
 Nie długie szczescie kłamlivých ná swiecie/
 A zly w swoieyze zlosci sie vplecie.
 Pewienem tego/ á nie sie nie myle/
 Ze wyžrze w rychle te szczesliwa chwile/
 Kiedy pan bedzie krzywdy mscit vbogich/
 A wybáwi ie z ich frásunków srogich:
 A beda dobrzy páná wyznawáli/
 A ná twarz iego prawdziwie pátrzáli.

PSALM. CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Ciebie oycze wzywam láskáwy/ ty moie
 Rácz vprzeymé prosby przyiac w všy svoie:
 Prosbá zá káždido/ rák zloženie/ pánie/
 Niechci zá wieczorna dzis obiednia stánie.
 Chcieyze naprzód iesyt mój zápieczetowác/
 A pod strážá/ pánie/ vstá moie chowác:
 Chcieyze tákže vmysl obrácác ku enocie/
 Aby sie nie chylil namniéy ku stromocie.
 Niech sie ia o žádná práktyke nie kuše/
 Któraby ná potym spēcic miała duše:
 Niechce v wšetecznych ludzi shtác rády/
 Ani ná ich długie pozwole biésiády.
 Wole že mie człowiek vderzy enotliwy/
 Niž mie ma bálsámem nátržec niewstydlivy.
 Niechce ich: y owšem proše záwždy páná/
 Aby zlosc ich byla widomie karána.

Cc iij

Sedziowie

Sędziowie niewierni/ zdrajcyce przelozeni/
 Boday z ostrej skaly na syie zruceni
 Swiata dokonali: a tam wiec wspomnieli/
 Jako zdrowe slowa odemnie slyseli.
 Jako lomna ziemię plugiem rozsypuia/
 Tak sie we mnie kosci moie rozstepuia
 Strachem srogiey smierci: boze moy obrońca/
 W tobie samym ufam: nie gub mie do końca.
 Strzeż mie od fortelów ludzi nieżyjących/
 Abych sie nie pobit w ich sieciach zdradliwych:
 Day/ abych ia minal ich sidla/ a one
 W ichze własnych siatkach widziat oplecione.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Pana wotam/ pana prosee/
 Rece swe kniemu wynofe:
 Przed nim krzywde swa przekladam/
 Jemu zal swoy opowiadam.
 Ledwe mi juz ducha zstanie:
 Ale tobie/ mocny panie/
 Swiadosmo/ ze bez winnosci
 Cierpie takie doleglosci.
 Po drogach/ gdzie mie widaią/
 Sidla na mie zastawiaia:
 Poyrze w lewo/ albo w prawo/
 Nie stawi sie nikt laskawo.
 Jesli wcięc/ niemasz tedy/
 Nieprzyjaciol pelno wfedy:
 A nikt sie z tym nie opowie/
 Zeby laskaw na me zdrowie.

Do ciebie

Do ciebie ia/ boze zywy/
 Uciekam sie nieszczesliwy:
 Tys nadzieia/ tys na ziemi
 Dzial moy miedzy zywiacem.
 Przyimi w vsy moy placz srogi/
 Bo mie zewszad zyely trwogi:
 Wyrwi mie z reki cięzkiemu
 Nieprzyjacielowi memu.
 Zbarw wiezienia dusze moie/
 Abych wyznal laskę twoie:
 Uzię dobry radosci/
 Z twej przeciwko mnie litosci.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Wsluchay wieczny boze / prosby moie/
 Anaklon ku mnie swiete vsy swoie:
 Według swej prawdy/ według swej litosci/
 Racz mie ratowac w moiej doleglosci.
 Niechciey sie zemna/ boze litosciwy/
 Prawem obchodzie: zaden czlowiek zywy
 Tak swiety nie jest/ aby na twym sadzie
 Nie miał bydz w takim wytkniony nierzadzie.
 Oto zly czlowiek trapi moie dusze/
 A ia w iastkiniach slepych mieszkac musze/
 Swiatla nie znaiac: rowien umartemu
 Pod niewidoma ziemię wlozonemu.
 W takich frasunkach/ y w takich niewczasiech/
 Myslicm przedsie o dawnieyszych czasiech:
 Cos ty za cuda czynil/ cos sprawowal/
 Abys byl w cale wiernie swe zachowal.

Toc

Toc jest pociechã mych trósf/ y wzdychãnia/
 Czekam ia przed sie twego smitowania:
 Czekã ochłody duszã vtrapiona/
 Jáko dżdżã czekã ziemiã vpalona.
 W czas mie wysluchay/ wczas mierátuy/ pãnie/
 Już mi sil ledwé/ y dusze dostanie:
 Gdzie mie ty przyzryysz/ wuzem dawno wziemi/
 A niech mie licza między umarłemi.
 W tobie nadzieiã/ w tobie myslì moie
 Tkwia wsfytki: a ty miłosierdzie swoje
 Obiaw nademną/ a okaz mi droge/
 Po której chodząc bezpieczen bydz moze.
 Wyrwi mie z reku nieprzyiaciół srogich/
 Obrońcõ smutnych/ y twierdzo vbogich:
 Naucz mie w swietym żyć zakonie twóim/
 Abowiemes ty sam iest bogiem moim.
 Duch twóy prawdziwy niechay mie sprãwue/
 A droge ktobie prosta vkażue.
 Prze slawę swoje rozwiąz mie z trudności/
 A vży zwykłey nademną litosci.
 Weźmi w opiekę dusze moie smutną/
 Nieprzyiacielstã okroc mysl okrutną:
 Zniszcz ie ná ziemi w srogim gniewie swoim //
 A pomni/ pãnie/ zem ia sluga twóim.

PSALM. CXLIII.

Benedictus Dominus Deus meus.

Tobie/ pãnie/ pokim żyw/ ia musie dziekowãc/
 Który ku bitwie raczyysz sprãwować
 Rece/ y serce moie: a mnie w boiu krwãwym.
 Jesteš obrońcã zãwždy tãstãwym.

Ze nád

Ze nád nieprzyiacióly góre mam swoiemi/
 Ze slawny slyna między obcemi:
 Ze miãstom/ y walecznym narodóm pãnuie/
 Wsfytko to tãsce twéy przypisue.
 O pãnie/ co iest człowiek/ ze go tãk sãnuiesz:
 Ze mu tãk wielkã chęć okazujesz:
 Mãrã człowiek: a iego lãtã sã lotnému
 Cieniowi równé niehãmownému.
 Pãnie/ schyl niebã swégo/ a spusć sie ku ziemi:
 Tknì gor/ niech poydã dymy czarnemi:
 Bly piórunem/ puszcay swé nieuchronné strzaly/
 Ná lud niechetny do twóiey chwaly.
 Spusć reke swã / wyrwi mie z powodzi strãsliwych/
 Wyrwi mie z reku nielutosciwých
 Nieznãiomégo ludu: ktorých niewsfydliwé
 Sz wsfytki slowã/ sprãwy zdrãdliwé.
 Ciebie ia nowym rymem/ pãnie/ y wdziecznemi
 Wystãwiãc bede geslãmi swémi:
 Który króle w przygodãch w cãle zachowywãsz/
 Dawidã z dzirwných toni wyrrywãsz.
 Bronże mie y tych/ pãnie/ czasow nieszczesliwých/
 Wyrwi mie z reku nielutosciwých
 Nieznãiomégo ludu: ktorých niewsfydliwé
 Wsfytki sã slowã/ sprãwy zdrãdliwé.
 Niech nam synowie rostã tãk/ iãko zieloné
 Jãblonki rostã nowoszczepioné:
 Córy naszé niech kwitnã tãk/ iãko żrzetelné
 Rzezãné swięcã slupy kóscielné.
 Szpichlerze nawiezioné niech zãwždy stãwãiã/
 Zbożã do zbożã niech dostãczãiã:
 Stãdã nieprzeliczoné tysięcemi niech rodzã/
 A woly glãdnie pod iãrzmny chodzã.

D d

Trwogi

Trwogi żadney/ zabiegów żadnych niech nie znamy/
 Ani ogromney tchaby slychamy.
 Szczęśliwy lud/ Który ma te dobra: szczęśliwy/
 Którego panem iest Bog prawdziwy.

PSALM. CXLV.

Exaltabo te Deus meus Rex.

Ciebie chwale/ Boże mój/ imieniowi twemu/
 Na wieki błogosławić bede chwalebnyemu:
 Żaden mi dzień bez twoiey chwały nie uplynie/
 Imię twe sławić bede/ póki świat nie minie.
 Wielki/ niewysłowiony/ niesmiertelny Boże/
 Żaden rozum/ żadna myśl obić cie niemoże.
 Wszytki wieki twe sprawy beda powiadały/
 I twoie osobliwa dzielnosc wspominały.
 Ozdoba sławy twoiey cuda nieslychane/
 Moznosc/ y twoie sily nie beda milczane.
 Nie wstanie pamiatka twey dobroci/
 Pelen świat zawždy bedzie twey sprawiedliwosci.
 Tys łaskawy/ tys dobry/ do gniewu leniwy/
 Do miłosierdzia prebki: tys wysytkim zycziwy.
 A niemasz tak lichego na świecie stworzenia/
 Coby sie nie ciešyło z twego opatrzienia.
 Ciebie wysytki twe czyny/ panie/ wyznawają/
 Ciebie wybrani twoi chwalić nieprzeſtają.
 Żacność królestwa twego/ y twoe dziwne sily
 Roznosząc/ aby iawne na wysytek świat były.
 Twoie mozne królestwo tak iest zalozone/
 Ze go nigdy niezgwałca wieki nieſtonczone.
 Ty, panie/ wpađlego na nogach zaś stawiasz/
 I oplakane zdrowie czerſtwosci nabawiasz.

W tobie

W tobie oczy swe trzyma wſelkie stworzenie/
 A ty każdemu daieš iego pożywienie:
 Ty reke swa otworzyš/ a z twoiey hoynosci/
 Wſelka sie duſa naie prawie do sytości.
 We wſytkich swych poſtepkach pan iest ſprawiedliwy/
 We wſytkich sprawach swoich dziwnie litosciwy.
 Bliſko iest pan tych/ ktorzy do niego wolają:
 Mowie/ ktorzy go sercem wprzeymym wzywają.
 Pobożnym gwoli czyni/ modlitwy przyimie/
 W niebepieczestwie ſtrzeże/ z przygod wyprawie.
 Slugom swoim iest łaskaw: lecz niepobożnemu
 Srogosc swoje/ bez chyby/ okaże każdemu.
 Ciebie/ o panie/ chwalić beda wſta moie/
 A wſelka zywa duſa imie swiete twoie
 Wielbic bedzie: tak dlugo/ póki neodmiennym
 Bolem poydzie gwiazdzista noc za światlem dziennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

Tobie niesmiertelny panie/
 Póki mi żywota ſtanie/
 I wſta beda ſpiewaly/
 I gaſteczki moie grały.
 Na króle sie nie spuszczaycie:
 Smiertelnemu nie wſaycie:
 Bo ten nie pomoze sobie/
 Pogotowin ani tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciała/
 Ziemia ziemie bedzie brala:
 A naſe plone nadzieie
 Po powietrzu dma rozwieie.

D d ij

To człowiek

To człowiek prawie szczęśliwy/
 Komu sam pan jest chętny:
 A on też tylko jednemu
 Wsa panu Bogu swemu.
 Który piękne niebo sprawił/
 I ziemię z morzem postawił:
 I cokolwiek ognistemi
 Świat obłapił mury swemi.
 Który prawdy strzeże wiecznie/
 Arzywdy nie lubi koniecznie:
 Głodny chlebem opatruie/
 Więznie z oków rozwiązuie.
 Pan oczy zaśle ciemnością
 Obdaruje nową światłością:
 Pan niedoleżnych ratuie/
 Pan sprawiedliwe mituie.
 Pan jest stróżem przychodniowi/
 Pan sirotey i stan wdowi
 Na na pieczy: tenże zglądzi/
 Co zły w głowie swęj urądzi.
 Królestwo/ Sionńska skała/
 Twęgo króla będzie trwało/
 Póki słońce gorolotne
 Poprowadzi lata wrotné.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus est psalmus.

Chwalcie pana: godno dać cześć panu temu:
 Piesń wesola/ ozdobny rym/ służy temu.
 Miasto Jerozolimskie on znówu sadzi/
 A wygnance do własnych domów prowadzi.

On smutné

On smutné sercá ciešy/ troski lękuie/
 Rány wiąże/ bolesci wśelkie wymuie.
 On wśytkich gwiazd niebieskich liczbę ma w głowie/
 I każda swoim własnym imieniem zowie.
 Bóg nasz/ Bóg wielkiej siły/ wielkiej możności/
 Nie poiety/ niezmierny w swojej mądrości.
 On skronné/ on pokorné/ na górze sadza/
 A hardé niepoczestnie na dol sprowadza.
 Panu/ czyniac powinne dzieki/ spiewaycie/
 Panu na skodkobrzniacych cytharach graycie.
 Który burze zgromadza ziemię dżdżem chłodzi/
 Trawę buyną po górach wysokich rodzi.
 Który żywność wśelakim daru zwierzetom/
 I biednym/ co wołają k niemu/ kruczetom.
 Nie patrzy on na dzielność wyprawnych koni/
 Ani oká za chyptim sęrmierzem skłoni:
 W tych sie kocha ktoży mu służy statecznie/
 I co na łasce jego kaza bezpiecznie.
 Panu/ Jerozolimskie obronne wały/
 Panu day cześć posado Sionskiej skały:
 Który w żelezie szęrym bramy twę kował/
 I synóm twym dobr hojność wielką zgotował.
 Który pokojem wstał twoie granice/
 A ciebie loiem karmi tłustey psenice.
 Który skoro ziemi swęj powię wyroki/
 Słowá jego nie cierpią żadney odwołki.
 Który śniegiem/by wełną/ polá odzięwa/
 I szej po ziemi/ iako popiół/ rozsięwa.
 Lód z nieba miecé iako blachy lupané/
 Którego srogie zimno komu wytrwane?
 Rzeczę słowo/ a lody natychmiast taia:
 Wienie duch jego/ a wnet wody rozbięraia.

Do iij

Ten

Ten wyrok/ ten sady swé Jákobowi/
Ten oznaynuł zakon swóy Izráhelowi.
Zadnému narodowi pan sie nie stáwił
Tak laskáwie/ áni praw swoich obiáwił.

PSALM. CXLVIII.

Laudate Dominum de cælis.

Duchy próznej smiertelnosci/
Dajcie czesć na wysokośći
Pánu ze wsech nawyszkému/
Pánu niewychwalonému.
Wszystcy Anýolowie iego/
Wszystki woyska wyznaycie go.
Słońce/ y kolo miesieczné/
Wyznaycie go gwiazdy rodziczné.
Niebo pięknie zasklepioné/
Wody wzgórze zawieszoné/
Winná chwale naswietzkému
Dajcie imieniu pánskiému.
On wyrzekł swé swieté słowo/
A swiát stánął wnet gotowo.
Ku wieczności wszystko sprawił/
Nie zmieni sie/ co wstáwił.
A wy pána chwalić macie
Smocy/ co w górách mieszkacie:
A wielorybowie z wámi/
Którzy gráją pod wodámi.
Pára/ y ogień gorący/
Grad/ y śnieg z niebá płynący/
A przedkie duchy wichrowé/
Na pánskie słowa gotowé.

Góry/ y polá zniżoné/
Dzewá plodné dzewá ploné/
Zwierzetá/ bydło/ robacy/
A odziani pierzem ptacy.
Królowie/ y przelozeni/
Na sad ludzki wysádzeni/
Wolné rzeczypośpolité/
A ksiązeta znamienité.
A ty kwitnąca mlodości/
A ty dojrzála starości/
Dajcie pánu czesć społecznie/
On sam godzien chwały wiecznie.
Jego sławá wysza niebá/
On iáko pan dal co trzeba:
A my iego lud wybrány/
Spiwamy mu psalm podány.

PSALM. CXLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

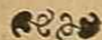
Pánu swému dajmy czesć rymy nowémi/
Chwalá iego niechay bżmi miedzy dobiémi.
Niech sie w twórcy swym chelpią Izráhelczycy/
Niechay sie królem cieszą swym Sionczycy.
Imie iego y tance niech wspominaią/
A wodze tanców mowné gesli spiewaią.
Pan boriém lud swóy wierny wielce miluie/
A ciché wszystkim dobrym rad opátruje.
Dobrzy beda widzeni w wielkiej zacności/
A użyją w mieszkániach swoich radości.
W ich wsciech pánska chwala/ w reku waleczny/
Ogromny bedzie tyśkal miecz obosieczny.

Aby krzywd ná poganách swoich siemścili/
 A wielkomyślnę hárdosć w ziemié tłoczyli.
 Aby królóm ich kładli ná nogi petá/
 A w okowách chorali przednié ksiązjetá.
 Aby wedle pisanych prawo ie sádzili/
 A wierni sławy wieczney ztąd dostąpili.

PSALM. CL.

Laudate Dominum in sanctis eius.

Chwalcie pána z iego świętoblivosti/
 Chwalcie pána z iego wielkiey možnosti:
 Chwalcie z mocy/ chwalcie go
 Sdzirnéy wielkości iego.
 Chwalcie pána ogromnémi trábami/
 Chwalcie pána przyiemnémi lutniámi:
 Chwalcie bebny/ chwalcie go
 Kółem tancá piekného.
 Chwalcie pána y hársz / y regaly /
 Chwalcie pána wesolémi cymbaly:
 Wsółka rzecz / która żywie/
 Wyznáy pána chetliwie.



Psalterz Dáwidowego Kóniec.



✿ ✿ ✿ ✿

Reyestr Psálmow wedle tytułow Polskich/ rzedem obiecádła.



B.

Boże ezemus mie/ ezemus mie móy wieczny.	Sol. 30
Bede cie wielbil móy Pánie.	40
Bog wszechmocny/ Bog prawdziwy.	68
Bog wieczny/ który wsytkim rozkáznie.	74
Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány.	76
Boże/ który slug nigdy nieprzeponniś swoich.	85
Bogu dusá vsá moia.	88
Boże litosciwy.	90
Boże wieczney mocy.	102
Boże náš/ w którego wreku wsytki boie.	126
Boże moia nadzieio/ y moia pomocy.	131
Boże/ któremu pomsta należy sprawnie.	141
Błogosław duso moia pánu swoiemu.	153
Boże/ którego chwala w mych wsciech wieczna.	167
Boże/ który mieszkaś nád wsytkiemi nieby.	188
By był pan nie tak láskaw ná nász zdiowie.	189
Bron mie móy pánie / od ludzi zlosliwych.	204

C.

Cóżá przyczyna tego zámieszánia.	Sol. 4
Czasu gniewu y czasu zápalczywosci.	8
Ciebie bede/ boże prawy.	12
Ezemus pánie odstąpił: ezemus twarz swoje.	15

Le

Ciebie

Reyestr Psálmow.

Ciebie ia/ póki mi iedno żywota sstanie.	23
Czasu gniewu/ y czasu twę popedliwossći.	55
Czekałem z ciérpliwossćią/ á panie obaczył.	58
Co sie chlubisz/ niewstydlivy.	77
Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy.	III
Ciebie/ o boże niezmierzony.	150
Chwalcie pana/ imienia iego wzywajcie.	157
Chwalcie pana/ prze dobroć iego nieprzebráną.	160
Chwalcie pana prze dobroć iego niewymowną/ chwalcie.	163
Chwalcie pana prze dobroć iego niewymowną/ y prze litosć.	177
Człowiek ia nieszczęsliwy/ człowiek strapiony.	187
Chwalcie pana z dobroći iego nieprzebránę.	199
Ciebie ia chwalić bede: ciebie przed możnemi/	201
Ciebie oycze wzywam laskawy/ ty moie/	205
Ciebie chwale/ boże mój imieniowi twému.	210
Chwalcie pana: godno dáć cześć panu temu.	212
Chwalcie pana z iego swietobliwossći.	216

S.

S Oład mie chceš zapomniéć:	Sol. 17
Do ciebie/ panie/ wzdycha serce moie.	34
Do tego mi był myśl swą sklonił.	56
Day swé baczenie/ boże królowi.	104
Duśo spiérawy panu piesń: ó nieogárníony.	154
Dziatki niewinne/ paniénki wczíwé.	173
Duchy prozné smiertelnossći.	214

G.

G Lupi mówi w sercu swoim.	Sol. 18
Glupia mądrosći/ rozumie śalony.	26

H-238979

Glupi

Reyestr Psálmow.

Z Ziemiá/ y cokolwiek ná nię sie náyduie.	33
Z Achoway mie/ o sprawco niebieskiego domu.	17
Zywot niepobożnego zá swiádká mi stoi.	51
Znáczny iest bóg w żydowskiej kráinie.	112
Zácznicie nowę możnému.	144

Jasne wielinożny amibazny panie pane nafi nfi
Wp. 1818 1818



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Krakowie/

W Drukarni Łazarzowey. Roku Pánstkiego.

1586.

Zá Przywi

160

✻ ✻ ✻

✻

SA Przywileiem Jego Krolewskien
Mocy / nikomu zgotá nie iest wolno
Pisatcrzá tego / przekládania Jana Ko-
chánowskiego / y innych ksiąg w Drukár-
nien Lázárzowen drukowáných / drukowác:
áni gdzie indziej drukowáných w pánstwach
Jego Krolewskien Mocy do Korony należą-
cych przedáwác. Ktoby ináczey uczynit/
wszystki księgi tráci / y wine do skárbu
Jego Krolewskien Mocy w
Przywileiu miánowaná
przepada.

✻